NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 194. SOBOTA, DNIA 18-GO SIERPNIA, (SATURDAY, AUGUST 18) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

STRAJK TKACZY ROŚNIE W SIŁY

URATOWAŁEM KRAJ OD RUINY—HITLER.

Syn Hindenburga Przyrzeka Lojalność "Fuehrerowi".

Hamburg, Niemcy, 18. sierpnia. — Kanclerz Hitler, pragnąc wzmocnić jeszcze bardziej swoje stanowisko w obecnej kampanji w celu zdobycia opinji narodu niemieckiego dla siebie, wygłosił wczoraj w tutejszem audytorjum płomienną mowę, w której poruszył kilka tematów, żywo obchodzących Niemców.

Hitler wyjaśnił przedewszystkiem, dlaczego bez pozwoleństwa narodu objął władzę po zmarłym Hindenburgu.

— Długie tygodnie niepewności — mówił Hitler — po śmierci prezydenta i wobec groźnej sytuacji, w jakiej Niemcy się znalazły, byłyby klęską dla Niemiec. Sytuacja wymagała natychmiastowego objęcia władzy i stworzenia rządu silnej ręki, którego władza spoczywałaby w rękach jednego człowieka.

Hitler następnie wystąpił przeciw wrogom Niemiec, o których taką opinję wygłosił:

— Mamy w świecie bardzo zdradzieckich wrogów. Możemy uczynić, co tylko w naszej mocy, lecz zdradziecka klika międzynarodowa zawsze zrozumie nas źle. Żyją oni nadzieją, że naród nasz ponownie strącony zostanie w otchłań wewnętrznych waśni i walk."

O władzy swej, Hitler tak powiedział:

— Dzisiaj walka została doprowadzona do punktu, który przez przyszłych historyków nazwany będzie punktem zwrotnym. Moje zasady i programy okazały się pod każdym względem dobre".

Z Berlina donoszą, że syn zmarłego prez. Hindenburga, pułk. Oscar von Hindenburg, wydał wczoraj oświadczenie, w którem, powołując się na ostatnią wolę swego ojca, przyrzeka lojalność Hitlerowi i jego rządom. Panuje ogólne przekonanie, że Hitler otrzyma największą ilość głosów od czasu rozpoczęcia swej karjery politycznej.

Jeszcze Jedna Śmiała Wyprawa do Stratosfery.

Uczeni Belgijscy Zamierzają Wzbić Się na Wysokość 42'000 Stóp.

Hour-Havenne, Belgja, 18go sierpnia. — Dwaj uczeni belgijscy, pragnąc dokonać nowych odkryć stratosferycznych, odlecieli dzisiaj o 6:17 rano z zamiarem wzbicia się na wysokość 42,000 stóp.

Maks Cosyns i Neree Vander list, zamknięci w gondoli stratosferycznej, wznosili się powoli, unoszeni wielkim balonem, po dokonaniu w ostatniej chwili przeglądu aparatów, które mają zbierać potrzebne dane nowej wyprawy w nieznane. Cosyns jest już weteranem lotów stratosferycznych, gdyż towarzyszył on w pierwszej wyprawie do stratosfery prof. Piccardowi.

W ostatniej chwili przed odlotem, kiedy olbrzymi balon znajdował się jeszcze na ziemi, powstał silny wicher i zdawało się, że olbrzymi balon zostanie porwany na kawałki. Po kilku chwilach wiatr ustał i uczeni ruszyli w drogę.

Uczeni belgijscy, przygotowując się do lotu, zachowali wszelkie środki ostrożności. Nikt z papierosem zapalonym nie mógł się zbliżyć do odległości pół mili od balonu.

Cosyns obliczał, że jeżeli w czasie podróży powietrznej nie zajdzie jakaś niespodziewana zmiana w kierunku wiatru, i wszystkie aparaty będą funkcjonowały jak należy, starać się będą wylądować w niedzielę około godziny 6ej rano gdzieś pomiędzy Szdajcarją o Monachjum.

WNIOSEK POLSKI O UOGÓLNIENIE TRAKTATÓW MNIEJSZOŚCIOWYCH.

Genewa, 18 sierpnia. — Ogłoszony został porządek dzienny XV sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, które rozpocznie się w poniedziałek, dnia 10-go września r. b. Po załatwieniu formalności, jak wybór przewodniczącego i wice-przewodniczących oraz ukonstytuowaniu 6ciu komisyj: prawniczej, technicznej, rozbrojeniowej, budżetowej, społecznej i politycznej, sekretarz generalny Ligi Narodów złoży sprawozdanie z prac instytucji genewskiej za ubiegły okres. Nad sprawozdaniem odbędzie się dyskusja generalna, w której zapewne jak co roku oświetlona zostanie szczegółowo obecna sytuacja.

Najważniejszym punktem porządku dziennego nadchodzącej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów jest propozycja rządu polskiego z dnia 10 kwietnia rb., domagająca się rozpatrzenia projektu rezolucji, zmierzającej do opracowania przez konferencję międzynarodową konwencji generalnej o ochronie mniejszości narodowych.

Drugą ważną sprawą, jaką zajmie się Zgromadzenie jest wybór trzech niestałych członków Rady Ligi Narodów. We wrześniu rb. ustępują z Rady Ligi Narodów następujące państwa: Hiszpanja, Chiny i Panama. Przytem Hiszpanja i Chiny zgłoszą wniosek o reelekcję. Ponadto porządek dzienny zawiera: sprawozdanie rządu hiszpańskiego o międzynarodowej konferencji przedstawicieli rządowych biur prasowych i reprezentantów prasy, sprawę uzgodnienia paktu Briand-Kellogg z aktem Ligi, utworzenie instytucyj podlegających Lidze Narodów, oraz sprawy techniczne, jak komunikacja i tranzyt, higjena, kwestje społeczne, handel opjum i innemi narkotykami, oraz intelektualna współpraca międzynarodowa.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i dwie dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $83.00; bondy 7-proc. $117.00; bondy 6-proc. $68.50.

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa.— We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązują się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennika Chicagoski" wpłynęły następujące ofiary:

Klub Zwiernican.......	$10.00
Ludwik W. Obecny.....	1.00
Maksymiljan Wojciński.	1.00
Michał Guligowski.....	1.00
Stanisław J. Nickel....	1.00
Marcin Klarkowski.....	1.00
J. Chiaro.............	1.00
Franciszek Jarka......	1.00
Jan Gordon	1.00
Antoni Lewandowski...	1.00
Stefan Schmidt........	2.00
Ignacy Bogucki........	2.50
Ludwik Kurczob.......	1.00
Jan Kasprzyk.........	1.00
Stanisław Tapa........	1.00
Antoni Sacharski......	2.00
	$28.50
Poprzednio	$607.50
Razem	$636.00

Rodacy! Śpieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego", pnr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 18-go sierpnia: — Św. Heleny, cesarzowej.

*

Jutro, niedziela, 19-go sierpnia: — Św. Ludwika b. z Tul.

Trzynasta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O dziesięciu trędowatych".

*

Pojutrze, poniedziałek, 20go sierpnia: — Św. Bernarda op. d. K.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:01.
Zachód słońca o godz. 7:46.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę częściowo pochmurno oraz goręcej. W niedzielę pogoda nieustalona, prawdopodobnie deszcz poczem chłodniej. Umiarkowany, południowy wiatr w sobotę.

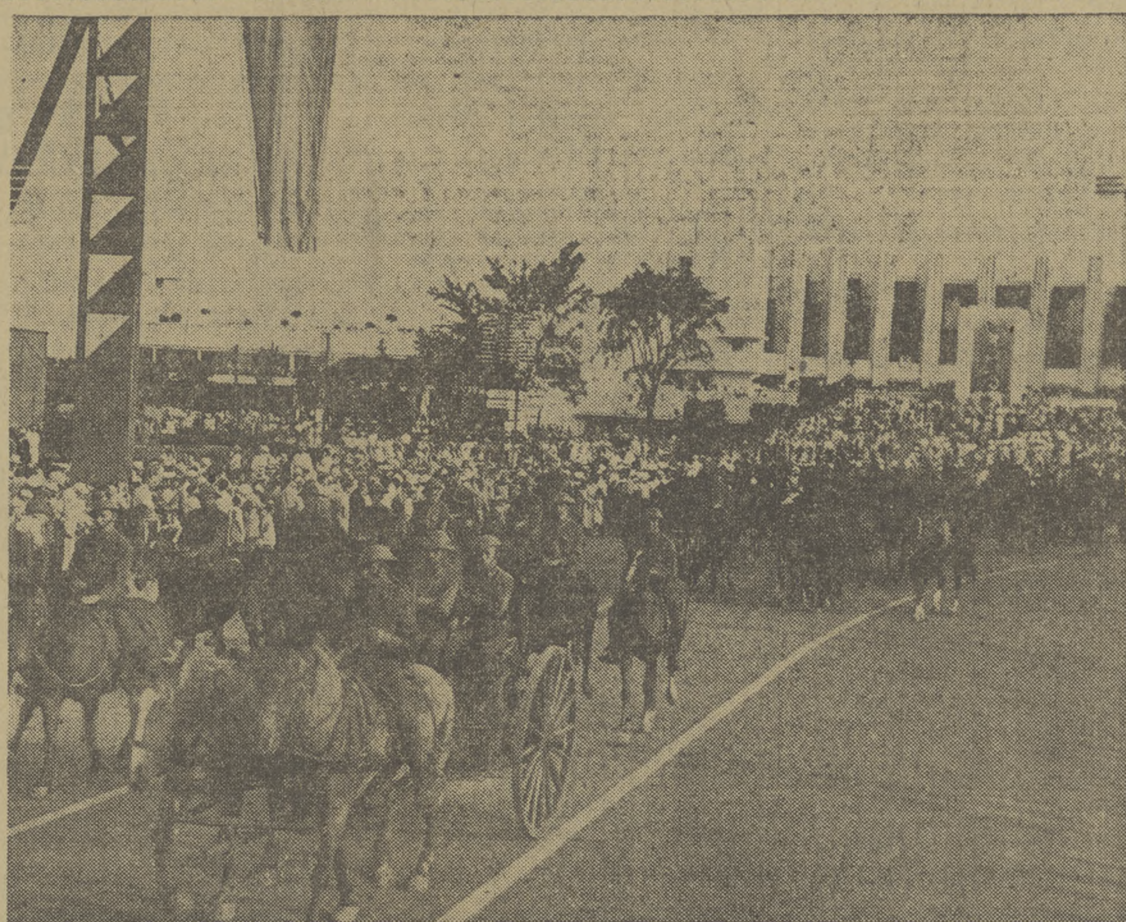
*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 79 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 66 stopni.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

GWARDJA DEFILUJE.



33cia Dywizja Gwardji Narodowej stanu Illinois z racji odbywających się wczoraj uroczystości „Dnia Illinois" na Wystawie Stulecia Postępu, urządziła wielkie popisy wojskowe rozpoczęte defiladą wszystkich rodzajów broni. Na rycinie widzimy oddział lekkiej artylerji, przechodzący „Aleją Flag." Defiladę wojska odebrał gub. Horner w towarzystwie mayora Kelly i gen. Roy D. Keehn'a.

Motłoch Napada na Autobusy; Rezerwy Policji na Scenie Rozruchów.

Unja Wini Agitatorów Komunistycznych.

Wszystkie patrole policyjne z zachodniej strony miasta wysłano dzisiaj nad ranem na scenę zaburzeń na tle strajku kierowców autobusowych, przy Kostner ave. i Jackson blvd. Sympatycy strajku mieli rozbijać cegłami okna autobusów i bombardować kierowców i pasażerów przejrzałemi i zgniłemi owocami. Próbowano również przewracać autobusy. Około 1,000 osób zgromadziło się na scenie rozruchów.

Urzędnicy unijni zarzucali wczoraj wieczór, że komuniści wykorzystują strajk ogłoszony przeciw Chicago Motor Coach Co. i podżegają strajkierów i ich sympatyków do gwałtów i rozruchów.

William Taber, międzynarodowy sekretarz-skarbnik unji, powtórzył ten zarzut po zajściach przy Kostner ave. i Jackson Blvd. Oświadczył on, że w sąsiedztwie remiz tramwajowych i stacyj i kolejki górnej są rozdawane ulotki komunistyczne wzywające funkcjonarjuszy tych linij transportacyjnych do sympatycznego strajku z kierowcami autobusów, którzy porzucili pracę. Ulotki te zaatakowały również Tabera i W. Quinlana, prezesa unji.

Poza zajściami przy Jackson Blvd., w których aresztowano trzech ludzi, i pobiciem dwóch kierowców autobusowych, którzy nie przyłączyli się do strajku, obsługa autobusowa nie uległa wczoraj żadnej przerwie i kompanja utrzymała pełne, regularne ceduły ruchu. Urzędnicy unijni mówili, że przestrzegli wszystkich członków, aby się nie uciekali do gwałtów.

Prezydent Roosevelt oznajmił wczoraj w Washingtonie, że osobiście wglądnie w sytuację strajkową w Chicago. Powiedział on sprawozdawcom prasowym, że będzie starał się dowiedzieć, dlaczego N. R. A. nie interwenjowała i nie załatwiła sporu. Krajowy wydział pracy naglił o odebranie kompanji Niebieskiego Orła, ale gen. Johnson, administrator N. R. A., nie wypełnił tego zalecenia.

Tak unja jak i urzędnicy kompanji autobusowej silnie zaprzeczali, jakoby była jakaś możliwość kompromisu. Unja zażądała uznania i przywrócenia na stanowiska 24 odprawionych ludzi. Kompnaja, która powiada, że tylko 54-ech z zatrudnionych przez nią ludzi wyszło na strajk, utrzymuje, że Motor Coach Fraternity, unja kompanijna, została wybrana przez przeważającą liczbę robotników do reprezentowania ich w zbiorowych układach.

Wczoraj wczesnym wieczorem, doszło do rozruchów przy West Jackson Blvd. Najpierw tłum zaczął bombardować autobus kamieniami. Potem, blisko 500 mężczyzn i chłopców wzięło szturmem jeden autobus i, po zmuszeniu pasażerów do wyjścia, próbowali przewrócić wehikuł. John Gormley, lat 44, podobno motorniczy na górnej kolejce, został aresztowany jako przywódca tego wandalizmu.

Kompanja twierdzi, że te gwałty są robotą komunistów, którzy chcą rozszerzyć strajk na linje tramwajowe i górnej kolei. Rozpowszechniane ulotki wskazują na fakt, że autobusy kompanji kursują regularnie od chwili rozpoczęcia strajku i dowodzą, że walka kierowców o uznanie ich unji może być wygraną tylko przy pomocy funkcjonarjuszy tramwajowych i górnej kolei.

Wojsko Stanu Illinois Zdało Wczoraj Egzamin.

Dziesiątki tysięcy widzów przyglądało się wczoraj maszerującej 33 dywizji Gwardji Narodowej stanu Illinois, która w pełnym rynsztunku bojowym przybyła do Chicago na specjalne uroczystości „Dnia Illinois."

Około godziny 5ej po południu, czoło z gub. Hornerem i wybitnymi przedstawicielami władz stanowych oraz z mayorem Kelly, przeszło bramy Wystawy Światowej. Gub. Horner i mayor Kelly z byłymi gubernatorami oraz urzędnikami i wojskowymi zajęli miejsca na specjalnej estradzie, z której dokonywali przeglądu gwardzistów.

Gwardja Narodowa to nie regularna armja; to „wojsko cywilne" utrzymywane przez stan. Gwardziści nie przebywają stale w obozie, a ćwiczenia wojskowe odbywają w ciągu jednego miesiąca każdego roku. Dlatego nie można się było spodziewać takiego pokazu, jaki można byłoby oglądać, gdyby regularna armja, dobrze wyćwiczona w szyku zwartym, odbywała defiladę.

To jednak, co publiczność chicagoska widziała wczoraj, było wystarczającem, aby dać uznanie dowódcy gwardji illinoiskiej, gen. Roy D. Keen i jego sztabowi oficerskiemu.

W defiladzie udział brało około 9,000 żołnierzy, którzy przybyli pieszo z Camp Grant. Reprezentowane były wszystkie rodzaje broni, jakie nowoczesna dywizja wojska posiadać powinna. Począwszy od piechoty, a skończyć na lotnictwie, wszystkie rodzaje broni wykazały nadzwyczajną, jak na „wojsko cywilne" sprawność i znajomość sztuki wojskowej.

Nadzwyczajne wrażenie wywarł nocny atak aeroplanów i obrona przeciw atakowi z powietrza.

Wszystkie popisy, jak strzelanie artylerji do „aeroplanów", strzelanie na dystans z dział dalekonośnych oraz ostrzeliwanie nieprzyjaciela z bliska, wypadły nadspodziewanie.

UNJA MOBILIZUJE NOWĄ ARMJĘ Z 325,000 LUDZI.

Rezerwa dla 500,000 Tkaczy Bawełnianych.

New York, 18 sierpnia. — Konwencja Zjednoczonych Tkaczy w Ameryce uchwaliła wczoraj wieczór strajki, obejmujące 325,000 ludzi, w tekstylnych przemysłach wełnianym, jedwabniczym i sztucznego jedwabiu. Konwencja uchwaliła onegdaj strajk w tkackim przemyśle bawełnianym, który zatrudnia około 500,000 ludzi.

Uchwała powołująca robotników w przemyśle bawełnianym na strajk zapadła przeważającą większością głosów, ale nie była jednomyślną. Delegaci przemysłu jedwabniczego i „rayon" zostawili do dyskrecji nowej rady wykonawczej Zjednoczonych Tkaczy w Ameryce i wykonawczych komitetów swoich własnych gałęzi wyznaczenie daty strajku.

Delegaci tekstylnego przemysłu wełnianego i innych postanowili jednakowoż wyjść na strajk razem z robotnikami z przemysłu bawełnianego. Konwencja uchwaliła ogłosić strajk w tekstylnym przemyśle bawełnianym, z 12-godzinnem uwiadomieniem pracodawców, w dn. 1. września lub wcześniej.

Russel Wood, prezes Silk Workers' Federation, powiedział, że przemysł ten zatrudnia 125,000 ludzi, jakkolwiek nie wszyscy z nich należą do unji. W tekstylnym przemyśle wełnianym pracuje 150,000 ludzi, a w innych gałęziach przemysłu tkackiego 50,000 ludzi.

Emil Riede z Milwaukee wiódł opozycję na konwencji przeciw rezolucji strajkowej twierdząc, że „praca powinna ugryźć na raz tyle, ile może przełknąć, a nie dać się ponosić entuzjazmowi za strajkiem generalnym".

Prezes T. F. McMahon ze zjednoczonej organizacji robotników tkackich powiedział, że wykonawcze wydziały każdej gałęzi zbiorą się przed odroczeniem konwencji i powezmą decyzje strajkowe.

Przed wczorajszą sesją wieczorną wysłano telegram do Williama Greena, prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy, prosząc o pomoc federacji w ogólnokrajowym strajku tkaczy. Green przyrzekł poparcie swojej organizacji.

Nowe Zaburzenia w Strajku w Minneapolis.

Rozjemcy Przygotowują Unję do Głosowania.

Minneapolis, Minn., 18 sierpnia. — Nowe gwałty wybuchły wczoraj w strajku kierowców samochodów ciężarowych krótko po przybyciu z Washingtonu P. A. Donaghue'a, członka regjonalnego wydziału pracy, którego wydelegowano do nadzorowania wyborów unijnych obliczonych na załatwienie zatargu.

Grupa nieznanych ludzi zatrzymała samochód ciężarowy jednej z tutejszych pralni, wywlokła kierowcę na ulicę i pobiła go brutalnie. Zabrano go do szpitala w groźnym stanie.

Urzędnicy pralni podali opis napastników komendzie milicji krajowej, która jednak nie mogła ustalić, czy to byli pikietujący strajkierzy. Zatrzymany samochód miał przepustkę od milicji.

Zaraz po swojem przybyciu, Donaghue puścił w ruch maszynerję do przeprowadzenia wyborów pomiędzy robotnikami 166 firm bezpośrednio wmieszanych w strajk w celu zadecydowania, czy unja kierowców samochodów ciężarowych jest upoważniona do reprezentowania strajkujących kierowców. Oczekuje się, że wybory odbędą się we wtorek, a najpóźniej w środę.

Donaghue odbył wczoraj konferencję z rozjemcami federalnymi X. F. J. Haasem i E. H. Dunniganem. Później konferował z przedstawicielami strajkierów, poczem rozpoczął sesję z reprezentantami pracodawców.

W międzyczasie, gen. Walsh komendant sił wojskowych w Minneapolis, nakazał zredukowanie sił Milicji Krajowej na służbie strajkowej z 1,500 do około 700 ludzi. Rozkaz wchodzi w życie we wtorek wieczór.

WYRZUTY SUMIENIA SPĘDZAŁY MORDERCY SEN Z OCZU.

Chłopak Przyznał Się do Dwóch Zbrodni.

Toledo, O., 18 sierpnia. — Dręczony wyrzutami sumienia, które spędzały mu sen z oczu, 18-letni Stefan Zientek, więzień w domu poprawczym w Mansfield, wprowadził wczoraj policję w zdumienie swojem przyznaniem się do popełnienia dwóch morderstw, które to zbrodnie przypisywano innym osobom.

Więzień powiedział, że zbrodnie były jego stałą zmorą nocną w domu poprawy, gdzie odbywa karę za napad w intencji rabunku, i że dłużej nie mógł znieść udręki. Wyspowiadał się więc przed księdzem, który go przekonał, że powinien wyznać wszystko władzom.

Zientek powiedział, że jego ofiarami byli Steve Cyigon, którego zastrzelił z zemsty za to, że go uderzył w jednej z publicznych sal tanecznych, i 12-letni Edward Bagiński, którego zatłukł na śmierć za kradzież jakichś rupieci.

Zientek powiedział, że zastrzelił Cyigona podczas rozruchów strajkowych w zakładach Electric Auto-Lite Co., 24. maja, kiedy zbrodnię pokryły strzały milicjantów krajowych na służbie strajkowej. W dniu zaburzeń, Zientek dostrzegł Cyigona w tłumie i zaraz postanowił, że nadarza się najlepsza sposobność do zemsty. Kiedy milicja dała ognia, wydobył rewolwer i położył Cyigona trupem.

Po drugim inkweście, koroner wydał orzeczenie, że Cyigon padł od kuli z karabinu wojskowego. Zientek użył rewolweru automatycznego, naboje do którego są podobne do używanych przez żołnierzy.

Rząd Pożyczy Wam Od $100 Do $2,000 Na Ulepszenia.

Właściciele Domów Powinni z Tego Korzystać.

Rząd federalny przez t. zw. Federal Housing Administration, w biuletynie nr. 1, jaki otrzymaliśmy podaje:

„Dzisiaj każdy właściciel realności w kraju całym może się udać do zatwierdzonej instytucji finansowej i tam żądać kredytu od $100 do $2,000 na ulepszenia. Jeśli kredyt taki (pożyczka) zostanie zatwierdzony przez daną instytucję finansową ta dostarczy właścicielowi pieniędzy na zmodernizowanie swoich domów, na warunkach podanych w planie „Modernization Credit Plan" wyżej podanej administrajci.

Wiele banków krajowych, stanowych, kompanji trustowych, banków handlowych, kompanji finansowych i stowarzyszeń budowniczo-pożyczkowych w różnych częściach kraju zostało zatwierdzonych jako agencje na udzielanie kredytu. Te instytucje są dzisiaj gotowe do udzielania kredytu właścicielom posiadłości realnych. Podobnie fabrykanci, dystrybutorzy i detaliczni handlowcy zapewnie nie omieszkają skorzystać z okazji przedstawienia swoich produktów i obsługi.

Program ten nie jest tymczasowym. Stał się prawomocnym w celu przyczynienia się do przebudowy własności amerykańskiej, a zawiera program na przeciąg wielu lat.

ROLEWICZ ZMIERZY SIĘ Z VOLPEM.

W przyszły poniedziałek, dn. 20go sierpnia, o godzinie 8:30 wieczorem, w sali przy narożniku Ashland avenue i ulicy Addison Tomasz Rolewicz, stary zapaśnik z południowej strony miasta, zmierzy się z Pawłem Volpem; walka ta ograniczona jest do 30 minut.

Według programu promotora H. Wedekinda, w przyszły poniedziałek do walk staną także zapaśnicy: Jerzy Jonanson z Billie Schitzem; Piotr Holtz z Billem Jensenem; Enrico Marchi z Jim Greatasem; Ernie Petersen z Lee Umblesem.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

1	2	3	4		■	5	6	7	8	9
10				■	11	■	12			
13			■	14		15	■	16		
17		■	18				19	■	20	
	■	21						22	■	
23	24				■	25			26	
27				■	28	■	29			
■	30		■	31		32	■	33		■
34		■	35				36	■	37	38
39	■	40						41	■	
42	43				■	44			45	
46				■	47	■	48			
49			■	50		51	■	52		
53		■	54				55	■	56	
	■	57							■	

ACROSS

1—Fear 5—Measure of weight
10—Color of a horse
12—Decomposed vegetable matter
13—A rowing implement
14—To strike against
16—Before 17—Else
18—A member of the solar system
20—Doctor (abbr.) 21—A bulwark
23—To efface
25—Goddess of the hunt
27—Basin for ships 29—A repast
30—All right 31—To strike
33—Chinese measure
34—In case that (conj.)
35—Governed 37—Behold
40—Equal to 100 cents (pl.)
42—To pull suddenly 44—Valued
46—A covered heap of hay
48—Articles of the same class
49—Writing fluid
50—River (Spanish)
51—Grand Army of the Republic (abbr.)
53—Northeast (abbr.) 54—Tires
56—Southeast (ab.) 57—Freedom
18—A keg 19—Neat
21—Neck of veal
22—Chinese monetary unit
24—Cover of a building
26—To fasten together
28—Side of a building 31—Moss
32—Rip 34—To impress
35—Stone 36—To drag
38—Commanded 40—A waterfowl
41—A male red deer 43—A mark
45—Periods 47—To lease
50—To plunder
51—Above (contr.) 54—Doubly
55—Street (abbr)

DOWN

1—Languished 2—To cry loudly
3—Part of the head 4—One
6—Aloft 7—Born
8—To comb out hair 9—Forever
11—Moist 14—City in Italy
15—A drink of honey and water.

Answer to previous puzzle

C	A	B	I	N	■	M	A	U	L	■
E	R	I	N	■	W	A	S	P	■	P
L	E	T	■	H	A	R	P	■	P	I
L	A	■	F	A	I	L	■	S	E	T
O	■	F	O	R	T	■	B	I	G	■
■	L	O	O	M	■	M	A	R	■	P
H	A	R	T	■	D	O	T	■	M	A
A	T	E	■	H	I	D	■	L	A	G
G	I	V	E	■	P	E	W	■	P	A
■	N	E	X	T	■	L	O	T	■	N
L	■	R	I	O	T	■	E	A	R	■
I	T	■	T	O	I	L	■	M	I	D
B	I	D	■	K	N	A	G	■	G	O
E	M	I	T	■	T	U	N	E	■	G
L	E	M	O	N	■	D	U	M	B	■

Sejm Unji Polskiej w Ameryce w Przyszłym Tygodniu.

Nabożeństwo Sejmowe w Kościele Św. Kazimierza.

Obrady w Hotelu Stevens.

W poniedziałek nachodzący rozpocznie się pięciodniowy sejm Unji Polskiej w Ameryce z siedzibą w Buffalo, N.Y. Rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Kazimierza, o godzinie 10ej rano, które poprzedzone zostanie wymarszem delegatów po dzielnicy kazimierzowskiej. Nabożeństwo celebrować będze kapelan tej organizacji, X. prałat Franciszek Kasprzak, a kazanie sejmowe wygłosi X. Franciszek Radziszewski, proboszcz parafji św. Barbary z Lackawanna, N. Y. Obrady odbędą się w hotelu Stevens, przy So. Michigan ave. i 7ej ul. w śródmieściu. Już powoli zjeżdżają się delegaci i delegatki przeważnie ze wschodu. Jutro przybędzie ich więcej.

Program dnia poniedziałkowego jest następujący:

O 9ej rano wyruszą autobusy do hotelu Stevens po delegatów.

Wymarsz po Albany ulicy do 23ej i Sacramento ave. i do 22ej ul. do kościoła św. Kazimierza. Porządek wymarszu: Policja na motocyklach. Na czele wymarszu p. Jan Wójcik, prezes Komisji Przedsejmowej. Chorągwie lokalnych towarzystw. Kapela Hallerczyków. Członkowie Komitetu Przedsejmowego. Główny Zarząd Unji Polskiej w Ameryce. Oddział Młodzieży Unijnej. Delegaci i Delegatki Prezesi Towarzystw. Goście.

Wymarsz z kościoła do sali parafjalnej.

O 11:30 zdjęcie wspólnej fotografji na podwórzu szkolnem.

O 12ej wspólny obiad w sali parafjalnej.

Prezes Komisji Przedsejmowej zagai zebranie i poprosi o odmówienie modlitwy Przew. X. Prałata Hałgasa.

O 1:30 odjazd delegatów autobusami do hotelu Stevens.

O 2ej uroczyste otwarcie Sejmu Unji Polskiej w Ameryce.

Komitet Przedsejmowy uprasza Polonję zamieszkałą na Kazimierzowie, ażeby łaskawie udekorowała swe domy flagami polskiemi i amerykańskiemi.

Krótki zarys historji Unji Polskiej.

Unja Polski została założona w roku 1890, w St. Paul, Minn., przez Najprzewielebniejszych Księży Prałata śp. Dominika Majera i śp. Dziekana Jana Pitasa.

Od czasu założenia, do dnia obecnego, Unja Polska wypłaciła kilka miljonów dolarów w formie pośmiertnego i kilkaset tysięcy dolarów w postaci wsparć w kalectwie, zapomóg dla członków i ofiar na cele dobroczynne i sprawy Polski.

Unja Polska w Ameryce zajmuje naczelne miejsce wśród polskich organizacji, gdy chodzi o jej stan finansowy. Jest ona ugruntowana na solidnych podstawach i posiada pełne pokrycie finansowe przez swój fundusz ubezpieczeniowy, tak że zapewnia członkom i członkiniom wypłacalność wszystkich certyfikatów, tak stwierdza urzędowy raport Komisarza Asekuracyjnego na stan New York.

Ten wspaniały stan finansowy Unji Polskiej, stwierdzony urzędowo przez Komisarza Asekuracyjnego, dowodzi, że Unja Polska była i jest kierowana i administrowana przez ludzi odpowiednich, zdolnych i uczciwych.

Unja Polska od chwili swego założenia, zawsze popiera godne poparcia sprawy ogólno-narodowe polskie, potrzeby finansowe i religijne tak Polonji amerykańskiej jak i kraju ojców naszych za oceanem, polskie zakłady naukowe, polskie sierocińce i inne instytucje użyteczne.

Ponieważ Unja Polska, prócz celów materjalnych dla dobra swoich członków, ma na względzie również utrzymać wśród rzeszy unijnej poczucia wiary katolickiej i narodowości polskiej, przeto chcąc wzmocnić swoje szeregi i ratować młodzież polsko - amerykańską od wynarodowienia, zaprowadziła w swej organizacji system ubezpieczenia dla dziatwy i młodzieży — powołała do życia oddział dla Małoletnich, wprowadzając w życie 4ry gatunki certyfikatów, które dają każdemu dziecku lub młodzieży najlepsze warunku na nadzwyczaj niską opłatą. Również młodzież, która liczy lat 16 lub więcej, dla niej Unja Polska ma 6 gatunków polis, które dają najlepsze i najnowsze warunki.

Bilety Na Wystawę Po Zniżonej Cenie w Biurze Dziennika Chicagoskiego.

Bilety na Wystawę chicagoską można nabyć po zniżonej cenie w biurze naszem, pod numerem 1455 W. Division ul. Sprzedaje się odrazu małą książeczkę, zawierającą dziesięć biletów z których pięć stanowi ogólny wstęp na grunta wystawowe a drugie pięć są to wstępy do pewnych płatnych koncesyj na wystawie. Razem wartość tych biletów przedstawia się w sumie $3.75 zaś w biurze naszem można je dostać za $2.50. Bilety do koncesyj umożliwiają zwiedzenie następujących miejsc na wystawie: Horticultural Building, Old England, Black Forest Village, Tunisia i Fort Dearborn (albo -Lama Temple lub Colonial Village).

NIKLIBORC KANDYDATEM NA DYREKTORA.

W przyszłym miesiącu odbędzie się 41szy sejm Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Springfield, Mass. Na sejm ten jako delegat pojedzie p. Jan E. Nikliborc, z pnr. 5719 So. Sacramento ave., z zamiarem ubiegania się o urząd dyrektora tejże organizacji.

Do niedawna p. Nikliborc był prezesem Związku Polskich Kółek Literacko - Dramatycznych, oraz prezesem Kółka Literacko-Dramatycznego Ognisko; był też sekretarzem Osady nr. 18 Z.P.R.K. przez lat osiem i prezesem Towarzystwa św. Józefa, gr. 245 Z.P.R.K., którego to towarzystwa delegatem jest na sejm 41-szy.

Pozatem należy do Towarzystwa Najświętszego Imienia, Towarzystwa Dobroczynności, jest prezesem Klubu Obywatelskiego Regularnej Demokratycznej Organizacji w 15ej wardzie, jak również organizatorem Colony Improvement Association w tej wardzie.

Pan Nibliborc należy do młodszych pracowników na niwie społecznej; poraz pierwszy ubiegać się będzie o urząd dyrektora Zjednoczenia na następnym sejmie.

Pull-over jest to rodzaj swetra.

SZALONY SKOK.



W celu wypróbowania nowego "niezawodnego" spadochronu, Jewdokimow, znany lotnik sowiecki (podobizna na rycinie) skoczył z aeroplanu na wysokości 27,000 stóp od ziemi i leciał z zamkniętym spodochronem aż do 600 stóp nad ziemią i wtenczas dopiero spadochron otworzył.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z KAZIMIERZOWA

A więc w poniedziałek najbliższy Kazimierzowo gościć będzie delegatów i delegatki Unji Polskiej w Ameryce z siedzibą w Buffalo, N. Y., którzy zjechali na Sejm by obradować na korzyść tej polskiej i katolickiej organizacji. Delegatów powita Komitet Przedsejmowy który poczynił wszelkie starania, ażeby goście w czasie swego pobytu w Chicago mieli wygody i odpowiednie przyjęcie.

*

Na Kazimierzowie w poniedziałek o godzinie 10tej rano odbędzie się uroczyste solenne nabożeństwo sejmowe, które celebrować będzie kapelan Unji Polskiej w Ameryce, ks. prałat Franciszek Kasprzak a kazanie sejmowe wygłosi ks. Franciszek Radziszewski, proboszcz parafji św. Barbary z Lackawanna, N. Y. Przed nabożeństwem odbędzie się wymarsz delegatów. Po nabożeństwie dany będzie obiad dla delegatów i delegatek w sali parafjalnej pod nową szkołą.

*

Komitet Przedsejmowy, jak również miejscowi księża z ks. prałatem Antonim Hałgasem na czele, upraszają kazimierzowian o łaskawe udekorowanie swych domów flagami polskiemi i amerykańskiemi dla większego uroku i powagi.

*

Na nabożeństwie sejmowem w poniedziałek, w kościele św. Kazimierza, obecny będzie J. E. biskup sufragan chicagoski, ks. O'Brien, D. D.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza połączeni zostali związkiem małżeńskim o godzinie 11tej rano, p. Józef Karwacki z panną Heleną Przybycien.

*

Do mieszkania aptekarza p. Jana H. Paprockiego zawitali ubiegłej środy niezwykli goście. Nimi byli przedstawiciele rządu amerykańskiego panowie kongresmani Leonard Schuetz i Leon Kociałkowski. Rozmowa toczyła się na temat stosunków obecnie w tym kraju wolności panujących. P. Paprocki z nadzwyczajną uprzejmością gości podejmował.

*

Dzisiaj rano o godzinie 9:30, w kościele św. Jacka, pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Pijanowskiego (wdowca), z panią Franciszką Woss, (wdową). Pan mzody jest powszechnie znanym na Kazimierzowie, gdzie dawniej zamieszkiwał. Obecnie mieszka w Brookfield, Ill. Jest on synem ś. p. Stanisława i Bronisławy Pijanowskich. Pani młoda jest córką pp. Franciszka i Wiktorji Dybalskich. Mieszka ona pnr. 3115 Davlin Court w Avondale. Nowożeńców stułą połączył ks. Kazimierz Guziel, C. R.

*

W Chicago obecnie bawi dr. Wiktor Parowski z Detroit, Michigan, który przyjechał na wystawę światową, jak również w odwiedziny do swych krewnych i znajomych na Kazimierzowie. Jest on bratankiem dra. Stanisława Parowskiego, głównego zarządcy stanowej kliniki oczu, uszu i gardła, przy ulicach Adams i Peoria.

*

Posiedzenia towarzystw: jutro po południu, Tow. św. Jana Chrzciciela, Tow. św. Katarzyny i Tow. św. Krzyża.

*

Z przyjemnością notujemy, że p. Jan Kornak, prezes Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców, długoletni realnościowiec i dzielny pracownik w przedsięwzięciach parafjalnych na Kazimierzowie, został w tych dniach zamianowany asystentem marszałka federalnego. Liczni przyjaciele i znajomi składają mu z tej okazji gratulacje.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza w ubiegły poniedziałek nader okazały pogrzeb ś. p. Agnieszki Jagłowskiej, małżonki p. Piotra Jagłowskiego, zarządcy polskiej mleczarni Douglas Dairy, której właścicielami są bracia Franciszek i Feliks Ruszkowscy. Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił ks. prałat Antoni Hałgas, a przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawili ks. Teodor Kaczorowski i ks. Zygmunt Andryaszkiewicz. Zwłokom na cmentarz towarzyszył ks. Rajmund Zock, który ostatnie ceremonje nad grobem na cmentarzu św. Wojciecha odprawił. Syn nieboszczki Teodor (Tiny) jest dyrygentem orkiestry. Udział uczestników pogrzebu był nadzwyczaj liczny.

*

W piątek, dnia 24go sierpnia, w ogrodzie Pilsen, odbędzie się piknik Demokratycznej Organizacji 22ej Wardy, na który wybierają się starzy i młodzi.

Przy licznym udziale publiczności odbył się wczoraj piknik regularnej partji republikańskiej 22ej wardy w ogrodzie Pilsen, na czele której jako komityman stoi pan Antoni Golusiński.

Predestynacja oznacza przeznaczenie.

Szlachcic Na Zagrodzie

KAZIMIERZ GLIŃSKI — *POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.*

(Ciąg dalszy)

— Rad jestem mości stolniku — odezwał się na to pan Onufry — żeście mi to pytanie zadali, bo odpowiadając wam, miło mi będzie cud ony wyjawić i podziękować gościom moim anielskim, przez których to, skromna uczta szlachecka podobną do piastowskiej się stała i wprowadziła was w dziw onem cudownem rozmnożeniem się chleba i napoju. A jako gospodarz każdy pamiętać ma, by nietylko gościom, lecz i ich służbie nie brakło na niczem, owo, i pod tym względem uspokoić troskę waszą ,mości stolniku, z letkością mi przychodzi, bo i na piwie i na mięsiwie nie brak służbie panów moich a dobrodziejów, a choć konie do owsa rżą, wbrób go mają. A teraz — skąd on dostatek, one wciąż pojawiające się bochny chleba, owo napojów pomnożenie ... Azali nie dość mi było do zacnych sąsiadów a braci zwrócić się i rzec: „Pomóżcie!" — by się otworzyły śpichrze i piwnice, by każdy z nich w pomoc mi z zasobami swojemi przybył. Nie cud to, jeno owa miłość braterska, na której familje i narody stoją, na którą nie zasłużyłem, za którą sercem całem odpłacę!... Czas tedy wielki, bym kielich wzniósł za ich zdrowie, a do waszmość panów się zwrócił, różnicy żadnej w dostojeństwie nie czyniąc, bo dostojeństwem najwyższem równość jest — abyście wraz ze mną wychylili puhary, zacne pijąc zdrowie sąsiadów moich a braci, równych, wolnych, a jednej macierzy synów!... Vivant!... niech żyją!...

— **In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus charitas!** — wykrzyknął stolnik.

— Jaśnie wielmożny stolnik, jak Cycero jest mówiący, łzy wyciskający, miłość nakazujący! — zawołał Dzierżek i beczeć począł, bo pijany już był.

Drzwi od piekarni otworzyły się, w których teraz ukazała się panna Ewka, z misą pierogów z serem, świeżem sadłem oblanych, a zapach zarumienionych skwarek, które jeszcze gorącości swej nie straciły i wrzeć się zdawały, rozszedł się po izbie i mile podniebienie biesiadujących połechtał. Za panną Ewą, z pachołkiem Paciorkowski szedł, takie same specjały niosąc, a dalej dwie dziewki, z hładyszami śmietany młodej, kaczkowały, w których to hładyszach sterczały łyże potężne z lipowego wyrobione drzewa.

Nie jako gość, lecz jako gospodyni prawdziwa, baczenie na porządek a wygodę gości mająca, wyglądała teraz stolnikówna. Wzorzysta chusta ostała tak samo na jej włosach pozłocistych, szatka do kostek podniesiona była i białym opasana fartuchem, szerokie nawet zwęziła rękawy, ażeby jej w onem zajęciu gospodarskiem nie przeszkadzały. Rozpromienienie a uszczęśliwienie z zarożowionej patrzyło jej twarzyczki, a taki czar bił od niej, a taki urok wiosenny otaczał, że oniemieli goście wszyscy z niespodziewanego zjawiska, nie rozumiejąc zrazu, skąd w owem kawalerskiem mieszkaniu pana Onufrego takie cudo niewieście się wzięło. Dopiero, gdy poznano stolnikównę, nieumiarkowany szmer powstał a hałas — porwano się z ław, uderzono w dłonie; a pan Potocki podbiegł, chcąc farfur z rąk jej wziąć, lecz powiedziała mu, że to nie jego a białogłowska rzecz gościom usługiwać, niech więc za stół idzie, a czeka cierpliwie, dopóki z kolei z pierogami do niego nie przyjdzie, bo jeśli naprzykrzać się będzie, to pierogów nie da, a w onego gospodarstwie niewieściem wyręczyć się i tak nie pozwoli. Musiał tedy pójść i czekać, ślepiami jeno, ni to wilk głodny, za panną Ewą wodząc.

Gdy ony rum się zrobił a zamęt, stolnik i panna Felicja spojrzeli przed się...

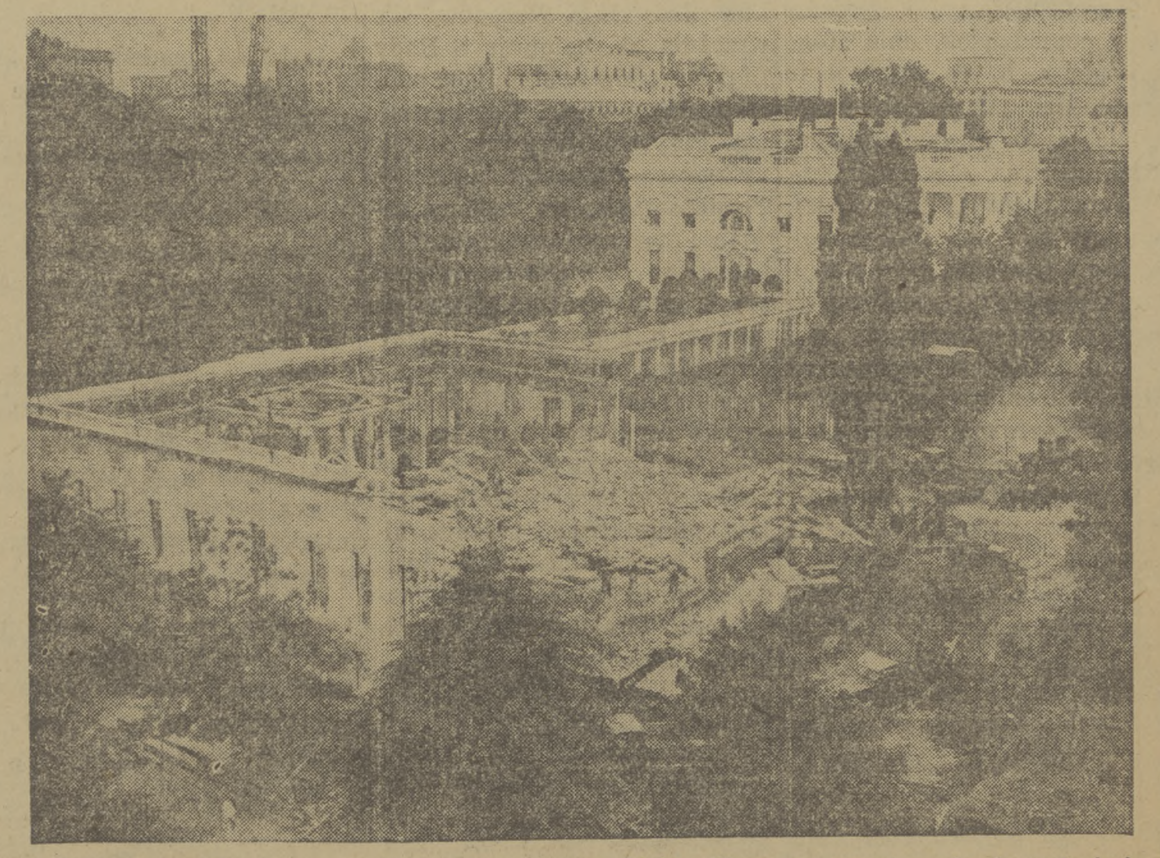
— A co to za gładyszka? — zawołał pan Powała, nie poznając zrazu dziecka rodzonego, tak mu się już w oczach ćmiło, a poznawszy, wesołym śmiechem parsknął i, rad z konceptu, w dłonie uderzył. I panna Grzańska klasnęła w ręce, ale z przestrachu to uczyniła, i zawoławszy: „Serce moje!" ku pannie Ewie biec chciała, lecz pan Atanazy a oba łokcie ją ułapił i nie puścił, a gdy się wyrywała, zasromana z wyręczycielstwa niespodziewanego, siłą prawie na ławę ją przy sobie posadził, że to już w czubku miał, i odezwał się w ten sens:

— Siedź acani, boś pięty już sobie odchodzić musiała, lusztyk taki nam przygotowując. Słuszna rzecz, ażeby młodzi wyręczali nas starych, jam zaś, jeżelim dziewkę swoją wziął tutaj, to nie po to, by z nami bankietowała, lecz gospodarstwa od waćpanny się nauczyła a wiedziała, jako przy gościach chodzić ma. Zacnie zrobiła, w trudach a kłopotach wyręczając jejmość dobrodziejkę, a kiep ze mnie, jeżeli jej w onej chuście a fartuchu, gorzej jest, niźli w hatłasach albo tyftykach, panie pańciu! Zważ jano, jako na nią pan Potocki patrzy... Ma się do niej! Jako acanny Onuferek skamieniał... Boga mi! że teraz o gospodyni pomyśli i prędko kawalerstwa się swego zbędzie... Hej, gosposiu! — zawołał — a pospiesz-że z onym specjałem do nas!

Podbiegła — za nią pokaczkowała dziewka z hładyszą.

I tak, od gościa do gościa, od ławy do ławy, jako gospodyni prawdziwa a pani domu, obchodziła mężów biesiadującyh, prosząc, by ceremonji nie robili i nie ostawiali półmisków nietkniętych, jako gospodarstwu niemiłe jest, gdy ich fatyga na marne idzie, bo albo jedzeniu brak smaku, albo goście do gospodarzy coś mają i oną wstrzemięźliwością niechęć im okazują. Mówiła tak a zachęcała, jakby to jej dom był, jej gospodarstwo własne, — a biesiadnicy śmieli się z przemowy onej, śmiał się i stolnik, okrutnie z dziewki swojej rad, że tak foremnie gości umie niewolić, tak do jadła a wesołości zachęcać. (Ciąg dalszy nastąpi).

"NOWY ŁAD" W BIAŁYM DOMU.



Widok rootników burzących biura wykonawcze w Białym Domu w przygotowaniu do zastąpienia ich większym i lepszym budynkiem w czterech miesiącach. Rosnący personel sztabu Prezydenta sprowadził potrzebę rozszerzenia biur. (Klisza Int. News).

Co Słychać Na Polonji

Trzecią doroczną wycieczkę urządzają pracownicy spółki mleczarskiej Boyda Dairy jutro, do ogrodu Polsko-Narodowego, przy Higgins i Desplaines Rzece. Wyjazd nastąpi o godzinie 10ej rano.

*

Pani Kramarczyk, znana w Chicago ze swej pracy narodowej jest właścicielką letniska Goplana w Sister Lake, Mich. Spędzają w niem wakacje tylko sami Polacy i Polki czując się tam jak u siebie w domu.

*

P. Władysław Olszewski, nowy właściciel Renomy, pnr. 1068 Milwaukee ave., jest wdzięczny przyjaciołom, znajomym i gościom za przybycie na oficjalne otwarcie nowo otworzonej gospody. Renoma Garden świetnie się przedstawia po całkowitem odrestaurowaniu tak wewnątrz jak i na zewnątrz. Wszyscy, którzy gościli w Renomie na otwarciu, zachwyceni byli przepychem dekoracji, miłą atmosferą i wesoło bawili się w dobranem kole. Przekąski były darmo, muzyczka grała i pary tańczyły prawie do upadłego. Słowem, zadowolenie biło na twarzy każdego z uczestników.

*

Już dziś w sobotę, o godz. 6-tej wieczorem, rozpocznie się piknik grzybkowy przy księżycu w ogrodzie Nomejki, przy Cumberland rd. i Irving Park blvd.; 8400 West i 4500 North. Piknik grzybkowy urządza Chór Filharmonja, na który zaprasza sympatyków i drużynę śpiewaczą. Muzyka doborowa, towarzystwo dobrane.

*

Kółko Trzeci Maj urządza wycieczkę, która odbędzie się w niedzielę, 19go sierpnia, w t. zw. „Camp in the Woods" Slocum Lake. Zbiórka przed salą J. Pelczara, North Western Hall, pnr. 1433 W. Cornell ul., o godz. 8ej rano.

*

Posterunek im. J. J. Zintek Post, nr. 419 Amerykańskiego Legjonu z Town of Lake, urządza karnawał jutro, dnia 19go sierpnia, na gruntach przy 47 i South Damen ave., począwszy o godzinie 3ej po południu. Karnawał potrwa do 26go sierpnia włącznie.

*

Piknik urządza Osada 54ta Zjednoczenia na Jadwigowie w niedzielę, dnia 19go sierpnia, w Glenview. Będzie to piknik jakich mało ze względu na różne niespodzianki jakie komitet przygotował. Główną atrakcją będzie gra w piłkę metową pomiędzy dziewiątką żeńską i męską z klubu Sportowców skupionych przy Osadzie. Sportowcy wybierają się licznie na tą wycieczkę, gdyż nigdy nie pomijają sposobności ubawienia się do woli.

*

Podaje się do wiadomości, że Klub Niedomice przy par. Jurków, na posiedzeniu, odbytem w czwartek, 16 sierpnia, wyasygnował $200 ze swej kasy na powodzian w Polsce. Dlugosz Boosters przy Klubie Niedomice, urządzają piknik, w niedzielę, 19 sierpnia, w parku Schiller. — w Forest Preserves, na Irving Park blvd., przy rzece Desplaines. Zbiórka o godz. 10 rano, na N. Ashland ave. i Superior ul., u ob. Dudy i pn. 1009 No. Ashland ave., przy Augusta blvd. Czysty dochód z pikniku przeznaczony na powodzian w Polsce.

Pani Franciszka Welzant.

Pragniemy powinszować naszej miłej rodaczce, pani Franciszce Welzant, która w otwartym kilka dni temu Milwaukee Avenue National Bank, objęła stanowisko asystenta kasjera i będzie kierować działem Rachunków Oszczędnościowych.

Jak wiadomo, Milwaukee Avenue National Bank, jest pierwszym bankiem otwartym w Chicago po „święcie bankowym" ogłoszonym w swoim czasie przez Prezydenta Roosevelta. Tak więc Polacy w Chicago raz jeszcze złożyli wymowny dowód, że są zwartem i mocnem społeczeństwem, umiejącem myśleć realnie i wprowadzać zamiary w czyn.

Otwarcie nowego banku jest na tle obecnych warunków, prawdziwym rekordem, który ustalili polscy depozytorzy, na czele z p. C. S. Dewey, który cieszy się wśród nas ogólnym szacunkiem i zaufaniem.

Miło też jest zanotować w związku z tem drugi „rekord," ustalony przez naszą sympatyczną rodaczkę p. Welzant, która jest zdaje się jedyną w Chicago niewiastą, zajmującą takie stanowisko w banku. Winszujemy i życzymy serdecznie powodzenia.

Jest to zresztą wyróżnienie dobrze zasłużone, bo wiadomo nam, że w czasie długiego i trudnego okresu prac przygotowawczych, p. Welzant, jako sekretarka p. Dewey'a, wykazała niepospolity talent organizacyjny, wytrwałość i energję, któremi promieniowała wokoło siebie, podtrzymując wiarę w ostateczne powodzenie sprawy.

Pani Welzant jest ogólnie znana wśród Polonji, jest ona córką polskiej rodziny kupieckiej pp. Stanisławowstwa Krenz, prowadzących od blisko 40 lat skład obuwia przy Milwaukee ave i Noble ul.

Depozytorzy, którzy zetknęli się z p. Welzant w czasie prac organizacyjnych, zarówno jak i wszyscy nowi interesanci Milwaukee Avenue National banku, mogą się zgłaszać do p. Welzant z przekonaniem, że będzie im ona służyć jak najlepszą pomocą i informacją we wszelkich sprawach.

THE TUTTS — By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

THE FAMILY TOLD AUNT PRUE THAT THEY WERE GOING TO TAKE HER ON A BEACH PARTY

WELL— WOT THE

WELL, I HAVEN'T ANY OF THESE BEACH PAJAMAS I'VE HEARD SO MUCH ABOUT SO I THOUGHT A NIGHTIE WOULD BE NICE

8-18

Miljoner Rzuca Zasłonę na Tajemnicę Porwania.

Nie chce mówić o sumie okupu.

London, Ont., 18. sierpnia.— John S. Labatt, bogaty browarnik, przychodził wczoraj w swoim domu do siebie po przejściach, jakie przeżył w rękach porywaczy, którzy puścili go wolno blisko Toronto po 65 godzinach trzymania go w swoich rękach.

Tajemnica otacza w dalszym ciągu całą sprawę i tak Labatt jak i jego rodzina nie chcieli wczoraj wyjawić żadnych szczegółów jego uwolnienia. Władze również nie były w stanie wyklarować szczegółów porwania i uwolnienia Labatta. Czy porywaczom zapłacono okup i ile, była przedmiotem sprzecznych oświadczeń. Jedno źródło mówiło, że zapłacono pełny okup, $150,000, drugie, że zapłacono mniej niż $50,000, a inne, że nie zapłacono ani grosza.

W związku z porwaniem policja aresztowała wczoraj Edwarda Charda, lat 22, z Toronton, jako domniemanego rozmówcę, który od Hugh'a Labatta, brata porwanego, żądał telefonicznie $5,000 za wypuszczenie porwanego miljonera na wolność podając się za jednego z porywaczy.

Prez. Roosevelt Przemówi do Weteranów.

Washington, 18. sierpnia. — Prezydent Roosevelt zamierza powiedzieć wojennym weteranom amerykańskim w mowie w październiku, co zamierza dla nich uczynić. Sposobnością będzie dedykacja nowego szpitala dla weteranów chorych umysłowo, zbudowanego kosztem $2,000,000 w Roanoke, Va.

Z dobrze poinformowanych źródeł dowiedziano się, że ogłoszona będzie radykalna zmiana w rządowej polityce weterańskiej. Oczekuje się, że Prezydent zreasumuje obecny program weterański i zapewni weteranów, że mają w rządzie szczerego i troskliwego przyjaciela.

W związku z tem zaprzeczono, jakoby planowana mowa miała mieć jakieś znaczenie polityczne, jakkolwiek przypadnie ona na kilka dni przed wyrami krajowemi w dn. 6. listopada.

Krwawa Tragedja w Rodz. Pasinowskich.

Obłąkany ojciec pokaleczył żonę i 2 synów i odebrał sobie życie.

New York, 18. sierpnia. — Michał Pasinowski, lat 57, ojciec dziesięciorga dzieci, pod wpływem skrajnej nędzy panującej prawie od trzech lat w jego domu, (tylko z przygodnych czasem zarobków utrzymywać musiał rodzinę), w nagłym przystępie szału pokaleczył żonę, Krystynę, lat 52, i dwóch synów, Mikołaja, lat 20, i Piotra, lat 9, ciężkiemi obcęgami do przykręcania muter, poczem poderżnął sobie gardło brzytwą pozbawiając się życia.

Zanim przybyła wezwana przez sąsiadów policja, Pasinowski już nie żył. Żonę i obydwu synów zabrano do szpitala.

ŻADAJA USTĄPIENIA GUBERNATORA WYSP DZIEWICZYCH.

St. Croix, 18. sierpnia. — Demonstracje przeciwko rządom gubernatora Paula M. Pearsona odbyły się wczoraj w kilku miastach.

Tłumy podnieconych tubylców zgromadziły się przed bramą pałacu rządowego w Christiansted żądając ustąpienia gubernatora. Zbrojne straże nie wpuściły tłumu do pałacu.

Krytyka.

— Czy jest pan zadowolony?

— Niezupełnie. Wyobrażałem sobie, że pokój będzie większy, rachunek mniejszy, wino — starsze, a pokojówka — młodsza.

SEZ YOU Answers

1. False. As an adjective. 2. True. 3. False. After. 4. True. 5. True.

ADWOKAT BEDNARSKI POŚLUBIŁ ZOFJĘ KUŚMIERSKĄ.

Panna Zofja Kuśmierska.

Adw. W. Bednarski.

W zeszły czwartek, w kościele św. Józafata, zostali połączeni węzłem małżeńskim podczas solennej Mszy św. adwokat W. S. Bednarski z South Chicago, z panną Zofją Kuśmierską z tamtejszej parafji. Ślub odbył się za specjalną dyspensą z powodu choroby matki adwokata Bednarskiego.

O godzinie 10tej rano organista Kazimierz Uszler zaintonował pieśń weselną. Najsamprzód postępowała z wolna panna Helena Kuśmierska, siostra panny młodej, jako dama honorowa, ubrana w suknię z muślinu zielonego. Za nią postępowała druchna, panna Wanda Bednarska, siostra pana młodego, adwokatka i nauczycielka muzyki, w stroju różowym zrobionym w hiszpańskiego stylu.

Pannę młodą prowadził jej ojciec, p. Antoni Kuśmierski, jeden z najstarszych parafjan tamtejszych. Za nimi szedł ojciec pana młodego, p. Wincenty Bednarski, w towarzystwie matki panny młodej, p. Marjanny Kuśmierskiej i ciotki pana młodego, p. Matyldy Chodniewicz.

Pan młody w towarzystwie drużby, adwokata M. Obartucha czekał u stóp ołtarza i tam otrzymał swą oblubienicę od jej ojca. Państwo młodzi zajęli miejsca na klęcznikach przed ołtarzem. Klęcznik panny młodej był ubrany w biały atłas przez dziewice różańcowe do których panna młoda należała.

Panna młoda wyglądała bardzo pięknie w białej sukni atłasowej o długich rękawach z wspaniałym bukietem z lilij i trenem z koronek sprowadzonych z Egiptu. Welon jej z angielskiego tiulu był skromnie na główce upięty bez żadnych innych dodatków. Od dziewic różańcowych panna młoda otrzymała krzyż pamiątkowy.

Veni Creator rozpoczął Ks. Fabian Bednarski z New Yorku, brat pana młodego w asyście dwóch księży, Ks. Jendricks jako djakona i Ks. Walerjana Karcza z Gary, Ind., jako subdjakona, udzielając zarazem państwu młodym ślubu. Mszę św. celebrował ks. Fabian Bednarski, w asyście ks. Walerjana Karcza, jako djakona, ks. B. Niec z parafji św. Pankracego jako sub-djakona i ks. J. Weiss z Iowa, jako mistrza ceremonji. Podczas Mszy św. solowe numery wokalne odśpiewał operowy tenor, Guido Ciancarelli wykonując Agnus Dei, Ave Maria i Veni Creator. Do śpiewu akompanjował p. Kazimierz Uszler organista z Józafatowa.

Pan młody i drużbowie byli ubrani w t. zw. „cut-away" ubrania a adwokat Bednarski miał przypięty krzyż „Pro Fide et Ecclesia" czyli za Wiarę i Kościół otrzymany z Rzymu.

Adwokat Bednarski jest szeroko znany w pośród Polonji nietylko chicagoskiej ale i w innych miastach, jako działacz polsko-amerykański i jako adwokat specjalizujący się w sprawach odszkodowań. Posiada on trzy stopnie uniwersyteckie, filozofji, sztuk wyzwolonych i doktorat prawa. Jest on członkiem „Chicago Society", Z. N. P., Macierzy Polskiej, dyrektorem Koła Katolickiego „Catholic Circle", adwokatem Zrzeszenia Właścicieli Domów w South Chicago i okolicy.

Panna młoda, z domu Kuśmierska, jest córką jednego z najstarszych parafjan Józafatowa należąca do Towarzystwa Dziewic Różańcowych, Klubu El Dorado, Chóru „Halka", Royal Neighbors of America i do innych towarzystw.

Przyjęcie weselne odbyło się w domu rodziców adwokata Bednarskiego w kółku najbliższych krewnych.

Wszystkie ciasta i torty dostarczył polski piekarz p. Stefan Michałowski, właściciel piekarni Gold Cup Baking Co. z South Chicago.

Państwo młodzi zamieszkują obecnie pnr. 8046 Manistee Avenue, Chicago, gdzie będą przyjmować gości.

Potrawy Na Niedzielę

przez
BARBARĘ B. BROOKS
Home Economics Department
Kellogg Company
Battle Creek, Michigan

"Czem lepszy dzień, tem lepsze dzieło." To przysłowie możnaby snadnie zastosować do potraw w niedzielę, ponieważ do przyrządzenia tychże potrzeba jest dużo zastanowienia, jeśli matka chce mieć jaki wolny dla siebie czas. Śniadanie prawdopodobnie podane jest późno, aby zrobić wygodę grającym wcześnie z rana w golfa i tym którzy późno wstawają. Wobec późnego śniadania inne potrawy również muszą być o parę godzin naprzód posunięte. Więc w niedzielę niema czasu na kolację i tylko padawane są: śniadanie, obiad i zakąska przed spaniem.

W niedzielę obiad zwykle jest sutym i wystawnym, więc potrzeba więcej czasu na jego przyrządzenie. Przystawki na apetyt, sałaty i desery można częściowo przyrządzić dzień naprzód i przed samym obiadem potrzeba ich tylko doprawić. Spróbujcie te potrawy, aby oszczędzić sobie czasu w niedzielę:

OBIAD W NIEDZIELĘ

"Cocktail" z owocowego soku lub melon
Pieczeń wołowa od żeber
Opiekane kartofle — Sos
Szparagi maślone
Sałata z pomidorowej galarety
Brzoskwiniowy makaronikowy pudyng
Bez kafeiny kawa z lodem

Owocowy sok lub melon można wstawić do lodówki dla ochłodzenia w sobotę wieczór. Sałata z pomidorowej galarety i brzoskwiniowy makaronikowy pudyng najlepiej przyrządzają się w sobotę, ponieważ potrzeba jest dużo czasu na gruntowne ich ochłodzenie i ażeby smak brzoskwiniowy przeszedł pudyng. Kawę z odciąganą kafeiną można przyrządzić zawczasu w niedzielę, tak aby się ostudziła, zanim się ją poda z lodem.

SAŁATA Z GALARETY POMIDOROWEJ

2 łyżki żelatyny	1 łyżeczkę cukru
¼ filiżanki zimnej wody	1 łyżeczkę soli
½ filiżanki wrzącej wody	1 łyżkę soku cytrynowego
jedną No. 2 puszkę pomidorów (przecedzić jeśli wolą)	1 paczkę śmietankowego sera
	½ filiżanki siekanych oliwek

Namoczyć żelatynę w zimnej wodzie. Dodać wrzącej wody i wszystkie składniki, oprócz sera i oliwek. Wypełnić foremkę połową tej masy. Dać całkowicie zgęstnąć. Posmarować śmietankowym serem, który został zmiękczony i zmieszany z oliwkami. Nakryć to pozostałą pomidorową masą. Kiedy stężeje, pokrajać w kawałki i podać na liściach sałaty lub endywji.

MAKARONIKI Z PŁATKÓW KUKURYDZANYCH

2 białka jaj	½ filiżanki orzechów
1 filiżanka cukru	1 filiżanka orzecha kokosowego
2 filiżanki płatków kukurydzanych	½ łyżeczki ekstraktu wanilji

Ubić białka do gęstości. Włożyć cukier, płatki kukurydzane, orzechy i kokos. Dodać wanilję. Kłaść łyżką na dobrze tłuszczem wysmarowany papier. Piec na umiarkowanym ogniu w piecu (350 stopni F.) od 15 do 20 minut. Zdjąć makaroniki z blachy zaraz po upieczeniu, używając łopateczki lub ostrego noża.

BRZOSKWINIOWY, MAKARONIKOWY PUDYNG

1 filiżanka mleka	1 filiżanka brzoskwiń (2 puszki w plasterkach)
1 łyżka corn starch	8 filiżanki płatków kukurydzanych makaronikowe okruszyny
⅛ filiżanki cukru	
3 jaja (oddzielone)	
1 łyżeczka ekstraktu wanilji	
¼ łyżeczki ekstraktu migdałowego	

Sparzyć mleko. Zmieszać corn starch z cukrem i zwilżyć nieco zimną wodą. Dodać ubite żółtka i zmieszać z mlekiem. Gotować, mieszając ciągle, dopóki legumina nie będzie gładką i gęstą. Zestawić z ognia, dodać smaków i brzoskwiń. Włożyć ubite białka. Okruszyny makaronikowe włożyć do miseczki lub rądelka i oblać masą leguminową. Dać się ściąć w lodówce przez noc. Można podać ubrane świeżymi jagodami.

KAWA Z ODCIĄGANĄ KAFEINĄ Z LODEM

Zrobić kawę podwójnie mocną (użyć 2 pełne łyżki stołowe kawy na każdą filiżankę) i przyrządzić w perkolatorze lub "Drip", jak zwyczajnie. Zlać do porcelanowego lub szklanego dzbanka i dodać śmietanki. Nakryć i ostudzić. Ochłodzić dobrze przez dodanie kostek lodu przed podaniem na stół.

Dziś Wieczór Muzykalno-Wokalny na Polu Żołnierza.

Piąty doroczny wieczór muzykalno-wokalny, pod egidą Chicago Tribune, odbędzie się dzisiaj wieczorem, na Polu Żołnierza. Bramy otwarte będą o godzinie 5ej po południu, a program rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.

Dla gości na wystawie światowej są specjalne udogodnienia. Każdy kupujący bilet wstępu na wieczorek muzykalno-wokalny, po zakończeniu programu o godzinie 10:30 wieczorem może za dopłatą 15 centów wejść na teren wystawy światowej.

Dojechać można tramwajami, autobusami, koleją Illinois Central, dorożkami i prywatnemi automobilami.

Około 10,000 muzykantów, śpiewaków i śpiewaczek z 17 stanów i Kanady wystąpi dzisiaj wieczorem na Polu Żołnierza. Wystąpią kapela, chóry, soliści i solistki. Udział weźmie znany śpiewak i aktor, Al Jolson. Wystąpi także około 4,000 skautów, a wieczorek ten muzykalno-wokalny zakończy palenie ogni bengalskich. Bilety do nabycia przy kasach.

ŚRODEK PRZECIW PARALIŻOWI DZIECIĘCEMU ZNALEZIONY—MÓWI LEKARZ.

Ogłosił odkrycie po próbie dokonanej na sobie.

Filadelfja, Pa., 18. sierpnia. Dr. John A. Kolmer, profesor uniwersytetu Temple i dyrektor badań medycznych, ogłosił wczoraj, że stuletnie poszukiwanie metody zapobiegającej paraliżowi dziecięcemu zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Dr. Kolmer powiedział, że po trzech latach badań laboratoryjnych, inspirowanych przez ostre epidemje tej choroby, udało mu się wreszcie udoskonalić skuteczną surowicę przeciw tej formie paraliżu.

Podkreślając, że surowica jest tylko środkiem zapobiegawczym, a nie leczącym paraliżu po rozwinięciu się choroby, profesor powiedział, że zademonstrował skuteczność szczepionki w eksperymentach dokonywanych na małpach, a w końcu na sobie samym i na swojej asystentce technicznej, pannie Annie M. Rule z Halifax, w Nowej Szkocji.

Kto Był Autorem Polskiego Hymnu Narodowego?

Na temat ten jest prowadzona w kołach polskich uczonych i muzyków ożywiona wymiana zdań. Zapoczątkował ją w warszawskiem czasopiśmie „Muzyka" znany muzykolog poznański, prof. dr. Lucjan Kamieński.

W zamieszczonem w tym miesięczniku studjum Kamieński wywodzi, że wersja, ogólnie przyjęta w szerszych kołach społeczeństwa polskiego, według której autorem hymnu narodowego był książę Michał Ogiński jest nieścisła i że hymn nasz powstał przed epopeją wojenną legjonów Dąbrowskiego, jako pieśń ludowa i w ten sposób wszedł w obieg reprezentacyjny.

Warto dodać, że na temat autorstwa hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" toczyła się gorąca dyskusja także przed dwoma laty, zamknięta cyklem artykułów dr. St. Zotowskiego, obecnie w tej sprawie następuje nowy zwrot, choć oczywiście nie jest wiadomo, czy dyskusja doprowadzi do poważniejszych rozstrzygnięć i ustalenia kogo naprawdę mamy uważać za autora polskiego hymnu.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Parafji Zawada odbędzie swe regularne posiedzenie w niedzielę, dnia 20go sierpnia, o godzinie 3ej po południu w sali Stankiewicza, narożnik Noble i Emma ul.

*

Tow. Bratniej Pomocy św. Łucjana, odbędzie regularne posiedzenie w poniedziałek, dnia 20 sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali No. 2. — Każdy członek zobowiązany jest być na posiedzeniu, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. — M. Horka, prez.; K. Urbanikiewicz, sekr.

ALASKA BUDUJE ŚWIĄTYNIĘ DLA SWEJ PATRONKI.

Juneau, Alaska, 18. sierpnia. Wśród malowniczej scenerji szczytów górskich uwieńczonych śniegiem i potężnych drzew, buduje się tu świątynia św. Teresy, świętej Patronki Alaski.

Budynek jest położony na wyspie, w odległości 23 mil od Juneau.

Beletrystyka jest to literatura powieściowa.

SZTAFETA INDYJSKA.

Grupa Indjan z rezerwatu Tuscarora w stanie New York, która przybyła do Washingtonu niosąc dla Prezydenta Roosevelta zaproszenie na Obchód Czterech Narodów w Niagara Falls, 3. września. Indjanie, którzy odbyli całą drogę — 450 mil — pieszo, przynieśli Prezydentowi trzy ziarna białej kukurydzy, legendarny dowód przyjaźni.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

NRA WE DO OUR PART

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Po II-gim Zjeździe Polaków z Zagranicy.

Już po II-gim Zjeździe Polaków z Zagranicy. Po zamknięciu właściwych obrad w Warszawie, po uroczystościach proklamowania Swiatowego Związku Polaków w Krakowie, Zjazd ostatecznie rozwiązał się w ub. środę w Toruniu i delegaci, grupami, rozjechali się w różne strony Polski, gdzie ich serce najsilniej wołało. Maluczko, a delegacja polsko-amerykańska zjawi się tu z powrotem i wtedy dopiero dostaniemy od niej pełne sprawozdanie z przebiegu obrad i powziętych uchwał zjazdu, oraz wyjaśnienia pewnych ważnych decyzyj żywo obchodzących całą Polonję w Stanach Zjednoczonych.

A tych wyjaśnień bardzo nam tu potrzeba. Kategoryczna deklaracja, złożona na zjeździe przez prezesa polsko-amerykańskiej delegacji, że Wychodźtwo w Stanach Zjednoczonych nie może i nie przystąpi do Swiatowego Związku Polaków, później złagodzona zgłoszeniem współpracy w zakresie kulturalnym, uzależnionem jednakowoż od sankcji władz i sejmów organizacyj polsko-amerykańskich, wywołała duże poruszenie wśród mas wychodźczych, a prasie polsko-amerykańskiej dała obfity materjał do ostrej polemiki.

Polemika to przedwczesna, bo oparta jedynie na lakonicznych depeszach prasowych, które nie wyczerpują całej sprawy, i jednostronna, bo obraca się dokoła jednej osoby. Jedni sprawiają doraźny sąd nad cenzorem Swietlikiem krzycząc: „Tak powiedział i basta, nie potrzeba tu żadnych więcej wyjaśnień" — i skazują go zaocznie. Drudzy entuzjastycznie go bronią widząc w zdeklarowanem przez niego stanowisku jedyne logiczne stanowisko, jakie może zająć czteromiljonowe Wychodźtwo w Stanach Zjednoczonych — i biją mu brawo. Jedni robią z niego jakiegoś odstępcę — drudzy pasują go na bohatera.

A przecież cenzor Swietlik był tylko jednym z 45-ciu delegatów polsko - amerykańskich. Nie przeczymy, że jego słowo jako prezesa delegacji było więcej ważkie, ale miał obok siebie przedstawicieli innych organizacyj, duchowieństwa, profesjonalistów, prasy polsko-amerykańskiej, jednem słowem — jak się wyraził był śp. Stanisław Osada — „najtęższe głowy Wychodźtwa." Nie on jeden decydował o zgłoszeniu lub odmówieniu akcesu Polonji amerykańskiej do Swiatowego Związku Polaków i nie jego jednego należałoby winić lub chwalić za tę „secesję." Że zajęto takie, a nie inne stanowisko, to „wina" lub „zasługa" całej delegacji, która przecież musiała sprawę przedyskutować, przemyśleć i, większością głosów lub jednomyślnie — wierzymy raczej w to pierwsze — postanowiła odmówić podpisania się pod statutem Swiatowego Związku Polaków. Jakiemi zaś kierowała się w tem postanowieniu racjami, jak je umotywowała, dowiemy się z pełnego sprawozdania delegatów.

Że ta odmowa nie zmienia w niczem stosunku Wychodźtwa polskiego w Ameryce do Macierzy, o tem zbytecznem jest mówić. Nie jedna, ale sto delegacyj nie miałaby sił do stargania węzłów, jakie nas wiążą z Ojczyzną. Tylko renegaci zapominają i wypierają się ziemi swoich przodków, a takich, dzięki Bogu, jest wśród nas niewielu i nikt niema z nich pożytku — ani Stany Zjednoczone, ani Polska, ani Wychodźtwo.

Masy wychodźcze, ze Związkiem Swiatowym Polaków czy bez niego, z takiemi czy innemi uchwałami sejmów organizacyj, pozostaną wierne tym związkom krwi i tradycji, jakie przynosimy z sobą na świat. Zachowując pełną lojalność dla tej naszej drugiej, przybranej Ojczyzny, której to lojalności daliśmy już niemało dowodów, jak dotąd współpracować będziemy z Macierzą w ramach, nie kolidujących z naszemi powinnościami wobec Stanów Zjednoczonych. Prezes delegacji polsko-amerykańskiej na Zjazd w Warszawie nie omieszkał tego podkreślić przy każdej sposobności.

A z sądem o „incydencie" na zjeździe wstrzymajmy się i czekajmy, co też nam powiedzą te „najtęższe głowy na Wychodźtwie."

Testament Hindenburga.

Zmarły niedawno prezydent Rzeszy niemieckiej, b. wódz armji niemieckiej w czasie wojny, uważany za ideał tak szanowanego i pieszczonego przez Niemców militaryzmu pruskiego — pozostawił w spuściźnie wiele mówiący testament.

Ktośby mógł przypuszczać, że Niemcy po poniesionej klęsce w wojnie światowej, przekonali się wreszcie, że światem nie będą mogli władać i narzucać swych „ideałów" innym narodom; że po krwawej nauczce zaczną myśleć realnie i skierują się na drogę pokojowego współżycia z sąsiadami. Zresztą, ostatnie deklaracje pokojowe Hitlera, spadkobiercy myśli zmarłego wodza, mogły nawet potwierdzić przypuszczenia i jeszcze bardziej łatwowiernych w błąd wprowadzić.

Hindenburg w swym testamencie, w którym zamianował Hitlera swym następcą, wyjawił jasno i dobitnie prawdziwe oblicze dzisiejszych Niemiec, twierdząc, że „stary duch pruski pójdzie dalej tą drogą, po której kroczył od wieków"....i, że „tam, gdzie potęga niemiecka została zrujnowana, będzie ponownie odbudowana".

Te dwa zdania Hindenburga, pisane w chwili, kiedy człowiek rozstaje się ze światem, wyrażające ostatnią wolę konającego, powinny otworzyć oczy całemu światu na „pokojowe" zamiary Niemiec. Berlin mówi dzisiaj o pokoju, bo tak jest dzisiaj modnie, lecz z chwilą, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, deklaracje pokojowe, jak wiele innych deklaracyj Niemiec, pójdą w kąt, a na sztandarze Rzeszy zabłyśnie ponownie bożek wojny.

Hindenburg w drugiem zdaniu o „zrujnowanej potędze niemieckiej" powiedział Niemcom, że ziemie, które Niemcy utraciły po wojnie, powrócą ponownie do Niemiec, choćby nawet trzeba było przejść „przez straszny ogień i cierpienia".

Czy słowa te nie wzywają Niemców do wojny odwetowej? Czy Hindenburg nie zaklina narodu niemieckiego, aby przygotowywał się do nowych zapasów z resztą świata? Czy oświadczenie w testamencie: „Potęga Niemiec zawsze polegała i polegać będzie w przyszłości jedynie na silnej armji niemieckiej" — nie jest podstawą do wojny odwetowej?

Nie łudźmy się. Niemcy dotychczas nie dały ani jednego dowodu, że rzeczywiście pragną utrwalenia pokoju, a wszelkie ich gadaniny o pokojowem współżyciu z resztą świata, zostały przekreślone w testamencie Hindenburga.

HOJNY DAR.

„Placówka", organ dowborczyków w zeszycie ostatnim zamieszcza szereg interesujących artykułów omawiających udział wojenny i moralny dowborczyków w dziele odbudowy Rzplitej.

Między innemi dowiadujemy się, że nawet udział pieniężny I korpusu w organizowaniu skarbu polskiego był więcej niż znaczny.

Oto co czytamy w artykule „Ofiara dowborczyków":

„W szesnaście lat po zakończeniu walk I Korpusu Polskiego z bolszewikami i po powrocie do kraju, mamy prawo przypomnieć społeczeństwu, iż I Korpus Polski nie wrócił do Polski z pustemi rękami. Dowództwo nasze złożyło do dyspozycji Sejmu Ustawodawczego, na ręce ówczesnego marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego, w obecności kilku posłów, gotówką 4 i pół miljona rubli w złocie. Prócz tego zostały oddane zobowiązania niemieckie dla Korpusu na sumę 59,161,440 rubli w złocie oraz 2,253,869 marek niemieckich w złocie, co stanowi sumę około 150 miljonów złotych polskich w złocie."

„Placówka" pisząc o tem, wyraża życzenie ogółu dowborczyków, by suma ta była użyta na wzmocnienie polskiej siły zbrojnej na morzu.

Słusznie!

WIECZOREM.

Kiedy słońce za horyzont świata,
Utonie w ogniu wieczornych zorzy,
Gdy glob ziemski mrok senny oplata
Serce dla cudów tych się otworzy.

Kiedy mgły jasne powloką ziemię,
I zroszą łąki, kwiaty i krzewy,
I choć już ptaszek w gniazdku swem drzemie,
Nad ziemią płyną przecudne śpiewy.

Gdy mrok pochłonie jasne błękity,
A świat się staje jednaki, szary,
Gdy o strop nieba gór dumne szczyty,
Rozpostarły swe mroczne rozmiary.

Dusza tych wrażeń natury głodna,
Leci w te mroki, w te tonie jasne,
Bo tam dopiero bywa swobodna,
I zakląć może swe myśli własne.

Gdy gwiazd złociste roje zapłoną,
I gdy roziskrzą się swemi blaski,
Gdy lasy, łany w mroku zatoną,
Wtenczas dla duszy godzina łaski.

Z wnętrza jej pieśń się cudna rozlewa,
I w nieskończoność jaką ulata.
Coraz to z większym podziwem śpiewa,
Widząc te cuda Stwórcy wszechświata.

PRZYBYLSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE—28.VI.

Posuwa się lato naprzód, — mamy każdej prawie niedzieli cały szereg imprez i pikników na wolnem powietrzu, — urządzają nasze towarzystwa i organizacje, jak za dobrych czasów, zabawy w parkach publicznych i prywatnych.

Każda z tych imprez jest urządzana na dochód.

Ale dochody są małe, bo ludziom pieniędzy brak, liczą się w czasach obecnych z każdym centem, który wydać zamierzają.

Minęły „złote czasy", kiedy stracić kilka lub kilkanaście dolarów dla robotnika było niczem.

Zauważyć należy, że ludzie zaczynają się przyzwyczajać do tej obniżonej skali życia, nie kierują się rozrzutnością, starają się początek z końcem powiązać w swych poobcinanych przez depresję budżetach domowego gospodarstwa.

Powiadają ludzie, że do wszystkiego można się przyzwyczaić, a więc do biedy także.

W czasach dobrobytu żyli ludzie bez wielkiego zastanowienia.

Pieniądze przychodziły, a więc się wydawało, czasem na rzeczy całkiem niepotrzebne. Dzisiaj zaczynamy oceniać wartość zarobionego grosza, gdy go nie posiadamy. Wszystko podrożało, powszechnie twierdzimy, zarobki i dochody się zmniejszyły, a jednak żyć trzeba, ograniczywszy wydatki na konieczne nieraz potrzeby.

Z czasów depresji i bezrobocia obecnego zyskujemy doświadczenie, z którego, jeśli nie my, to pokolenia następne będą korzystali. Dowiedzą się, że zawsze trzeba pamiętać o przyszłości, nie można kierować się brakiem zastanowienia, dochody swoje wydając na rzeczy błahe, bez których obejść się nam można.

Automobil w Budżecie Wydatków Domowych.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

W jednem mieście w Kalifornji tamtejszy „Bank of America" przeprowadził badania wśród ludności i przekonał się, że ludzie wydają więcej miesięcznie na utrzymanie automobilu, aniżeli na żywność lub na odzież. Wedle tych obliczeń ludzie wydają 28 proc. swych dochodów miesięcznych na automobil, 18 proc. na żywność i 10 proc. na odzież.

Ciekawa to statystyka i mająca podstawę do prawdy.

Rzeczywiście automobil kosztuje wiele, — to jednak ludzie bardzo chętnie ten ciężar ponoszą, wobec faktu wygody, jaki daje ta maszyna.

Ale z drugiej strony automobile nakładają na obywateli dość znaczne ciężary, zmuszają ich do płacenia dość wysokich podatków od gazoliny, bo przecież wszyscy wiemy, że w stanie Wisconsin płacimy jeden cent podatku federalnego i cztery centy podatku stanowego od jednego galonu gazoliny, kiedy jeden galon gazoliny kosztuje normalne 12 do 14 centów. Trzecia część z tego idzie na podatki rządowe.

Z przemysłu automobilowego korzysta państwo.

Nie mamy na myśli tylko produkcji aut, ale wszystkie dziedziny interesu połączone z automobilizmem.

Stany Zjednoczone są jedynym krajem na świecie, gdzie automobil stał się tak powszechnym, że zwykły robotnik używa tej maszyny i nie odczuwa wielkiego ciężaru jej utrzymania. Przynajmniej tak się do używania automobilu przyzwyczaił, że chętnie ponosi wysokie koszta utrzymania maszyny.

Automobil w budżecie wydatków domowych zajmuje bardzo poczestne miejsce, bo te 28 procent wydatków na maszynę, wspomniane na początku artykułu, może odnosić się do wielu miejscowości w Ameryce. W stronę przemysłu automobilowego i z nim związanych dziedzin zwraca się uwaga ustawodawców. Niektórzy z tych właśnie stronach życia obywatela amerykańskiego upatrują łatwy sposób zdobycia nowych podatków, stąd też opłat jest sporo, a co każda, to wyższa, wielkie dochody państwu przynosząca.

Miljony dolarów rocznie płacą obywatele w stanie Wisconsin za tabliczki z numerami na automobile, nie mówiąc już o innych podatkach bezpośrednich lub pośrednich.

Czas kryzysu trwa, a przemysł automobilowy wcale nie myśli zwalniać tempa swej produkcji. Z każdym rokiem na rynek zbytu wychodzą nowe modele automobilowe, które mają porwać publiczność, zachęcając ją do kupna. Każdy nowy model ma sporo ulepszeń, a często nawet cena jego jest nieco zniżona. Konkurencja między fabrykantami automobili jest wielka, każdy chciałby opanować rynek zbytu, fabrykat drugiego przewyższać, aby tylko więcej klienteli można było zdobyć.

Coby się stało, gdyby produkcja automobili została wstrzymana?

Fakt taki miałby wielki wpływ na bieg życia obywatela amerykańskiego, bo sprawiłby obniżkę jego wydatków w budżecie domowym. Każdy z posiadaczy automobili pragnie wymienić stary model na nowy a nieposiadający auto oblicza kiedy będzie mógł sobie maszynę kupić.

Na tych obliczeniach korzysta fabrykant automobili.

Każdego roku dokładne statystyki wykazują fabrykantom jak rynek jest nasycony, wiele w przybliżeniu będzie można nowych maszyn sprzedać, zależnie od konjunktury gospodarczej w kraju. Kryzys gospodarczy widać wielce się nie odbija na przemyśle automobilowym, skoro tyle nowych maszyn widzimy na ulicach prawie każdego miasta.

Cenna Pamiątka Po Mickiewiczu.

Odszukany został cenny egzemplarz „Pana Tadeusza", na którym Mickiewicz przeprowadzał korektę drukarską genjalnej swej epopei narodowej. — Znaleziony egzemplarz zawiera wiele poprawek, odmian tekstu, ciekawych i charakterystycznych skreśleń, poczynionych ręką wielkiego poety i przedstawiających dla licznych badaczy twórczości Mickiewicza bogaty materjał historyczny, a dla całego narodu — drogą pamiątkę.

Pamiątkowy egzemplarz „Pana Tadeusza" odszukany został w krakowskiej bibljotece Popielów, gdzie przechował się do dnia dzisiejszego w bardzo dobrym stanie.

Oratorstwo jest to sztuka pięknego mówienia, przemawiania.

Poradnik Dobrego Zdrowia

DLACZEGO SIĘ POCIMY PODCZAS UPAŁÓW?

Pocenie się, jako normalny objaw ma swoje źródło w gruczołach potnych. Ilość tych gruczołów umieszczonych w skórze sięga u człowieka od dwóch do dwóch i pół miljona. Gruczołki te mają swoje ujście w porach na powierzchni skóry. Otoczone są one u podstawy siateczką drobniutkich naczyń krwionośnych, które wydzielają z krwi i doprowadzają do gruczołów wodę oraz pewne produkty rozkładu krwi. Przez pocenie się może człowiek w czasie upałów stracić od trzech do czterech kwart wody. Niema w tem nic dziwnego, jeśli się zważy, że organizm ludzki składa się z czterech piątych z wody w przeróżnych połączeniach chemicznych.

Pocenie się jest pożyteczną i konieczną zresztą funkcją organizmu zarówno w czasie pracy jak i w czasie upałów. W ten sposób unika się przegrzania nadmiernego ciała, a pocenie się i wydzielanie wody można porównać z automatycznem regulowaniem ciśnienia pary w kotle, która w innym razie spowodowałaby przy zbyt wielkiem ciśnieniu wybuch i rozsadziłoby kocioł.

Pocenie się następuje jako skutek upału w ten sposób, iż pod wpływem gorąca rozszerzają się naczynia krwionośne, krew przepływa do skóry, opływa obficie gruczoły potowe. — Pozatem gorąco pobudza działalność i powoduje silną reakcję nerwów w gruczołach potowych. Pod ich naciskiem następuje sekrecja obfita gruczołów, które są zkolei zasilane równie obficie w wodę przez naczynia krwionośne. Pocenie się skóry wywołuje przez to samo ochładzanie jej i przyprowadzenie temperatury ciała do pewnej równowagi. Pot paruje nietylko przez skórę, ale i przez śluzówkę, przez organy oddechowe. Jest to funkcja niezbędna, gdyż inaczej w czasie upału następuje porażenie słoneczne lub conajmniej zaburzenie krwiobiegu i organów oddechowych. Z tego też względu w czasie upałów odzież winna być możliwie lekka, tak aby oddychanie skóry mogło się odbywać bez zbyt wielkich przeszkód. Przy obfitem poceniu się należy kilka razy dziennie obmywać skórę, aby usunąć z jej powierzchni wydzielające się wraz z potem kwasy, tłuszcze, które mogą wywołać nadżarcie skóry w postaci pryszczyków, egzemy, wyrzutów, wrzodzianek.

LECZENIE ŻYLAKÓW METODĄ KONSERWATYWNĄ.

U ludzi ciężko pracujących występują często na nogach t. zw. żylaki, to jest rozszerzenie w pewnych miejscach żył. Żylaki stale się rozrastają i nie leczone, po pewnym czasie zamieniają się w rany, niemożliwe dawniej do wyleczenia.

Do niedawna jeszcze leczenie żylaków, poszczególnych żył albo nawet splotów żylnych było prawie, że wyłącznie operacyjne. Wycinano poprostu części żył rozszerzone. Od chwili wprowadzenia do lecznictwa żylaków wstrzykiwań dożylnych, uszkadzających miejscowo śmiankę naczynia i wywołujących w miejscu zastrzyku rozrost tkanki bliznowatej czyli łącznej z następstwem zamknięcia części naczynia krwionośnego, metoda konserwatywna zwyciężyła zupełnie i nawet przez chirurgów zaczęła być stosowana znacznie częściej od metody dawnej „krwawej". — Do zastrzyków służy 50 procentowy roztwór cukru gronowego, albo 20 do 30 proc. soli kuchennej. Zastrzyki muszą być powtarzane z początku co 3-4 dni, potem rzadziej, aż dopóki nie osiągnie się zmiany żyły w łącznotkankowy postronek. Czasem już po jednym lub dwóch zastrzykach rozszerzona ściana naczynia krwionośnego ulega zamknięciu, częściej jednak na otrzymanie wyniku pożądanego czekać trzeba dłużej. Najważniejszą zaletą metody opisanej jest to, że może być ona stosowana ambulatoryjnie, i nie wymaga zazwyczaj od chorych przerywania zajęć zawodowych.

E. ZORJAN — **Grunwaldzki Bój** — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

Pan Dowmunt żonę już zdrową znalazł i pana Wołczka Kukwę w domu swym zastał, ale rozpacz tu panowała bezmierna i żadnej nie było pociechy. Żadnej też pewności. Jedni upierali się, że dziewczęta spłonęły, bo je tam widziano, gdzie pożar był największy i tam też krzyż znaleziono, inni, chociaż skłaniali się do wiary, iż może je Krzyżacy porwali, niemniej w czarną rozpacz się pogrążali, wiedząc, co to dla niewiast niewola krzyżacka. I duszę zagubią i z ciała jeno strzępy zostawią. O jeśliby i wykupić można, to je chyba wprost do grobu wstyd zapędzi.

Młodzież po puszczy się rozbiegła, szukała, ludzi spotkanych rozpytywała. Daremnie.

— A ja wiem, iż żywa jest — powtarzał Odyniec — bo by jej dusza na pewne przyszła się ze mną pożegnać.

Nie było rady. Trzeba było do Kolna jechał.

Panowie Dowmunt i Wołczek też chcieli, lecz ich Zenowicz powstrzymał. Na pociechę zrozpaczonych niewiast pozostać powinni.

Radzili, co dalej począć.

Pan Dowmunt szczególniej zalecał od jawnego napadu na Prusy się powstrzymać. Przysiądz musieli, iż się daleko w głąb nie zapuszczą i porywczością wojny nie wywołają, boby to mogło wszystkie sprawy ojczyzny na wielki szwank narazić.

— Jeśli żyją i dowiecie się, kędy są, wracajcie z wieścią. Do króla, do Witołda pójdę. Może ratunek znajdą; odkup damy. więźniów na zamian, choćby najznaczniejszych u króla wyproszę.

— A jeżeli Botnerów sługa do wyprawy jakowej namawiać będzie? — zapytał Zenowicz.

— Hm, sam nie wiem — wahał się Dowmunt — namawiać łatwo. On Niemiec, bądź co bądź wykręci się u swoich, a wszystko na nas spadnie...

— Ja za Botnera ręczę! — zawołał dumnie Gosławicki, bo chociaż hardość patrycjusza silnie go ubodła, poszanowanie miał dla niego wielkie. A że już jedną nogą do rodziny należał, więc w swoją kolej oburzył się, iż wiary dawać nie chciano.

— Może i sam Botner zacny jest, lecz sługa? Do takiego przedsięwzięcia i odwagi i rozumu wielkiego trzeba.

— Fryc — odpowiedział Gosławicki — nie sługa, a wiernik i człek taki, jakiego chyba drugiego na świecie niema. Samsona samem dmuchnięciem by powalił, a rozum i spryt ma tak wielki, że chyba jeno jego przywiązanie do panny Kachny jest większe jeszcze.

— A wy co myślicie? — zapytał pan Wołczek.

— Ja tam choćby na Malborg rzucić się gotów! — zawołał Odrowąż. — Żeby jeno trupa Soni ocalić i w uczciwem miejscu pochować, abym na jej grobie modlić się mógł, tom gotów życie własne dać.

— Jam już ślubował, że póki dwudziestu Krzyżaków nie zabiję, nie stanę na ślubnym kobiercu, tak mi Panie Boże dopomóż! — rzekł uroczyście Odyniec — alem gotów słuchać rozumnej rady, chociażby sługi kupieckiego, albo wiernika, bylem Hanusię nie tylko żywą ocalił, lecz i na żaden szwank nie naraził.

— Kiedy ty tak, to ja się oddaję pod Maćkowe rozkazanie. Jako on powie, będę czynił. Ni gęby nie otworzę, ni szabli nie dotknę bez jego pozwoleństwa.

— Gosławicki na szyję Odrowążowi się rzucił.

— Czesik, Czesik, nie zawiodę ciebie, nie zawiodę Iwaśka, nie zawiodę nikogo, jako pragnę, by mnie Kachna nie zawiodła!

— Potem zwrócił się do panów Dowmunta i Wołczka.

— Albo wieść o pewnej śmierci, co nie daj Boże, albo córy wasze przywieźć ślubuję i wpierw do Krakowa nie wrócę!

— A ja przyrzekam ręki do czynu przyłożyć, ile będzie trzeba i patrzenie dawać, abyśmy niczego niebacznego nie popełnili — dodał Zenowicz.

Dziesiątek sług dobrze zbrojnych wzięli i do Kolna ruszyli.

Fryca ani śladu.

Faktor jeno pana Botnera wprost z Krakowa przykazanie miał, aby gości uczciwie przyjął i przed ludzkiem okiem skrył, żeby gadania po okolicy nie było, któreby się łatwo do Prus przenieść mogło.

Nareszcie pewnego dnia chłop jakiś z Prus przyszedł i kartkę od Fryca przyniósł.

„Żywe są — czekajcie".

Chłop nic nie wiedział, jeno drugą taką zapiskę do Kachny miał.

Szklanicę wina, stojąc, wypił, chleb i sera kawał za pazuchę włożył i dalej w drogę.

Gdy faktora pytano, czemu nawet nie spoczął, odpowiedział, że to „ostrzegacz" królewski, który z wieściami spieszy.

Było takich pełno. Sami chłopi pruscy, którzy taką nienawiścią ku Krzyżakom płonili, iż czas i życie narażali, by królowi przez pośredników o wszystkiem, co się w Zakonie działo, donosić i tem przyszłej wojnie ulżyć.

Znowu kilka dni upłynęło.

Młodzież w zamknięciu dusiła się, lecz serca raźniej biły nadzieją. W tej chwili nie myśleli nawet o trudnościach, jakie ich czekają, o nieudaniu może wyprawy. Pewność, że Sońka i Hanusia żyją, szczęściem ich wszystkich czterech napełniała. Ani na chwilę nie wątpili o prawdzie otrzymanej wieści.

— Fryc nie kłamie — rzekł poważnie Gosławicki.

— Taże ja wam mówiłem, że Hanusia żyje, jam to przecież wiedział — dodawał Odyniec.

Aż tu pewnej nocy drzwi do izby, w której spali, cicho się rozwarły. Gospodarz Gosławickiego zbudził i szepnął mu:

—Fryc jest. Jeno bez hałasu, pobudźcie tamtych.

W mgnieniu oka wszyscy byli na nogach.

Fryc do izby ciemnej wszedł, światła dać nie pozwolił. Nie trzeba, mówił, by wiedziano, żem tu był. Kazał słuchać uważnie, żeby potem uchybienia nie było. Jeśli chcą, by udało, należy postąpić, jak obmyślił.

Sońka i Hanusia żywe i zdrowe były niedaleko, w Johannesburgskim zamku.

Byle noc ciemna, a nic z jego obmyśleń nie zawiodło, pojutrze będzie je można ocalić.

Fryc już wszystko przygotował.

Zięć Botnera handlowe sprawy w Johannesburgu miał, do kupców polecenie dał. Fryc dozorczynię dziewcząt przekupił, ażeby wiery jej pewnym być, pieniądze za rękę złożył z przykazaniem, iż jej oddadzą, gdy panienki szczęśliwie za granicę się wymkną.

Pojutrze święto w Johannesburgu. Na zamku uczta będzie i pijatyka jak zawsze. Fryc sam wino dostawił ciężkie.

— Łby oni mają mocne — wtrącił Gosławicki.

— Moje wino mocniejsze —odparł Fryc, a Maciek, nie powątpiewając dłużej, zrozumiał, że ta Frycowa moc bezpieczną być musi...

Fryc wrócić musi zaraz do Johannesburga, by go tam rano zastano, potem ku Malborgowi ruszy z kupcami znajomymi, aby go całe miasto widziało. Pojutrze pod noc pod zamek powróci, pod odległe skrzydło, gdzie dziewczęta zamknięte. Tam nasi przybyć mają cichaczem, pod nocy osłoną. Lecz tylko ich czteru. Przewodnik przyjdzie po nich. Reszta zbrojnych niech się daleko od granicy w Prusy nie zapuszcza, jeno niech czujnie czeka. Gdyby trzeba, na dany znak na pomoc — co koń wyskoczy. Rycerze na zbroje ciemne opony niech zarzucą, aby ich blask stali nie zdradził. Pod zamkiem koni pilnować, aby nie zarżały. Kopyta w szmaty obwinąć, chociaż ziemia rozmokła w ostatnich dniach. Fosa z tej strony płytka, mur nie zbyt wysoki, w nim małe okienko, ku któremu dozorczyni dziewczęta przywiedzie. Z dziesięć pacierzy cichym krokiem się wykradać, a potem w cwał, by przed świtaniem za granicą być. Kolno omijać i w lasy, aby śladu nie było i na nikogo z pomocników podejrzenia nie nawodzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nazwisko Kościuszki Uratowało Reputację Amerykańskiego Miasta.

(Na Marginesie Stulecia Miasta Kościuszko).

Jak każde stare miasto, ma i miasto Kościuszko swoje dzieje, a najciekawszą jest geneza pochodzenia nazwy tego stuletniego miasta na południu Stanów Zjednoczonych.

Im bardziej wdzieramy się w tajemnice historyczne, tem więcej odkrywa się szczegółów, rzucających już teraz niewątpli we światło na przyczyny, dla których nazwisko polskiego bohatera nadane zostało miastu w Mississippi.

Stare to są dzieje. Akurat sto lat temu założono niewielką wioskę i z powodu wielkiej ilości źródeł w okolicy, nazwano ją Red Bud Springs. Biedne chaty rolników południowych składały się w niewielkiej liczbie na całość tej wsi. Zwyczajem europejskim znalazła się tam wkrótce potem karczma, a wreszcie, dwa sklepiki z najpotrzebniejszemi w codziennem życiu towarami.

W tymże samym czasie stan Mississippi wytykał granice swych powiatów. Trzeba było wybrać jedną z wiosek na siedzibę obecnego powiatu Attala, w którym leży dziś miasto Kościuszko. Ze względu na doskonałe położenie terytorjalne i dostatek wody, wybrano wioskę Red Bud Springs.

Mieszkańcy wioski, zachęceni tem wyróżnieniem, postanowili dążyć do zmienienia wioski w miasteczko, sparcelować grunty rolne na parcela miejskie i zachęcić przejezdnych do osiedlania się w Red Bud Springs. Wówczas atoli stwierdzono, że jeśli chodzi o zapewnienie miejscowości większego rozwoju, to Red Bud Springs jest niezbyt trafną nazwą.

Ówczesna Rada Wiejska na jednej ze swych sesji zastanawiała się poważnie nad zmienieniem nazwy wioski. Chcąc przyspieszyć rozwój miejscowości postanowili ojcowie osady nadać wsi nazwę jakiegoś dużego i znanego miasta. Dlaczego myśl ich zwróciła się w stronę Chin, trudno jest dziś dociec. Stanęło jednak na tem, że zmieniono nazwę Red Bud Springs na Pekin. Uchwała ta niezbyt przypadała do gustu mieszkańcom, ale sądzili, że zdołają do nowej nazwy z biegiem czasu się przyzwyczaić.

Mississippi wówczas było bardzo słabo zaludnione, ziemia tam była tania i ruch panował wszędzie ogromnie słaby, więc Pekin nie mógł liczyć na bardzo szybki rozwój. Jednakże szczęśliwym trafem założyciele wsi wybrali grunt leżący tuż przy głównym trakcie, nazywanym Natchez Trace. Trakt ten wiódł z Nashville, Tennessee, do miasta Natchez, leżącego nad rzeką Mississippi. Gdy w roku 1812 generał Andrew Jackson spieszył z pomocą z armją na odsiecz miasta New Orleans, leżącego nad zatoką Meksykańską, musiał ciągnąć po Natchez race, gdyż lepszej drogi na południu w tym kierunku nie było.

Wkrótce potem szlak ten stał się najruchliwszą arterją w całym stanie Mississippi. Przy tym to trakcie założono oną wieś, którą później Pekinem nazywano. Drogą tą pędzono stada koni, bydła, świń i indyków z północy na rynki w Natchez i New Orleans. John Draper Love, pra-pradziadek sławnego później pisarza amerykańskiego, pędzał tą drogą przy pomocy swych niewolników-murzynów świnie i indyki z własnej farmy w powiecie Maury, Tessenssee, do New Orleans, na sprzedaż. Mijając powiat Attala, Love nieraz zachwycał się doskonałemi gruntami, świetnem położeniem powiatu, zdrowym klimatem i dlatego to z biegiem czasu nabył olbrzymie obszary dziewiczej i taniej naonczas ziemi i osadził tam kilkoro ze swych dzieci. Niedawno zmarły szeryf D. F. Love w Kościuszko był właśnie jednym z potomków tego pjoniera południa.

Tymczasem ruch na drodze Natchez wzmagał się i często i coraz liczniej podróżni stawali w Pekinie. Powstało tam więcej zajazdów, lecz były to przybytki tak liche, a podawana tam strawa była do tego stopnia obskurna, że Pekin wzięto sobie na języki i wyśmiewano wioskę tak dobrze w Nashville, jak i w Natchez i New Oleans i wogóle wszędzie, gdzie tylko podróżni dotarli, a przypiąć łatki Pekińczykom nieomieszkali. Zamiast Pekin, nazywali miejscowość Peaked-End, rozumiejąc pod tem „dziura, deskami zabita", czy coś w tym rodzaju.

Takie traktowanie siedziby powiatu dotknęło głęboko teraz już samych ojców powiatu Attala. Pewnego dnia zwołano sąd nad tą sprawą i uchwalono zmienić nazwę Pekin na Paris, a więc Paryż, ku czci prześlicznej stolicy Francji.

To tylko pogorszyło sytuację i wystawiło mieszkańców na większe drwiny przejezdnych. Wioszczyna tak mała, z brudnemi i niewygodnemi zajazdami rościła sobie pretensje do równania się z Paryżem. Nietylko już w Mississippi, ale na całem południu pokpiwano sobie z nowego Paryża. komponując najrozmaitsze anegdotki i dykteryjki na temat „przepychu" Paryża, pluskiew - rezydentów, szynkarzy - kocmołuchów, bulwarów - bagnisk, nie szczędząc wiosce i dosadniejszych epitetów, które do druku już mniej się nadają. Na domiar złego nazwę zaczęto przekręcać z Paris (wymawiaj Peris) na Perish, czyli Zagłada. Innemi słowy ambitnych mieszkańców, marzących o rozwoju i wielkiej przyszłości, skazywano na zagładę, jak i wszystkich tych przejezdnych, których „Bóg niełaskawy zatrzyma kiedy w Paris na nocleg."

W takich okolicznościach niedługo nazwa Paris mogła się utrzymać. Trwała bodaj że najkrócej ze wszystkich nazw wiosce nadawanych, bo oto wkrótce postanowiono szukać nowej nazwy dla miasta. Ale niektórzy mieszkańcy, co poważniejsi, zaczęli podnosić głosy przeciwko ciągłemu zmienianiu nazwy. Wyłonił się spór i ostatecznie sprawa oparła się o instancję najwyższą w stanie — legislaturę w Jackson, Mississippi. Było to w roku 1839, kiedy powiat Attala miał już swego posła w legislaturze, Williama Dodda, wielkiego wielbiciela Tadeusza Kościuszki. Przybył on do Paryża, zetknął się z jednym z najwpływowszych wonczas mieszkańców tej wioski, Gordonem D. Boydem, któremu także imponowało poświęcenie się tego Polaka, który aż z za morza przybył, ażeby służyć sprawie niepodległości Stanów Zjednoczonych, i ci dwaj obywatele pierwsi wysunęli myśl, ażeby wioska nie wysadzała się na niezwykle nazwy miast niemożliwe do porównania z wioską, ale aby przyjęła nazwisko jakiegoś dzielnego i zasłużonego męża. a wtedy napewno ustaną szykany i mieszkańcy wsi traktowani będą odpowiednio, a wieś rozpocznie swój normalny i trwały rozwój. Zaproponowano nazwisko generała Kościuszki i wieś się na tę zgodziła. Dla utrwalenia tej nazwy poseł Dodd wniósł specjalny bil w legislaturze i uchwałą stanu (co się rzadko w tym kraju zdarza) nadana została wiosce nowa nazwa — Kościuszko. W tymże samym roku zainkorporowano wieś Kościuszko jako miasto. Szykany odrazu ustały. Przy odpowiednich staraniach miasto zmodernizowano, pobudowano hotele, a pod błogosławionem imieniem polskiego generała miasteczko zaczęło rozkwitać, zyskało na powadze i dzisiaj uchodzi za jedno z najsympatyczniejszych, najczystszych i najwzorowiej się gospodarujących miast w stanie Mississippi. Tak to osiemnaście lat po swej śmierci Kościuszko nazwiskiem swem uratował reputację miasta amerykańskiego.

Artur L. Waldo.

KRÓL TEŻ JEST POŻYTECZNĄ JEDNOSTKĄ.



Król Wielkiej Brytanji, Jerzy V (po środku ryciny) pokazał, że nie jest królem malowanym i, że umie jak każdy inny człowiek być pożytecznym. Widzimy go pomagającego załodze swego yachtu przy podniesieniu żagla.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Entuzjazm nadaje poczynaniom naszym werwy i skuteczności oprócz przyjemności w samem działaniu.

* * *

Dobrobyt i zbawienie społeczeństwa leży w nieskazitelności i szlachetności czołowych jednostek danego społeczeństwa.

* * *

Decyzje, szybko powzięte, łatwo szwankują na zdrowiu.

* * *

Karą zbrodni są wszędzie z sobą noszone wyrzuty sumienia i niedostępna bojaźń sądu z wymiarem — sprawiedliwości ludzkiej.

* * *

Gemblerka zbiera bezlitościwie zdziercze podatki od naiwnie ufającego losowi szczęścia w grach hazardowych; szczególnie, gdy gry w dodatku są oszukańcze.

* * *

Uparte obstawanie przy swoim ideale czyni z człowieka bohatera albo też warjata.

* * *

Dzienniki są stróżami i opiekunami bezpieczeństwa i postępu społecznego.

* * *

Każde państwo gotowe jest tylko tym udzielić azylu, którzy gotowi są stać się jego dodatnią cząsteczką składową.

Napomnienia, dane z serdeczną grzecznością i dobrotliwością, są najcenniejsze i najskuteczniejsze.

* * *

Gdyby można kupić dobre imię, toby bogacze zostali nędzarzami.

* * *

Każdy, wyjąwszy może matkę, kocha siebie jednak najwięcej.

* * *

Milczenie jest najskuteczniejszą obroną przeciw oszczerstwom.

* * *

Nie tyle złośliwe i hałaśliwe słowa szkodzą dobrej sławie, jak półsłówka wyszeptane.

* * *

Łajać należy skrycie; pochwalić można i jawnie.

* * *

Złośliwie przez niektóre osoby wyrzeczone oszczerstwa często chybiają celu.

* * *

Smutek nieraz powoduje szczerość u osób nie zbyt skłonnych do otwartości w obcowaniu z drugimi.

* * *

Niektórzy twierdzą, że mieszkańcy krajów, w których używa się zwyczajnie win, są skłonni do kłótni.

* * *

Podstawą do mądrości jest znajomość swej ograniczoności.

Niektórym farmerom się wiedzie.

Moorehead, Minn. — Wielu farmerom w Minnesocie i Dakocie posucha zniszczyła całe plony. Są jednak tacy w tutejszej okolicy, w dolinie rzeki Reed, którym się świetnie powodzi. Ich grunta miały wilgoci poddostatkiem, urodzaje mają o 25 procent lepsze niż w zeszłym roku, a wyższe ceny produktów rolnych dają im większe dochody.

Diagnoza.

Pacjent: — Panie doktorze, czy to jakaś groźna choroba?

Doktór: — Nie wiem. To się zobaczy po sekcji zwłok.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

Opera "Halka" w Chicago Civic Opera House.

Jak już wszystkim wiadomo, staraniem Polsko - Amerykańskiego Tow. Operowego, perła naszej muzyki i pieśni, opera „Halka," Stanisława Moniuszki, zostanie wystawioną kolosalnym nakładem pracy i pieniędzy, w niedzielę, 21 października, w Chicago Civic Opera House. Fakt sprowadzenia do tej opery Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego, artystów Warszawskiej Opery, jest dowodem, że towarzystwo nie szczędzi kosztów, aby polska opera w tym przybytku muzyki, jakiem jest Civic Opera, była wystawiona na odpowiednim poziomie artystycznym. Inni soliści, jak Michał Karlacz i Aleksander Czerkarski, są to to wielce znani artyści scen włoskich i amerykańskich. Reprezentantką Tow. Operowego na Chicago, została pani Lydja Pucińska, szeroko znana artystka tutejsza. Pani Pucińska zajmuje się wszystkiemi sprawami, złączonemi z wystawieniem tej opery, aby i Amerykanom dać możność zobaczenia polskiej opery narodowej i naszych artystów, gości z opery warszawskiej.

Burze spustoszyły plantacje tytoniu.

Danville, Va. — Burze, jakie ostatnio nawiedziły te okolice, wyrządziły duże szkody na plantacjach tytuniu. Kilku plantatorów podaje swoje straty łącznie na $250,000.

"Maybe She'll Come Down Now!"





Rola Prasy w Kształtowaniu Się Życia Narodowego.

Od kilku lat obserwować się daje odrodzenie prasy polskiej na obczyźnie.— Gdzie rzucić okiem wszędzie zauważyć można pogłębienie się treści pism polskich przez skierowywanie uwagi czytelników na zagadnienia, związane z życiem organizacyjnem i narodowem ośrodków polskich na poszczególnych terenach. Żywiołowy ten pęd ku konsolidacji, przejawiający się w prasie jest bardzo znamiennym objawem odrodzenia narodowego wśród Polonji zagranicznej.

Zrozumiałą jest rzeczą, że nie możnaby stosować powiedzenia: odradzanie się narodowe— do wszystkich państw polskiej mniejszości i emigracji, gdyż wiadomo, że szereg terenów polskich zagranicą od najdawniejszych lat wykazywał pełną świadomość narodową,— a dzisiaj trwa dalej nieprzerwanie w patrjotycznej tradycji. Ten objaw nie jest przypadkowy, ani nie wypływa z momentów pobocznych — jest on wyrazem ekspansji duchowej Polonji zagranicznej, cementującej się we wspólnych poczynaniach w swej naczelnej organizacji: Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Prasa polska na obczyźnie dobrze służy sprawie narodowej i pod tym względem mogłaby być wzorem dla innych. Wiąże ona przecież „krajanów" z rodakami na obczyźnie, podając wiadomości o wspólnej Macierzy, jest łącznikiem wymiany myśli, uczuć i nastrojów, stwarza atmosferę wspólnych potrzeb, zamierzeń i działań. Tu właśnie kryje się olbrzymia siła prasy polskiej na obczyźnie, siła oddziaływania na opinję publiczną nietylko w sensie patrjotycznego sentymentu, ale i zdrowego interesu.— Duchowe powiązanie, braterstwo krwi winno znaleźć wyraz w pracy nad dobrobytem ekonomicznym, będącym nie ostatnim motorem wymiany myśli i przewalutowania ich na obopólne dobro.

Stoimy w przededniu zasadniczych zmian w życiu Polonji zagranicznej: Światowy Związek Polaków, jako reprezentacyjna organizacja 8 miljonów Polaków zagranicą da podstawy do dalszej konsolidacji żywiołu polskiego na obczyźnie. Art. 2 statutu Światowego Związku Polaków mówi, że celem Związku jest:

a) utrzymanie łączności pomiędzy skupieniami polskiemi zagranicą, a także ich łączności z Macierzą — w imię jedności Narodu Polskiego.

b) organizowanie, współdziałanie pomiędzy Macierzą a skupieniami polskiemi zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego.

c) obrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach zagranicą.

Nie jest mojem zadaniem pisać tu o roli prasy w ogólności, przytaczać fakty i opinję „władców", którzy chylili czoła przed potęgą i majestatem prasy — ale muszę stwierdzić, że żaden program polityczny, społeczny, ekonomiczny itp., nie zyska maksimum efektu bez czynnego i racjonalnego współdziałania prasy. Dlatego wydaje się momentem niepowszedniej wagi, aby przyszła konferencja prasowa — dziennikarzy polskich z zagranicy, która ma odbyć się w ramach II Zjazdu mogła stworzyć projekt wspólnego frontu działania, któryby wieńczył szlachetne idee i wskazania przyszłego Światowego Związku Polaków.

Zdaje mi się, że niedość docenia się prasę polską na emigracji i w krajach przygranicznych. A przecież jej mamy w wielkiej mierze do zawdzięczenia, że nie wygasł duch polski na obczyźnie, że w sercach tysięcy Polaków urodzonych pod obcem niebem, nie znających często swej odległej Ojczyzny, płonie niewygasły ogień miłości do kraju przodków.

Niech świadczą o tem słowa przemówienia cenzora największej polskiej organizacji na emigracji — Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjedn. p. Świetlika, który z okazji 20-lecia „Rekordu Codziennego" powiedział:

„Prasa polska w Ameryce jest instytucją, która położyła olbrzymie zasługi dla sprawy polskiej na gruncie tutejszym —- dla sprawy wychodźtwa polskiego w Ameryce w szczególności.

„Prasie i pracownikom pióra zawdzięczać należy utrzymanie w masach patrjotyzmu, duszy polskiej, poczucia narodowego. Ona to sprawiła, że to poczucie jedności plemiennej rosło, potężniało, że nie pozwoliło nam się zatracić w obcem otoczeniu, rozrzucić grupami i kolonjami, jak wyspy na olbrzymim oceanie".

Te słowa wypowiedziane przez przedstawiciela potężnej organizacji polskiej na wychodźtwie winny znaleźć silne echo w duszy każdego Polaka.

Prasa polska poza granicami Rzeczypospolitej spełnia wielką misję: jest przewodnikiem narodowym dla każdego patrjotycznie myślącego Polaka, który za obowiązek winien sobie uważać znać ją, cenić i wspierać.

Czas dać wyraz opinji, że jest ona szkołą uświadomienia narodowego, nauką utrzymywania polskości wśród Polaków w świecie całym.

Wł. Oszolda.

Strajk 1,500 więźniów.

New York. — „Strajk" 1,500 więźniów w zakładzie karnym na Welfare Island został wczoraj stłumiony przez straże więzienne. Wszystkich „strajkierów" zamknięto w celach i przez pewien czas instytucja była „w stanie oblężenia".

Kontest Popularności Na Brunonowie.

Staraniem Organizacji Katolickiej Młodzieży — C. Y. O. — odbędzie się kontest popularności, w którym mogą brać udział panie i panny bez względu na wiek. Kontest potrwa do dnia 14go października, w którym to dniu odbędzie się wielka zabawa taneczna na której ogłoszone będą te, które zdobędą palmę pierwszeństwa. — Kontest uwieńczony zostanie czterema nagrodami a temi są: ręczny zegarek wyrobu Elgin, serwis kosmetykowy, torebka do afer formalnych i zwyczajna torebka skórkowa. Głównym aranżerem kontestu jest ks. Benon Stangwiło, do którego należy się zgłosić po bliższe w tej sprawie informacje.

Stypa jest to biesiada, wyprawiona przez rodzinę nieboszczyka dla tych, którzy towarzyszyli jego pogrzebowi.

NOWY POSEŁ.



Dr. Tauschitz, nowy ambasador Austrji w Berlinie, wyjechał ostatnio z Wiednia, żegnany na dworcu przez członków rządu austrjackiego i przyjaciół. Na rycinie widzimy, że p. ambasador nosi wąsiki ala Hitler, co prawdopodobnie brano pod uwagę, gdy wysyłano go do Berlina.

Trzydziestolecie Kapłaństwa Ks. J. J. Organiściaka.

Nabożeństwo w Kościele Św. Trójcy.—Bankiet w Kafeterji Trójcowskiej.

Ks. Jakób J. Organiściak, kapłan, misjonarz, obchodzi w dniu jutrzejszym trzydziestolecie święceń kapłańskich, którą to uroczystość uwieńczy nabożeństwem i bankietem. Msza św. uroczysta odbędzie się w kościele św. Trójcy o godzinie 10:30 rano. Celebrować ją będzie na swoją intencję ks. Solenizant Jakób J. Organiściak w asystencji ks. Franciszka Wojtalewicza, proboszcza parafji Niep. Pocz Najśw. Marji Panny w South Chicago jako archiprezbytera, ks. Antoniego Rydeckiego z Brunonowa jako djakona i ks. Stanisława Kuszyńskiego, C.S.C z Trójcowa jako subdjakona. Kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi ks. Kazimierz Sztuczko, C.S.C. proboszcz parafji św. Trójcy. Po nabożeństwie o godzinie 12:30 nastąpi bankiet w kafeterji trójcowskiej na który wybierają się liczni przyjaciele ks. Solenizanta. Oprócz trzydziestej rocznicy kapłaństwa, bankiet ten urządzony jest także i z okazji wyjazdu jego jako delegata Stowarzyszenia Areonautycznego na wyścigi balonowe, mające się odbyć w przyszłym miesiącu w Polsce. Ks. Organiściak urodził się na posiadłościach zwanych Gondki w Poznańskiem 22go kwietnia 1877 roku. Dwie mile od Poznania w parafji Tulce, w powiecie Sremskiem. Nauki elementarne i gimnazjalne ukończył w Poznańskiem. Z powodu wielu trudności kształcenia się na kapłana w kraju rodzinnem, zmuszony był wyjechać za granicę do Rzymu i tam w Kolegjum Boskiego Zbawiciela a następnie na Uniwersytecie Gregorjańskiem ukończył studja filozoficzne i teologiczne, a przez pięć lat pobierał dalsze studja we Fryburgu, w Szwajcarji. Tam też w katedrze fryburskiej otrzymał święcenia kapłańskie dnia 25go lipca, 1904 r. Wrócił wtenczas do swoich do Polski, ażeby odprawić pierwszą Mszę św. Tegoż samego roku w październiku wyjechał do Rzymu i otrzymał od Ojca św. Piusa Xgo posłannictwo do pracy misyjnej na dalekim zachodzie w stanie Washington w Stanach Zjednoczonych. Podróżował wiele po ówczasnych dziewiczych lasach i przestrzeniach dalekiego zachodu, odwiedzając koczujące obozy drwali i górników. Zanosił im pociechę religji świętej. Często dźwigał na własnym grzbiecie wszystkie przyrządy i przybory do Sakramentów św. i do Mszy św. Nieraz i odprawił Mszę św. na pniaku pod gołem niebem. Sięgał też i do południowej Kalifornji i tam dawał misje. Było to w czasie gdy żyła światowej sławy Helena Modrzejewska i przebywał tam także mistrz tonów p. Ignacy J. Paderewski. Skupiał Polaków zamieszkałych w okolicy Los Angeles i tam pobudował kościół p. w. Boskiego Zbawiciela. W roku 1911 powołany został przez swego biskupa, Edwarda J. O'Dea do pracy misyjnej w mieście Seattle, Washington. Znowu w roku 1924 powrócił do stanu Kalifornji i tam pracował aż do Kongresu Eucharystycznego na który przyjechał do Chicago. Podejmował swego czasu sieroty przybyłe z Polski po wojnie światowej. W czerwcu 1926 roku przybył do Chicago i tu z polecenia ks. prałata Tomasza Bony i władz kościelnych chicagoskich przydzielony został do parafji św. Brunona do pomocy ks. drowi Aleksemu S. Górskiemu, stamtąd udał się do parafji Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny do South Chicago, gdzie do dnia dzisiejszego pracuje. Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził dnia 25go lipca, 1929 roku na Brunonowie. Ks. Solenizant Jakób J. Organiściak ma wielkie zamiłowanie do latania w powietrzu i często wyjeżdżał aeroplanami dając się poznać w sferach lotniczych wśród amerykanów, przyczem otrzymał zaproszenia niemal na wszystkie linje napowietrzne do pierwszej jazdy na ich otwarcie. — Dziś, jest on znany jako „Father James the Polish Flier". Wielce przyczynił się do rozszerzenia czci do św. Teresy od Dzieciątka Jezus i założył Stowarzyszenie św. Teresy, aby przez to stowarzyszenie tem więcej zachęcać wiernych do modlitwy i do dziecinnej ufności w Jej opiece i w Jej wstawiennictwo w Niebie. Ma też i szczególne przywiązanie i dewocję do Matki Boskiej od Przenajświętszego Sakramentu. I w celu utrzymania ducha wiary i powiększenia chwały Jezusowi w Najśw. Sakramencie i w celu zachęcenia wiernych do częstej Komunji św. założył Stow. Czcicieli Przenajśw. Sakramentu p. o. Matki Bożej na Brunonowie. Za jego trzydziestoletnią pracę na niwie kapłańskiej Rodacy jutro przybędą zarówno do kościoła św. Trójcy na Mszę św. jak również i na bankiet na jego cześć w kafeterji trójcowskiej, przy Division i Cleaver ul. Okażmy mu nasze szczere do niego przywiązanie i oddajmy mu cześć należną i szacunek, jaki należy się każdemu kapłanomi katolickiemu.

PIKIETY AUTOBUSOWE.



Odprawieni szoferzy firmy Chicago Motor Coach Co., pikietują garaż kompanji przy Rosemont ave. i Broadway. Napisy na plakatch protestują przeciw wydaleniu ich przez kompanję.



NOTATKI REPORTERA

Weliczka padł ofiarą bandytów gdy wracał z banku.

Stanisław Weliczka, Jr., którego ojciec jest właścicielem wyszynku p. nr. 4119 South Ashland avenue, wczoraj obrabowany był z $1,000 w gotówce i automobila przy narożniku ulicy 46tej i Gross avenue, gdy wracał z banku.

* * *

Oskarżyciel kobiety w „czerwonej sukience" znikł.

Holger M. Borgium, który w ubiegły czwartek oskarżył panią Annę Sage, kobietę w „czerwonej sukience" o kradzież, wczoraj znikł jak kamfora. Wszelkie starania policji, aby Borgiuma odszukać dotychczas nie przyniosły pożądanego rezultatu.

* * *

Gwardziści stanowi wyrzucili „czerwonych" z swojego obozu.

Gwardziści stanowi wczoraj w swoim obozie nad brzegiem jeziora w Grant parku przyłapali pięciu komunistów rozdających pisma treści radykalnej. Zabrali ich przed majora James U. Sammisa, który nakazał pisma skonfiskować a komunistów wyrzucić z obozu.

* * *

Dobry powędruje teraz do Iowa na rozprawę.

D. A. Dobry, lat 33, były makler wrócić musi pod strażą do Davenport, Iowa na rozprawę sądową. Stał on na czele kompanji udziałowej w Davenport, która także ma biura w Chcago, Peoria i innych miastach. Oskarżony jest o podanie fałszywych zeznań podczas registracji akcyj.

* * *

Żądał rozprawy przed ławą przysięgłych.

Józef Witczak, lat 62 ,z p. nr. 1445 ulica Fry, który postrzelił i lekko okaleczył policjanta Franciszka Bruszkiewicza, dnia 7go sierpnia, wczoraj żądał rozprawy przed ławą przysięgłych, na co się sędzia Harold P. O'Connell zgodził po rozprawie w sądzie miejskim na stacji Racine. Przesłuchy Witczaka zatem odbędą się dnia 7 września.

* * *

Oskarżony o morderstwo po kłótni w wyszynku.

Jan Madden, lat 26, z p. nr. 6421 Evans avenue, który za rabunek odsiedział już karę w zakładzie poprawczym w Pontiac wczoraj został aresztowany przez policję w South Chicago za zamordowanie Tomasza Saultersa, lat 26, z pnr. 7953 Muskegon avenue. Saulters umarł w szpitalu South Chicago z ran od kul rewolwerowych. Został on postrzelony po kłótni przy narożniku ulicy 79ej i Exchange avenue. Kłótnia ta rozpoczęła się w wyszynku p. nr. 2907 ul. East 79ta, jak podaje policja.

* * *

Bruno Katowski umarł wczoraj w powiatowym szpitalu.

Bruno Katowski, lat 36, z p. nr. 1231 ulica Holt wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał dnia 6go sierpnia, gdy spadł z okna na czwartem piętrze.

* * *

Koniecznie domagają się zakazu przeciw policji.

Sędzia Jan C. Lewe w sądzie wyższym wczoraj oddał w ręce referendarjusza sądowego Kelly'ego petycję klub Pań p. n. Women's Friendship Club, z p. nr. 1906 Armitage avenue, który to klub stara się o zakaz przeciw policji. Twierdzą, że policja za często zebrania ich rozbijała, podały, że klub ich został zorganizowany jedynie w celu odbywania gier w „Bunco", nic więcej. Policja jednak temu się sprzeciwia, twierdząc, że panie uprawiają gry szulerskie.

* * *

Rabusie obrabowali stację kolei górnej.

Czterech rabusiów wczoraj wieczorem obrabowało stację kolei górnej przy Buena avenue. Zmusili oni panią Laurę McAdams, lat 33, z p. nr. 1200 ul. Addison do wydania im z kasy $440, z któremi się ulotnili.

* * *

W sprawie nowych znaczków pocztowych.

Nowe znaczki poczty napowietrznej jak i też nowe znaczki specjalnej obsługi można będzie nabywać na głównej stacji pocztowej już od dnia 30go sierpnia, jak donoszą władze pocztowe z Washingtonu. Chicagoska główna stacja pocztowa znajduje się jeszcze w starym budynku sądów federalnych, przy narożniku ulic West Adams i South Clark.

* * *

Zabici zostali na lotnisku Pal-Waukee.

Wczoraj wieczorem samolot spadł na lotnisku Pal-Waukee, przy Milwaukee avenue i Palatine road. Zabici w tym wypadku zostali Alcid Normandin, lat 36, z p. nr. 3830 ul. North Troy, pilot i O. A. Croft, lat 38, z p. nr. 4526 Malden avenue, pasażer. Przelot, który tak nieszczęśliwie się zakończył, rozpoczęto z lotniska Curtiss-Reynolds, w Glenview około godziny 7mej wieczorem. Deputowany koronera powiatowego Brodie kazał aresztować właściciela samolotu tego, niejakiego. Normana Doerr, z p. nr. 3656 North Cicero avenue, za wypożyczenie maszyny człowiekowi posiadającemu tylko licencję mechanika, a nie pilota.

* * *

Z otwarcia nowej kwatery politycznej.

W ubiegły czwartek, w porze obiadowej w pokoju nr. 212, hotelu La Salle otwarto nową kwaterę trzeciej partji politycznej, której nadano nazwę „Krajowa Partja Progresywna" (National Progressive Party). Partja ta planuje w jesiennych wyborach wystawić swoich kandydatów na urzędy stanowe, powiatowe i miejskie.

* * *

Mikrofony dla aldermanów to rzecz nie bardzo praktyczna.

Wczoraj na sali zebrań Rady miasta Chicago wypróbowano nowy system mikrofonów, jakie proponują radnym, aby używali podczas swoich debat. Pierwsza próba odbyła się przez odegranie hymnu krajowego do mikrofonu. Wszystko szło jak po maśle. Ci, którym płuca już nie pozwalają na głosy donośne w Radzie miejskiej są zapewne zatem, aby mikrofony te miasto nabyło kosztem $7,000 i instalowało takowe w sali zebrań. Ale obserwując zebrania Rady miejskiej przychodzi nam mimowoli na myśl pytanie: Ile tych mikrofonów musiałoby miasto kupić, aby każdy alderman, wszędzie miał jeden pod ręku? Do tej pory nikomu nie przyszło na myśl, aby po mikrofonach tych zaprowadzić system radjowy i gadanie panów aldermanów rozesłać w świat przy pomocy radjo.

Spojówka jest to błona, pokrywająca przednią część gałki ocznej i wewnętrzną powierzchnię powieki.

PODCZAS DEFILADY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.



Liderzy stanowi brali udział w ceremonji Dnia stanu Illinois na wystawie światowej. Byli obecni na defiladzie gwardzistów stanowych. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie (od góry) byłego gubernatora Charles Deneena, byłego gubernatora Edward F. Dunne, federalnego Komisarza wystawy; Senatora Williama Dietericha, gubernatora obecnego Henryka Hornera i majora generała Roy D. Keehna.

Ofiary Na Powodzian.

1. Anna i Franciszek Topór, książeczka Poczt. Oszcz. w Warszawie $10.00
2. Władysław Wilczak .. 1.00
3. Klub parafji Luszowice, dor. A. Początek 25.00
4. Klub Brzozowian, dor. prezes F. Osysko 15.00
5. Liga Kobiet Polskich zebrała jak niżej 30.25
   Progress Dairy Company $5, M. Kruszyńska $3, Po $2: J. Sielachowscy, Alliance Piekarnia, K. H. Patlowie, J. L. Kaźmierczakowie. Po $1: W. Cieślakiewicz, H. Kursewiczowa, V. Bush, G. Ponamar, J. Gaworski. Po 50c: J. Oleksy, W. Wockonis, F. Pencikiewicz, A. Frankowski, P. Mazurkiewicz, K. Witkowa 45c. Drobne ofiary po 25 centów przyniosły razem $6.30.
6. Klub Parafji Dębica, doręczył prezes S. Szymaszek 10.00
7. Dr. Ed. Chmieliński 1.00
8. Tow. św. Wojciecha Nr. 364 Zj. P. Rz. Kat. przy osadzie Nr. 13 na Kantowie, doręczył A. Początek 25.00
9. Następujące kolekty doręczył p. J. Remijan, kasjer Klubów Małopolskich:
   a. Związek Klubów Małopolskich $30, kolekta wśród delegatów ogłoszona już przedtem,
   b. Klub Wola Przemykowska 25.00
   c. Klub Mała 10.00
   d. Klub Parafji Brzeźnica, jak niżej 23.00
   $3 M. Kalita. Po $1: A. Parat, L. Osikowicz, M. Kucharski, M. Szady i K. Zoch.
10. Wydawnictwo „Dziennika Chicagoskiego", ofiary od czytelników 245.50

Suma $420.75

Razem ofiarowano w Konsulacie na powodzian, $1,966.27.

Dziękując Rodakom za powyższe ofiary. Konsulat Generalny zawiadamia, że zebrane składki wysyła bezpłatnie (telegraficznie) na powodzian do Głównego Komitetu Ratunkowego w Warszawie.

Chicago, dnia 16go sierpnia, 1934.

Konsulat Generalny R. P.

Preferans jest to rodzaj gry w karty.

Odezwa Do Polonji w Sprawie Dnia Polskiego.

Wobec tego, że wszystkie organizacje polskie zobowiązały się brać udział w DNIU POLSKIM 26go sierpnia, wierzymy w to silne, ze uroczystość ta wielkiem cieszyć się będzie powodzeniem, o ile Polonia tłumnie przybędzie na tę manifestację narodową.

Rodacy i Rodaczki, od tego obowiązku uchylać nam się nie wolno, bo wobec obconarodowców musimy wykazać swoją solidarność, swoją siłę, tego ducha polskiego, niezniszczalnego. Być może, że w tym nawale prac przygotowawczych przeoczyliśmy niektóre z naszych organizacyj, ale wybaczcie, bo pragnieniem naszem jest skupić wszystkich do sali Court of States, dnia 26 sierpnia.

Wiemy, że czasy są ciężkie, ale tu pieniądz nie gra roli, ale ten duch polski znowu musi zajaśnieć w całej pełni, znowu udowodnić, że nie jesteśmy w tyle poza innymi narodowościami. A więc i młodzi i starzy, precz z tą apatją, z tem obojętnieniem, pochodzącem z tej ustawicznej walki o byt, ale złączeni duchem, solidarnie silni pamiętajmy, że w DNIU POLSKIM złożymy egzamin naszego polskiego poczucia społecznego, naszej odrębności narodowościowej.

Parafrazując znany wiersz naszej poetki, Marji Konopnickiej, powiedzmy sobie: „O, nie mówcie, o nie wierzcie, że Ojczyzna w grobie, my ją żywą, my ją całą, mamy, bracia, w sobie." Tak, polskość wychodźtwa naszego nie jest w grobie. Tą polskość w DNIU POLSKIM wyrazimy pieśnią polską, tańcami polskiemi, tłumnym udziałem w tej olbrzymiej manifestacji.

Amerykanie interesujący się tem co polskie, co swojskie, co nasze, liczny zapowiadają udział w DNIU POLSKIM. Polonja pozamiejscowa, pomimo trudnych warunków, w wielkiej liczbie wybiera się na tę imprezę. Polonja chicagoska nie powinna dać się zawstydzić, ale jak jeden mąż, uczestniczyć w DNIU POLSKIM.

Rodacy i rodaczki. Komitet Dnia Polskiego polega na was, silnie przekonany, że ani jednego z nas nie zabraknie na tej uroczystości. W tym dniu wykazując solidarność naszą, tem samem wywalczymy lepsze jutro, lepszą przyszłość, bo niespożyty duch polski, potrzebny jest w tutejszem społeczeństwie amerykańskiem, aby dodał nowej wiary obywatelom w odbudowie kraju.

A więc w górę serca! Wydźwignijmy się z tego bagna rozpaczy, ale wiara silni, duchem zjednoczeni, idźmy wszyscy na DZIEŃ POLSKI, dnia 26 sierpnia. O to gorąco prosi: Komitet Dnia Polskiego. — A. Emilja Napieralska, przew.; S. Jachimowska, przew. Komitetu Odezw.

Z Romanowa.

Dzisiaj i jutro przyjdą na bazar parafjalny odbywający się przed kościołem na korzyść parafji wszyscy ci, którzy dotąd z braku czasu lub innych przyczyn na bazar nie mogli przybyć. A warto jest pójść na bazar, gdyż kioski są wypełnione wartościowemi rzeczami, a ponadto są inne zajmujące i ciekawe atrakcje. Bazar odbywać się będzie przez cały ten miesiąc w środy i czwartki, soboty i niedziele.

*

Dzisiaj o godzinie 10ej rano w kościele św. Romana odbył się ślub p. Edwarda Jarząb z panną Józefą Maślanka; o 4tej po południu będą blubować p. Piotr Deviance z panną Józefą Leski; o 4:30 po południu p. Edwin Meger z panną Wandą Taracha.

*

Posiedzenia otwarzystw: jutro o 2giej po południu: Tow. św. Jana, Tow. Nowa Polska i Tercjarze IIIgo Zakonu św. Franciszka. We wtorek, Kółko Towarzyskie i Alumni szkoły św. Romana, o 7:30 wieczorem.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Romana odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Domagały, członka Tow. Najśw. Imienia Jezus, liczącego przy zgonie lat 57, zam. pnr. 2620 West 23ci Place. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Ryba jest to zwierze kręgowe, jajorodne, o krwi zimnej, okryte najczęściej łuską, oddychające skrzelami, opatrzone pletwami, żyjące w wodzie.

CZEM...

Przestrzeń powoli istnieć przestaje,
Nikną granice, co dzielą kraje.
Samolot czyni ten cud w swym pędzie
I za lat parę może tak będzie:

— Wiem, że mnie zdradzasz, ty szkaradniku,
— Masz jakąś pannę w Rejkjawiku,
— Codzień tam bywasz! — Ja? Plotka kłamie
— Na brydżu bywam wciąż Jokohamie!

Lub też: — Wychodzisz? Dokąd, to Lalu?
— Pomarańcz kilo kupię w Funchalu...
— W podobne blagi niech wierzą durnie —
— Wiem, że na dancing spieszysz w Malburnie!

Ć-wicz.

Z Posiedzenia Młodzieży Katolickiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się pięknie urozmaicone posiedzenie Młodzieży Katolickiej, grupującej się przy Zjednoczeniu P.R.K. w domu pani Anieli Górnej, zamieszkałej pnr. 5212 School ulica. Licznie zgromadzone członkinie skupiły się w jadalni szczelnie zapełniając wszystkie miejsce i przysłuchując się z najwyższem skupieniem nowym planom organizacyjnym oraz dłuższym objaśnieniom gospodyni domu chętnie wszystkich zapraszających do wzięcia jak najliczniejszego udziału w celebracjach z okazji setnej rocznicy założenia miasta Kościuszko. Myśl rzucona przez ich honorową prezeskę została chętnie przyjęta z czego wnioskować należy, że członkinie wezmą w wycieczce tej liczny udział. W dalszym planie nakreślono nowy program pracy planując urządzić stosowną zabawę urozmaiconą pięknem przedstawieniem i zabawą taneczną w sali Zjednoczenia, dnia 31go listopada, z której dochód cały zostanie przeznaczony na Fundusz Gwiazdkowy dla ubogich dzieci. Omawiano również sprawę wkrótce mającego się odbyć sejmu Zjednoczenia PRK: oraz zadecydowano wysłać na sejm ten swą prezeskę panią Zofję Tomczak. Na tem odroczono posiedzenie.

Po posiedzeniu nastąpiło przyjęcie tak gustownie i tak smaczne przyrządzone, że podziwom i zachwytom nie było końca. Na stole pięknie udekorowanym zastawione były smacznie przyrządzone ciasteczka, najrozmaitsze kanapki, ciasta brzeskwiniowe i kawa. Pani Anna Przygocka pomagała pani Górnej w kuchni, a kiedy już wszystkie nasyciły się dowoli, zaczęto powoli opuszczać gościnne progi gospodyni domu dziękując jej za przyjęcie jak również za prawdziwą gościnność.

Wśród obecnych na tem posiedzeniu były następujące panie: Zofja Tomczak, L. Mieczyńska, G. Mieczyńska, L. Kinowska, J. Kowalczyk, M. Kosiba, H. Strzyżewska, S. Ziarko, I. Feron, J. Sokołowska, F. Janicka, Z. Danguzas, W. Głowacka, N. Balcer, E. Feran, L. Balcer, J. Liss, H. Mackowicz, I. Kulka, H. Scisłowska, A. Zarzycka, J. Reske, J. Szulczyńska, C. Wiśniewska, M. Wojciechowska, G. Wysocka, A. Zarzycka, H. Ziolo, F. Zmuda, B. Bojkowska, I. Luka, J. Grzybowska, A. Gongola, F. Gongola, G. Krzemieniewska i B. Lipińska.

1945

DOBRZE DOPASOWANA KOMBINACJA SPODNICZKI I BLUZKI.

Anne Adams Modełko 1945.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 2⅛ jarda 39 calowej materji i 2⅛ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

Z Chóru Filaretów.

W chórze Filaretów jak w ulu. Praca posuwa się naprzód bez przerwy, bo nawet i czas wakacyjny został wykorzystany. Lekcje odbywają się regularnie co środę o 8ej godzinie wieczorem w Klubie Filaretów przy Milwaukee ave., na które proszeni są wszyscy członkowie i członkinie o wzięcie jak najliczniejszego udziału. Panowie i panie z dobrym głosem proszeni są również o współudział. Każdy będzie mile widziany a jeszcze chętniej przyjęty gdyż Chór Filaretów nie zwracając uwagi na szczupłość swej kasy pracuje wytrwale z myślą o Polsce i jej nieszczęśliwych ofiarach nawiedzionych powodzią. Na ten właśnie cel Chór Filaretów wydał kilka składkowych listów z których spodziewa się zebrać kilkadziesiąt dol. Czynione zatem są energiczne zabiegi i przygotowania, aby w dniu 11go listopada w dniu wspólnego koncertu mogli wykazać się prawdziwą perłą pieśni polskich. Dlatego też nietylko członkowie i członkinie lecz i goście proszeni są o chętne przyczynienie się do sukcesu pożądanego w dniu koncertu z którego dochód cały przeznaczony zostanie na tak piękny, tak bardzo doniosły cel, jak niesienie pomocy naszym nieszczęśliwym rodakom z za oceanu.

„Najlepsza gospodyni w uropie."

W Budapeszcie odbył się niedawno konkurs, do którego stawały gospodynie z 16 państw, ubiegające się o tytuł „najlepszej gospodyni w Europie". Laureatką tego konkursu została Węgierka Marja Ivanffy, która zdobyła wszystkie wymagane punkty i okazała się bezsporną mistrzynią we wszystkich kierunkach, dotyczących gospodarstwa domowego.

Używajcie widelca do zmiękczania sera w chwili gdy go się rozrabia z innemi przyprawami do przekładania kanapek.

PRAKTYCZNE SUKNIE DO PRACY I STROJNE DO ZABAWY.



Na lewo, dwu-kawałkowa wełniana sukienka; następna, kombinacja bluzki ze spodniczką; w środku wełniany płaszcz; czwarta, popołudniowa sukienka; na prawo, wieczorowa suknia taftowa.

Jak Przyrządzać Smaczną Herbatę?

Któż nie jest amatorem smacznie przyrządzonej herbaty lub kawy? Są sposoby przyrządzania tych napoi wielce skomplikowane, tajemne i zakonspirowane, znane tylko niektórym paniom domu, są sposoby indywidualne, wynaleziono przez same gospodynie, które jak wróżki z bajki potrafią wyczarować z herbaty lub kawy przedziwny smak i aromat. Ale to są już wielkie sekrety i wielkie wynalazki. Zasadniczo jednak, żeby herbata lub kawa były smaczne, należy przestrzegać kilka niezbędnych drobiazgów.

Przedewszystkiem więc herbata.

Gatunek — Oczywiście, że zawsze lepiej opłaci się lepszy, choć droższy, gdyż otrzymujemy smaczniejszy i mocniejszy napar. Stanowczo i napewno nie opłaca się kupować bardzo małych ilości. Jest to zazwyczaj herbata porządnie zwietrzała. Chyba, że kupujemy w ten sposób droższe gatunki, z których przyrządzamy same mieszankę. Jeśli natomiast nabywamy herbatę jedno gatunkową wskazane są małe paczki. Przechowujemy listki w możliwie szczelnie zamkniętych puszkach. Jeśli chodzi o sam ceremoniał zaparzenia herbaty to przedewszystkiem pamiętajmy o doskonałem wymyciu i wypłókaniu czajnika, a następnie o wyparzeniu gorącą wodą zanim wsypiemy suchych listków zalanych następnie wrzątkiem. Przy tej części ceremonjału nie trzeba zalewać listków dużą ilością wrzątka, lecz tylko tyle, aby nakryć listki by dać im sposobność rozwinięciu się wolno, a dopiero potem dolać tyle gotowanej wody, ile się zechce. Musimy także pamiętać, aby filiżanki, czy szklanki, w które nalejemy ten wonny nektar były koniecznie i bezwarunkowo wyparzone gotującą wodą. Ten prosty sposób podtrzymuje nadzwyczajnie smak herbaty i jej temperaturę.

RADA PRAKTYCZNA.



Nie wieszajcie białych jedwabnych koszul lub bluzek na dwór do wysuszania lecz zaraz po wypraniu zawinąć ją w białe płótno i prasować wilgotne nie mokre.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Obiad Na Jutro.

**Zupa Wiśniowa.
Gulasz Cielęcy.
Kładzione Kluski.
Buraczki Duszone.
Mus Owocowy.
Herbata.**

Zupa Wiśniowa.

Kwartę dojrzałych wisien obrać z szypułek, wsypać wraz z pestkami w rądelek, dodać kawałek cynamonu i parę goździków zalać taką ilością wody, aby zaledwie wiśnie przykryła i gotować kilkanaście minut, poczem przetrzeć przez durszlak, wsypać pół funta cukru i rozmieszać. Następnie rozbić pół łyżki mąki, kwaterką kwaśnej śmietany, zagotować wszystko razem i postawić na lód dla ochłodzenia. Gdy ostygnie zupełnie, podać na stół z grzaneczkami.

Gulasz Cielęcy.

Pokrajać w kawałki kwadratowe bruścik cielęcy, łopatkę lub mięso od karku, posiekać drobno jedną cebulę, posolić mięso, posypać pół łyżeczką papryki, dodać łyżkę masła, szklankę rosołu i dusić w rynce pod przykryciem. Po pół godzinie włożyć łyżkę lub dwie marmelady pomidorowej, dodać 4 łyżki kwaśnej śmietany, rozbitej z pół łyżką mąki i dusić jeszcze przez pół godziny. Poczem wydać z kartoflami lub kluseczkami kładzionemi.

Mus Owocowy.

Kilka gatunków jasnych owoców, jak morele, brzoskwinie, melon, śliwki obrane ze skórki, jabłka i gruszki, ugotować w małej ilości wody z dodaniem skórki cytrynowej dla zapachu. Gdy miękkie przefasować przez sito, wcisnąć sok z dwóch lub jednej cytryny, zamrozić i ubijać na lodzie dodając po jednemu sześć białek aż masa narośnie i zbieleje. — Wtedy wsypać trzy czwarte funta cukru, wlać jeden i pół uncji żelatyny i wymieszawszy dobrze włożyć w formę i zastudzić.

Nauczycielkom w Turcji nie wolno się upiększać.

Ministerstwo oświaty w Turcji wydało rozporządzenie dla nauczycielek w szkołach państwowych, na mocy którego nie wolno im dawać „złego przykładu" uczennicom przez upiększanie się kosmetykami. Wszelkie pudry, róże i pomadki do warg są surowo zakazane. Nie wolno również nauczycielkom uczęszczać do szkoły w strojnych eleganckich sukniach.

Gdy się kurę natrze dobrze cytryną na wewnątrz i zewnątrz przed gotowaniem, mięso będzie białe, soczyste i kruche.

Wierzy w Młodzież.

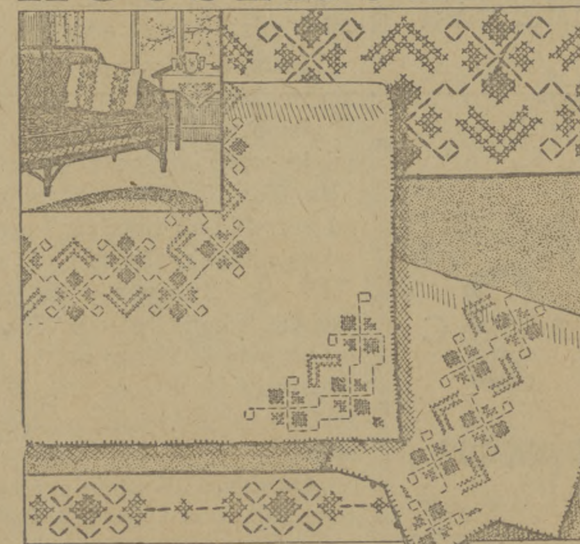
Pani D. Wheelwright miała sposobność poznać młodsze pokolenie, w które wierzy niezłomnie, uczęszczając z niem do uniwersytetu Utah, w Salt Lake City, jest ona najstarszą uczennicą w tej uczelni, bo liczącą 59 lat.

Pęcherz na nodze przeszyć od boku igłą z białą nitką i nitkę tę pozostawiwszy, przyciąć krótko na zewnątrz. Pęcherz przyschnie od razu i nie boli.

Własny Sposób Lakierowania Paznogci.



Nadobna Kay Francis nie zachowuje się ściśle według przepisów mody lecz kieruje się własnym rozsądkiem lakierując swe paznogcie ciemno czerwonym płynem do samych końców zamiast zostawiać końce białe nielakierowane. Lakier zapobiega łamaniu się paznogci.



ŁADNA KRZYŻYKOWA ROBOTA.

W modelku 5108 znajdziecie wzór 1¾ jarda 4 calowej borty, jeden jard 1½ calowej, dwa wzory 6 calowych różków, cztery 3 calowe wzory różków i dwa 7 calowe wzory, sugestje do układania tych wzorów, ilość materji, ilustrację rozmaitych ściegów i sugestje kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko...............

Adres...............

Miasto............... Stan...............

Jak Dogodzić Teściowej?

Biedna, legendarna teściowa, bohaterka złośliwych „skeczów", tanich anegdot i jadowitych aforyzmów, znalazła niejakie zadość uczynienie. Dr. Burgess, socjolog z Chicago, doszedł do wniosku, że teściowa nie dlatego jest nieznośna, że jest teściową, tylko dlatego, że zięciowie i synowe są — nieznośni. Traktują ją od początku jak... teściową. Uważają ją za coś w rodzaju domowego smoka, którego się pozbyć nie można, więc należy go unikać i traktować, jak wroga. Tymczasem doktor Burgess radzi zrewidować przestarzałe pojęcie o teściowej, zaleca zięciom i synowym, by zmienili swój do niej stosunek i zaczęli ją traktować, jak anioła.

Dr. Burgess przeprowadził ankietę wśród sześciu tysięcy par małżeńskich, obciążonych teściowemi. Otóż pięć tysięcy małżeństw już rozstrzygnęło problem teściowej w ten sposób, że albo ugłaskano teściowe serdecznem traktowaniem, albo rozstano się z nią uprzejmie, lecz stanowczo.

W wyniku ankiety ustalono trzy metody zgodnego współżycia z teściową:

1. Kochać teściowę, ale zdaleka; to znaczy — mieszkać osobno.

2. Uwolnić się od finansowej zależności od teściowej.

3. Unikać zbyt częstych obustronnych wizytek.

Te małżeństwa, które ze względów ekonomicznych, skazane są na stałe współżycie z teściową, również mogą znaleźć modus vivendi.

— Każda matka jest zazdrosna o swoje dziecko — powiada dr. Burgess. — To już leży w jej naturze. Nic więc dziwnego, że gdy dziecko płci żeńskiej lub męskiej staje się własnością istoty obcej, matka boleje nad tem i drży o los swej pociechy. Każda matka chciałaby przez całe życie być jedynem oparciem istoty, którą wydała na świat, chciałaby, jednem słowem, do śmierci pełnić rolę matki. Synowa, wkraczając w zamknięty światek rodziny, redukuje matkę swego męża, odbiera jej prawo niańczenia dorosłego dziecka, a to wystarcza, by wywołać ibsenowski konflikt.

— Synowa musi ustępować teściowej, powiada dr. Burgess. Jeżeli teściowa „troskliwi" się o syna, niechże synowa nie przeszkadza w tem, niech się razem troszczą o jego dobro. Każda na swój sposób go kocha i jest mu potrzebna, niech więc dzielą się obowiązkami. Teściowa, jako osoba wiekowa, uważa siebie za doświadczeńszą od synowej — pozwólmy jej trwać w tem błogiem złudzeniu. Niech synowe z rezygnacją wysłuchają monologów, zaczynających się od słów: — „Gdybym była na twem miejscu," albo „Z mężczyzną trzeba inaczej postępować... Ja naprzykład...

Bądźcie wyrozumiałe dla teściowej, swoje mniemanie o niej chowajcie dla siebie, nie wymawiajcie jej „zacofania" i „parafjańszczyzny," pomnąc na to, że wasze przyszłe synowe również będą was uważać za „przedhistoryczne mamuty."— Nigdy, jako żywo, nie wywnętrzajcie się przed teściową.— Wiadomo, że będzie zawsze trzymać stronę swego dziecka. I pozwólcie jej wtrącać się do kuchni. To taka drobna kompensata za utratę miłości dziecka. — Niech ma złudzenie, że przynajmniej na gruncie kulinarnym jest mu nieodzowna. Nikt bowiem tak nie zna kaprysów dorosłego „chłopczyka" jak jego rodzona matka. Słuchajcie pokornie jej dobrych rad, możecie potem zastosować się do nich, lub je odrzucić, ale niech wasza rywalka (bo każda teściowa jest przyrodzoną rywalką swej synowej), ma tę przyjemność, że pozornie kieruje osobą, która jej ukradła „dziecko."

ZAMSZOWE RĘKAWICZKI WRÓCIŁY.

Żółte zamszowe rękawiczki — przez długi czas skazane na banicję ze świata modnego — powróciły do tualet eleganckich. Paryżanki noszą je przy dużych kapeluszach z naturalnej, żółtej słomki. Czarna lub bronzowa sukienka z krepy zwykle stanowi tło kostjumu, wybranego przez wiele modniś do noszenia w mieście w ciepłe dnie.

Piana z białek ubije się szybko i dobrze, gdy np. na 8 białek doleje się pół łyżeczki octu i z nim ubije. Octu nie czuć w jedzeniu.



ZRÓBCIE KILKA MODNYCH KOŁNIERZY.

Modełko 560.

Modełko 560 można otrzymać tylko na jedną wielkość.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...............

Ostatnie Wieści Ze Świata.

POLSKA DOTYCHCZAS NIE ZGODZIŁA SIĘ NA PAKT WSCHODNI.

Warszawa, 18 sierpnia. — Pogłoski we Francji i Anglji, że Polska zgodziła się na pakt Wschodni Locarno, są nieuzasadnione, jak ogłoszono tutaj z kół rządowych. Francja zażądała od Polski stanowczej odpowiedzi i przed zebraniem się Rady Ligi Narodów na którem jest oczekiwane zgłoszenie Rosji o członkistwo Ligi, jeżeli Wschodni Pakt będzie zapewniony. Polska — jak tu głoszą — zgodzi się na układ Wschodniego Locarno, jeżeli oryginalna treść układu zostanie zmieniona w kierunku życzeń polskiego sztabu generalnego, jaki przedstawiono Generałowi Debeney w Marienbadzie w Czechach.

KONSUL KURNIKOWSKI INTERWENJUJE W SPRAWIE ŻYDÓWEK POLSKICH.

Betlehem, Palestyna, 18 sierpnia. — Generalny konsul Polski Kurnikowski interwenjował u władz palestyńskich w interesie 32 Żydówek z Polski, trzymanych w więzieniu rzekomo z powodu, że przybyły tu nielegalnie bez paszportów, gdyż nie chcą pokazać władzom swoich paszportów twierdząc, że są stałymi mieszkańcami Palestyny. Władze niedopuszczają mężczyzn do odwiedzania ich, gdyż obawiają się, że gdy przy spotkaniu mężczyzny wizytator i aresztowana zgodzą się na wspólne małżeństwo wobec świadka, to aresztowana w myśl istinejących praw, stanie się obywatelką Palestyny jako przyszła żona obywatela palestyńskiego i będzie musiała być wypuszczoną z więzienia.

ZABOJCA DYREKTORA BABIJA ZMARŁ W SZPITALU.

Lwów, 18 sierpnia. — W szpitalu tutejszym zmarł zabójca dyrektora gimnazjum ukraińskiego, Babija-Stanisław Sawczuk. Po dokonaniu morderstwa 25 lipca, widząc się osaczonym w ucieccze, usiłował popełnić samobójstwo. Zadał sobie ranę, z której obecnie umarł.

WYCIECZKA POLAKÓW Z ZAGRANICY W TROKACH.

Wilno, 18 sierpnia. — Wycieczka Polaków z Zagranicy bawiąca w Wilnie, odwiedziła jezi oro trockie i podejmowana była przez Ligę Morską i Kolonjalną. Do gości przemawiał m. in. w serdecznych słowach przedstawiciel trockich karainów. Dziś wycieczka udaje się do Białowieży.

LITWINOW ODNALEZIONY W MARIENBADZIE W CZECHACH.

Marienbad, 18 sierpnia. — Komisarz spraw zagranicznych Rosji Litwinow, który zaginął po wizycie w Berlinie, co spowodowało wiele kłopotu władzom policyjnym w kilku krajach, znalazł się tutaj, gdzie przybył dla wypoczynku, wraz ze swoją małżonką. Litwinow dotychczas wstrzymał się od wszelkich dyskusyj politycznych, nie jest jednak wykluczone, że wkrótce spotka czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Benesza.

Polacy z Zagranicy Podejmowani w Częstochowie.

Prymas Hlond Płacze, Żegnając Zagranicznych Pątników.

Częstochowa, 18 sierpnia. — W kaplicy M. B. na Jasnej Górze odbyło się nabożeństwo dla Polaków zagranicznych odprawione przez biskupa częstochowskiego X. Kubinę w obecności kardynała prymasa Hlonda, marszałka Raczkiewicza i wojewody kieleckiego. Ksiądz biskup Kubina w kazaniu swojem powitał przybyłych ze wszystkich stron świata rodaków, którzy przyjazdem swoim stwierdzili nierozerwalne węzły swoje z krajem. Następnie goście obecni byli na sumie odprawionej na szczycie Jasnej Góry przez X. prymasa przy uczestnictwie 5,000 pątników. Podczas obiadu w refektarzu klasztornym marszałek Raczkiewicz w imieniu zjazdu Polaków z Zagranicy dziękował za gościnne przyjęcie w Częstochowie. Wzruszające chwile przeżyli goście na akademji w sali różańcowej, gdzie ze łzami w oczach żegnał ich Kardynał Prymas, mówiąc o łączności duchowej wszystkich Polaków i wzywając ich do dalszej współpracy. Odwiedziny w Częstochowie zakończyły się przyjęciem wydanem przez prezydenta miasta na cześć marszałka Raczkiewicza.

Wydział kolejowy przyspiesza pensje.

Washington. — Kolejowy wydział pensyjny przystąpił wczoraj do przyspieszenia funkcjonowania prawa o przymusowych emeryturach dla kolejarzy. Najw. sąd Dystryktu Kolumbji odrzucił onegdaj petycję kolei o zakaz sądowy. Wydział polecił wszystkim kolejom wpłacić pierwsze raty na fundusz pensyjny do 25. b. m.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Impotent is classed as a noun in the English language			
2. A kopje in South Africa is a hillock			
3. Post is a prefix meaning before			
4. Scolex is the larva of the tapeworm			
5. Refulgence means brightness			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 3.

CHŁOPCY MASZERUJĄ...



Gwardziści stanu Illinois maszerowali. Rycina przedstawia ich na terenie wystawy światowej na Alei Flag, podczas defilady.

Bandyta Koppa Miał Narzeczoną, Anielę Łappę.

Ona Wydała Nazwiska Jego Współkolegów.

Artur Koppa, młody wiekiem ale stary zbrodniarz wczoraj podobnie jak zbrodniarze filmowi życie swoje zakończył ze strzelbą w ręku, która mu jednak nic nie pomogła.

Będąc w towarzystwie swojej narzeczonej Koppa często mówił:

„Głupstwo, panno Anielo. jest to rakiet łatwy. Już od dwóch lat biorę w nim udział, więc go znać powinienem."

Potem Koppa wybrał się na „polowanie" na swoje ofiary i zakończył to niecne życie swoje gdy usiłował obrabować policjanta.

O tem wczoraj z całą pewnością siebie powiedziała policjantom narzeczona bandyty, panna Aniela Łappa, lat 18, z pnr. 1332 ulica Dickson.

Stając przed kapitanem policji Piotrem Tomczakiem na stacji przy Shakespeare ave., powiedziała, że spotkała Koppę półtora roku temu, gdy oboje należeli do „Khaki Shirts".

„Ktoś powiedział mi, że on jest bandytą. Gdy się go zapytałam odpowiedział: „Siur, jestem bandytą. Człowiek musi żyć." Nie dbałam wiele, choć starałam się go nawrócić z złej drogi. Obiecał porzucić bandytyzm, a potem mnie poślubić.

„Był on często bez centa. Nie miał gdzie nawet spocząć.

„Wczoraj wieczorem udaliśmy się do kina „Crown", na ulicy Division przy N. Ashland ave., gdzie wyświetlano film p. t. „He Was Her Man". Przy końcu tego filmu bandyta został sprzątnięty ze świata. A mój luby obróciwszy się do mnie rzekł: „To nie prawda. Jest to łatwy rakiet. Wierz mi, bo mówię prawdę. Już od dwóch lat jestem bandytą i nic mi się nie stało.

„Odprowadził mnie z powrotem do domu i na pożegnanie powiedział: Zaczekaj na mnie. Wrócę za kilka godzin.

„I odszedł aby być zabitym. Podobnie jak Dillinger."

Koppa jakby już wiedział co go spotkać może, ubrał się w białą koszulę, spodnie białe, obuwie i skarpetki, odszukał jednego z kolegów, aby pójść na „dziab" — nie wiedząc, że to miał być jego „dziab" ostatni.

Co zrobił i jaki go spotkał koniec pisaliśmy wczoraj w Notatkach Reportera. Policjant Jerzy Schneider, lat 28, z pnr. 910 N. Crawford ave. zastrzelił młodego Koppę. Kolega bandyty uciekł.

Zwłoki zastrzelonego bandyty identyfikował jego brat, Henryk, który wydał policji nazwisko i adres narzeczonej swego brata.

Gdy młodej pannie powiedzieli policjanci, że koledzy stchórzyli i jej narzeczonego pozostawili na bruku jak psa, rozgniewana krzyknęła: „A to szczury. Tak, powiem kim są i skąd pochodzą. Nazywają się „Marty" i „Mongo".

Policjanci aresztowali Williama Bures, lat 18, z pnr. 1306 ulica Holt. Reszta szajki za dzień lub dwa znajdwie się także za kratkami.

Upior jest to słowo, oznaczające mniemanego nieboszczyka, wstającego z grobu i wypijającego krew żywych ludzi podczas ich snu.

REZOLUCJA

Tow. Św. Genowefy, grupa 58 Związku Polek w Am. zasyła rodzinie ś. p.

ŁUCJI TENGS

głębokie współczucie. Członkinie raczą zebrać się przed kościołem Św. Szczepana, w poniedziałek, rano o godzinie 9:30, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Anna Klarkowska, prez.
Julja Wichłacz, sekr. prot.

PODZIĘKOWANIE

Z głębi serca pragniemy wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym którzy brali udział w pogrzebie najukochańszej żony mojej, matki i babci naszej, ś. p.

Józefiny Kappel Skinder

A mianowicie Wiel. ks. Romanowi Marciniak za odprawienie Mszy św.; panu organiście Baluta za grę i śpiew; i państwu Augustowi i Natalji Drzewieckim za śpiew; tym panom co nieśli trumnę, wszystkim tym którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu panu Polińskiemu i synowi za umiejętne kierowanie pogrzebem oraz wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu ostatniej usługi, składamy najserdeczniejsze podziękowanie staro - polskim "Bóg Zapłać".

W smutku pogrążeni:
Bronisław Skinder, mąż wraz z całą rodziną. (Ogł.)

KŁOPOTY „BEZPŁATNEGO PASAŻERA KOLERMANA NA POLSKIM OKRĘCIE.

Warszawa, 18 sierpnia. (Havas). — Pan Kolerman miał nieprzyjemny wypadek w podróży. Wsiadając na statek linji polskiej bez karty okrętowej, umówił się był w dwoma marynarzami, że zawiadomią go oni o zbliżeniu się okrętu do Halifaxu, wygwizdując popularną piosenkę. Trzeba było nieszczęścia, że ochmistrz okrętowy dla własnej przyjemności, nic nie wiedząc o Kolermanie, wygwizdał tę umówioną melodję, przechodząc koło kryjówki Kolermana, gdy okręt znajdował się jeszcze na pełnem morzu. Kolerman opuścił kryjówkę, uszczęśliwiony przybyciem do Halifaxu, no i wpadł w objęcia oficera, który za powrotem okrętu do Gdyni, oddał go w ręce policji.

Tow. Pań Pomocy Siostrom Dominikankom.

Posiedzenie komitetu dobrobytu odbędzie się w niedzielę 19go sierpnia, o godzinie 2:30 po południu w domu Sióstr, p. nr. 3609 N. Kedvale ave. Są do załatwienia ważne sprawy nie cierpiące zwłoki. Na pierwszym planie omówiona będzie zabawa kostkowa, która się odbędzie w czwartą niedzielę września w sali szkolnej parafji św. Wiatora.

Z Jackowa.

By uczcić patrona Towarzystwa św. Jacka, gr. 19 Z. P. R. Kr., członkowie przystąpią do wspólnej Komunji św. jutro w niedzielę, dnia 19go sierpnia, na Mszy św. o godzinie 6ej rano. Wszyscy proszeni są stawić się z odznakami w sali regularnych posiedzeń. — Władysław J. Jaszkowski, sekr. prot.

Amerykanizm.

Turysta z U. S. A. stoi na starym moście kamiennym i przygląda się wyschniętemu korytu rzeki.

— Nie rozumiem doprawdy, dlaczego rada miejska nie interwenjuje. U nas w takim wypadku kupionoby rzekę, albo też sprzedanoby most.



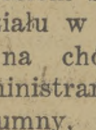
PODZIĘKOWANIE.

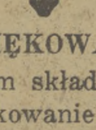
Z głębi serca pragniemy wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego syna i brata naszego, ś. p.

ALOJZEGO ORŁOWSKIEGO

Nasamprzód Wiel. księdzu Kowalskiemu za odprawienie Mszy św., panu organiście Janu Dendorowi, czcigodnym Siostrom Felicjankom za okazanie współczucia i dzieciom szkolnym za wzięcie udziału w pogrzebie i śpiewanie na chórze, także chłopcom ministrantom za poniesienie trumny, wszystkim tym co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne. Na koniec dziękujemy pogrzebowemu W. Polińskiemu i Synowi za tak wzorowe zajęcie się pogrzebem. Jeszcze raz składamy wszystkim krewnym i znajomym serdeczne „Bóg Zapłać".

W smutku pogrążeni:
Wacław i Ludwika Orłowscy, rodzice, wraz z całą rodziną. (Ogł.)





PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

JANA W. KAŚLUGA

a mianowicie Wiel. księdzu Baronowi za odprawienie Mszy św.; ks. Bednowiczowi i Lazarowiczowi za asystę; ks. Piwka, Bubaczowi i Kłopotowskiemu za wzięcie udział w pogrzebie; wogóle wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób upiększyli pogrzeb ś. p. Jana składamy nasze najszczersze podzięki staropolskiem „Bóg Zapłać".

W smutku pogrążona:
Józefa, żona z dziećmi i całą rodziną. (Ogł.)

Legjon Przyzwoitości Podaje Nową Listę Obrazów Filmowych.

Wielka kampanja przeciw niemoralnym obrazom filmowym z Hollywood zwiększa się z dniem każdym. Potężna armja tak zwanego Legjonu Przyzwoitości rośnie jak na drożdżach. Praca nie ustaje, przeciwnie wzmaga się, przynosząc pocieszający skutek. — Następujące obrazy filmowe są polecane przez kierowników Legjonu Przyzwoitości: **KLASA A.** — Berkeley. Red Rider. Treasure Island. Young Eagles. **KLASA B.** — Obrazy nie aprobowane kompletnie, ale nie wzbronione: Adventure Girl. Green Eyes. The Lady is Willing. Name the Woman. Their Big Moment. The World Moves On. **KLASA C.** — Obrazy w tej grupie są uznane za nieprzyzwoite, niemoralne i całkowicie niestosowne dla publiczności katolickiej: Of Human Bondage. One More River. Registered Nurse. Sadie Mc Kee. Smarty. Such Women are Dangerous. Trouble in Paradise. Uncertain Lady. Upperworld. Affairs of Gentlemen. Born to be Bad. Finishing School. Glamour. Hat, Coat and Gloves. He Was Her Man. Laughing Boy. Manhattan Melodrama. Men in White. Notorious But Nice.

Jutro Zebranie Delegatów Na Sejm Zjednoczenia.

Niniejszem zapraszamy wszystkich delegatów na Sejm Zjednoczenia P.R.K. na walne zebranie jutro o godzinie 3-ej po południu w Sokolni p. n. 1062 N. Ashland Ave. Ważne sprawy tyczące się Sejmu i organizacji będą omawiane. Fr. Kowalczyk, prezes okręgowy, Antoni Jeroutek, sekr.

Baczność Klub Nienadówki.

Posiedzenie Klubu Nienadówki, odbędzie się w niedzielę, 19. sierpnia, o godz. 3-ej po południu, w sali ob. J. Kuli, 1824 Augusta blvd. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków. — J. Ozóg, prezes; A. Bernath, sekr.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

MATEUSZ ROLLA

członek Tow. Najsł. Serca Pana Jezusa No. 1 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 5:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4161 Nelson ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Schultz), żona; **Franciszka, Helena, Stanisława i Eleonora,** córki; **Teodor Kirstein, Elmer Jeffries i Edwin Kelly,** zięciowie; **Franciszka Matuszak,** kuzynka; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Keystone 0502. 18



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat nasz, ś. p.

Bronisław F. Kotowski

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 6tej wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1231 Holt ulica do kościoła św. Trójcy a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, żona; **Tadeusz,** syn; **Julja, Jan, Franciszek, Kazimierz i Zofja,** bracia i siostry; **Marjanna Małgorzata, Helena, Pelagja, Dolores, Helena,** szwagierki; **David Sullivan, Jerzy Elwart, Alfons Tondrowski, Bronisław, Kazimierz, Józef i Stanisław Maćkiewicz,** szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa, Palisade 4400 — Juniper 0151.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

Łucja (Urbanska) Tengs

członkini Tow. św. Genowefy, grupa Z. P. w Am. — nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia 1934 roku, o godzinie 10:00 rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2063 N. Oakley Ave. do kościoła św. Szczepana a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Sigurd, mąż; **Marja, Grzegorz, Edward, Rajmund i Władysław,** dzieci; **Marja, Julja, Katarzyna i Wiktorja,** siostry; **Ignacy,** brat; **Małgorzata i Marjanna,** wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa, Palisade 4400 — Juniper 0151.



IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

JÓZEFA PRZYBYŁO

będzie odprawiona Msza św. Rekwjalna w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 8mej rano, w kościele św. Jana Kantego. Rocznica śmierci przypada w niedzielę, dnia 19go sierpnia.

Rok już upłynął jak od Boga powołany,
Śpisz snem wiecznym mężu i ojcze kochany.
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nie zapomniany, mężu i ojcze kochany,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione,
Zawsześ słodko wspominany, smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da Bóg zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:
Marja, żona wraz z dziećmi.

Ze Stanisławowa.

Tow. Polek Królowej Jadwigi wystąpi na bazar w niedzielę, dnia 19go sierpnia, o godz. 7-ej wieczorem. Także weźmie udział w bazarze Tow. Polek św. Apolonji Nr. 482 Z. P. R. K. — Konstancja Czekała, prezeska; Rozalja Dukes, sekr.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz.

Ś. P.

JÓZEF WOŹNIAK

Członek Tow. św. Józefa grupa 290 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 8ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3622 So. Paulina ulica, do kościoła ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja (z domu Gierut), żona; **Stanisław, Jan, Franciszek, Andrzej i Ferdynand,** synowie; **Stanisława, Ferdynanda i Alicja,** córki; **Agata, Marjanna,** siostry w Polsce; **Antonina Szynal,** pół-siostra; **Weronika Siwek,** ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Palacz i Synowie, na rożnik 37mej i Wood ulicy. Telefon Lafayette 3344. 18



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia, i prababcia nasza

Ś. P.

MARJANNA KAMINSKA

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 1go Drzewa i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3400 So. Mosspratt ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, Franciszka, Leon, Jan, Marjanna i Anna, dzieci; **Katarzyna i Rozalja,** synowe; **Jan Grabowski i Leon Sikorski,** zięciowie; **Anna Jabłońska,** siostra; **Jakób Jabłoński,** szwagier; wnuki, wnuczki i prawnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 16-18



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier, wuj i stryj nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW TOKARZ

członek Tow. Tonti Council, nr. 1567 Knight of Columbus, — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go sierpnia, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby pnr. 4324 W. Augusta Bulwar, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Penczak), żona; **Lorencja i Joanna,** córki; **Agata Harbut,** matka; **Zofja i Eleonora,** siostry; **Józef,** brat; **Ludwika Kaminska,** teściowa; szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

STANISŁAW NOWAK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go sierpnia, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 1248 N. Washtenaw Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą później.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

Pogrzebowy Józef V. Altman, 2649 Hirsch Bulwar.

"BIAŁA DAMA" NA ZAMKU BURSZTYNOWYM.

Jej Ponowne Pojawienie Się Zwiastuje Wojnę.

Na zachodniej granicy Węgier, w tak zwanym Burgenlandzie, wznosi się wysoka na 640 stóp grupa skał i pagórków. Nad całą tą okolicą panuje starożytny zamek, zwany Borostyanko, czyli Zamek Bursztynowy. Zbudowano go jeszcze za czasów pierwszych królów węgierskich z dynastji Arpadów.

W XV stuleciu właścicielami zamku byli „Czerwoni Rycerze" bana Slawonji. Od r. 1644 do 1864 zamek należał do magnata węgierskiego Batthyany. Szczęk oręża i rżenie koni rozlegało się pod murami zamku po raz ostatni w r. 1705, gdy wyruszały stąd na podbój Austrji zastępy brygadjera Emeryka Bezeredy.

Gdy na świecie ma być wojna, lub jakaś przerażająca katastrofa, w salach zamku Bursztynowego ukazuje się niesamowity gość. Jest to widmo kobiety pięknej, delikatnej, które unosi się lekko ponad posadzką sal zamkowych przyciskając oburącz miejsce z prawej strony na szyi, jakby pokazywała, że tu wbito sztylet. Postać okryta w białą gazę jest zawsze smutna i głowę ma opuszczoną do ziemi. Wygląd kobiety wywołuje raczej współczucie, niż przerażenie.

Przed stu laty na widok tej postaci jeden z hrabiów Battyany strzelił z pistoletu do niej w chwili, gdy klęczała na stopniach kaplicy zamkowej. Postać natychmiast zniknęła, a kula spłaszczona leżała na stopniach ołtarza. Gdy hrabia podnosił kulę i oglądał ją, postać stanęła nagle przy nim i spojrzała nań z takim wyrzutem, jak by to była żywa kobieta.

Legenda powiada, że „Białą Damą" jest jakaś hrabianka polska, którą jeden z dowódców Rakoczego porwał podczas napadu na Polskę z jednego z zamków polskich. Legenda nie podaje nazwiska tej hrabianki, dodaje tylko, że kobieta owa nie chciała zostać żoną owego rabusia, za co ten zasztyletował ją w Bursztynowym Zamku.

Oznaki zbliżania się „Białej Damy" są zawsze jednakowe. Słychać naprzód jakiś szelest, jakby ktoś ciągnął gałęzią z lasu po stopniach zamku. Potem pojawia się w powietrzu światło fosforyzujące, zmieniające kolory aż do błękitnego zielonkawego, jakby pochodziło ono z wielkiego szmaragdu, który „Biała Dama" ma na głowie jako rodzaj upięcia włosów. Gdy „Biała Dama" ukaże się, światło otaczające ją jest tak jaskrawe, że poza jej postacią wszystko kryje się w cieniu.

W dniu 3 lutego 1911 roku udał się do Zamku Bursztynowego dyrektor Muzeum Państwowego na rozkaz ministra kultury na Węgrzech, aby porobić zdjęcia fotograficzne sali barokowej zamku. O północy zbudził dyrektora zimny powiew wiatru. Gdy otworzył oczy, zobaczył u stóp łóżka postać „Białej Damy", która patrzyła nań badawczo. Przerażony dyrektor krzyknął głośno, wołając na swego sekretarza, który spał w przyległej sali. Po chwili sekretarz wpadł do sali i podbiegł do łóżka dyrektora. Nagle przystanął on i począł wpatrywać się w postać widmową „Białej Damy".

Przerażeni, nie mówili do siebie ani słowa. Widmo pokazało im ręką w kierunku kaplicy zamkowej, jakby ich tam zapraszało, poczem przesunęło się zwolna w stronę drzwi do kaplicy i zniknęło za niemi. Zapaliwszy świece w kandelabrach, wzięli je do rąk i weszli do kaplicy. Jakież było ich zdumienie, gdy na stopniach ołtarza spostrzegli „Białą Damę", klęczącą i jakby rozmodloną. Stali tak przez chwilę, poczem zjawisko zaczęło się rozpływać.

Jak podają pisma węgierskie „Biała Dama" ukazała się znów w dn. 27 czerwca. Widziano ją nawet idącą przez aleje parkowe i zatrzymującą się nad stawem. Ludność okoliczna w Borostyanko jest przekonana, że nastąpią jakieś ważne wypadki. Powszechnie mówią o wojnie. A że Węgrzy nie przestają myśleć o odzyskaniu Siedmiogrodu, odebranego im na podstawie traktatu w Trianon, więc pojawienie się „Białej Damy" wiążą z nadzieją odzyskania tej perły korony węgierskiej.

WRÓŻKA ZASTRZELONA PRZEZ MĘŻA.

Bayonne, N. J., 18. sierpnia. Śmierć zaskoczyła Mary Banko, 37, zawodową wróżkę, w chwili, kiedy wyjawiała przyszłość dwom klientkom. Alex Banko, mąż, zastrzelił ją i popełnił samobójstwo.

Ostrożnie.

— Czy pamięta pani swoją koleżankę Manię? — pyta p. X znajomą. — Jutro sprawi wam niespodziankę i przyjdzie do was z wizytą.

— No, wie pan- Mnie to wcale nie cieszy. Zawsze była taka głupia i zarozumiała. Czy sama przyjdzie?

— Nie... ze mną... Hm! Składamy wizyty poślubne!

PRACA

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI
Zapisz ją do Chicago School of Dressmaking. Nauka szycia sukien $25. Na parowych maszynach $5. Robienie deseni mała opłata. Nowy łatwy plan, $3 wpłaty, $3 tygodniowo.
CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA doświadczonych operatorek do pracy przy „Merrow" maszynach przy pralnych sukniach. 3021 N. Crawford Ave. 20

POTRZEBA doświadczonych kobiet do sortowania 'Salvation Army" szmat. 638 Willow ulica. 18

POTRZEBA mężczyzn i kobiet do dostawania klientów do pralni polskiej. Dobra zapłata i szansę do lepszej roboty. Zgłosić się pnr. 4120 Belmont Ave. 18

UWADZE RODZICÓW!
Nauczcie swe córki fachu!
Kompletny Kurs BEAUTY CULTURE.. $45.00
HEIM SCHOOLS OF BEAUTY CULTURE
6 East Lake St., Pokój 309 albo 1019 West 63rd St.

POTRZEBA doświadczonej kucharki do restauracji. 1118 N. Ashland Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do usługiwania do stołu. 3264 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty i gotowania; musi pozostać. Belmont 1784.

POTRZEBA dziewczyny do zajęcia się małym apartamentem i 8 letnim chłopczykiem; rekomendacje wymagane. Tel. Spaulding 8560.

POTRZEBA niewiasty w średnim wieku, do pracy domowej. 2102 W. Ohio ul.

POTRZEBA ambitnych agentów. — Nadzwyczajna oferta dla odpowiednich. Nie potrzeba żadnego doświadczenia w sprzedaży. Wielkie wynagrodzenie. Nowy wynalazek Polaków. Znajomość języka angielskiego nie potrzebna. Zaron Mfg. Co., 2246-50 W. Austin Ave. Zapytać się o pana Ronkowskiego.

PRZYJMĘ do nauki na parowej maszynie hemstitching. Kurs dzienny i wieczorowy. 2416 Augusta Blvd., blisko Western Ave.

POTRZEBA doświadczonych sprzedawaczy mebli; zapłata i komisowe; tylko doświadczeni niech się zgłaszają. 1650 W. Chicago Ave.

POTRZEBA doświadczonych "felt shade sewers." 1115 N. Franklin ul., 4 piętro.

POTRZEBA OPERATOREK DO SUKIEN DOMOWYCH. NRA WARUNKI. — TYLKO DOŚWIADCZONE NIECH SIĘ ZGŁASZAJĄ, W PONIEDZIAŁEK, O 9:30 RANO. 1445 W. CHICAGO AVE., 2 PIĘTRO.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej; mały apartament.— Greenberg. 4933 N. Whipple ul. Tel. Juniper 0004.

POTRZEBA 10 niewiast do sprzedawania specjalności. Mające doświadczenie w sprzedawaniu na zewnątrz mają pierwszeństwo. Można zrobić $3 do $5 dziennie. Lan-Blo. Products, 803 So. Kedzie Ave. rychło w poniedziałek rano.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. 1123 N. Ashland Ave.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

MATKA Eugenjusza Fronczaka umarła, dnia 6go lipca. Prosze zgłosić się natychmiast. Bardzo ważna sprawa. Fred. 21

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PISKORZ oblicza reperacje z pożyczki rządowej, reperuje tanio domy, "store fronts," porcze, buduje nowe domy. PISKORZ kładzie publiczne "sidewalks," konkretowe fundamenty i podłogi. Telefonujcie do firmy PISKORZA.
Pulaski Construction Co.
Spaulding 7428, Berkshire 3782. — 3010 Elbridge Ave.

MALOWANIE, papierowanie, $2.50 pokój; robota gwarantowana. Armitage 6297.

Polonia Builders Co.
Budujemy domy i garaże. Wszystkie przeróbki około domu i cementowe chodniki i fundamenty; store front i kryte werandy, robimy po niskich cenach. Tel. Armitage 2163. — 1909 Wabansia Ave.

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty malarskie, wewnątrz i zewnątrz, po przystępnych cenach. S. Szymański, Brunswick 9534.

MALUJĘ, tapetuję, tanio. Robota gwarantowana. Columbus 9284. 21

SZANOWNI rodacy. Zawiadamiam całą Polonję iż otworzyłem balwiernię pn. 10?7 Milwaukee Ave. Uprzejmie proszę serdecznie o poparcie; mojem zadaniem będzie dać jak najlepszą obsługę. Z szacunkiem, wasz rodak, A. Andrzejewski.

MALARZ DEKORATOR
Malowanie, tapetowanie, wszelka dekoracja, po przystępnych cenach. J. Kopała, Haymarket 7923.

POTRZEBA rzeźnika na stałe, doświadczonego, rzetelnego i żonatego. 1059 N. Leavitt ulica.

POTRZEBA starszej dziewczyny do domowej pracy która umie gotować. 1936 N. Central Park Ave., drugie piętro.

POSZUKUJĘ roboty w salonie bartender, mam znajomość i kostumerów, kto potrzebuje nie pożałuje telefonować Berkshire 1435.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, niema gotowania (młode małżeństwo i jedno roczne dziecko), nowoczesny 3½ pokojowy apartament. Telefon Juniper 3304.

PAPIEROWANIE $3.00 pokój. Pierwszej klasy robota. Telefonować Armitage 5916.

PAPIEROWANIE $3 pokój, najlepsza robota. 1250 N. Leavitt ulica. Tapeciarz.

MALOWANIE, tapetowanie, dekoracja, artystyczne graimowanie (imitation). Odnówcie swoje pokoje tanim kosztem. Wszelkie objaśnienia darmo. Telefonujcie Haymarket 9337. Mendryck.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

DO WYNAJĘCIA

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Teraz czyszczone, na drugiem lub trzeciem. Piecem ogrzewane. Bardzo tanio. Janitor w budynku, 600 So. Western Ave. 17-18

6 POKOJOWE mieszkanie, parą ogrzewanie, bardzo tanio. 1253 N. Oakley Blvd. 18

3 PO 4 mieszkania z frontu, dom narożnikowy z kąpielnią, bardzo widne, bardzo tanio. 1632 N. Damen Ave. 18

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, nowo dekorowane, $15. — 855 N. Mozart ul. 18

5 POKOI do wynajęcia, nowe odnowione, $15.00. 1741 N. Maplewood Ave. 18

4 i 5 DUŻYCH pokoi do wynajęcia, nowoczesne tanio. 2334 Augusta blvd.

UMEBLOWANY pkoój do wynajęcia, w piękny okolicy. Zgłosić się: 2717 N. Mason Ave. 18

POTRZEBA na mieszkanie, $1.50 i wyżej. Można gotować. Osobne noce, 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 20

WYNAJMĘ 4 pokojowe mieszkanie (attic), kąpielnia, tanio. 3336 Nagle Ave., blisko Belmont.

DO WYNAJĘCIA 3 mieszkania, piecem ogrzewane, tanio. 4, 5, i 6 pokojowe, pn. 1253 N. Claremont Ave. 18,21,25

POTRZEBA na mieszkanie dziewczyny lub mężczyznę. 834 Noble ul., 2 piętro, front.

1108 N. Wood ul., wynajmę 6, 4, 2, na drugiem; kąpielnia, weranda. — bardzo tanio.

WYNAJMĘ skład z 3 lub 5 pokojowem mieszkaniem, 2231 W. Chicago Ave. Właściciel, 822 N. Winchester Ave.

8 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia; parą ogrzewanie. 1037 N. Damen Ave.

DO WYNAJĘCIA, 4 pokoje na Jadwigowie, z kąpielnią. 1923 Hervey ulica.

PIEKARNIA z mieszkaniem do wynajęcia. 3939 Catalpa ul., Indiana Harbor, Ind. 18,25

UMEBLOWANY pokój dla koleżanek lub małżeństwa; wszystkie wygody. 4122 Melrose ul., blisko Crawford i Milwaukee.

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia; kąpielnia; piecem ogrzewanie; niska cena; nowo malowane. 2341 Montana ul.

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacenia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POŻYCZKI

PIERWSZE HIPOTEKI NA REALNOŚCI
Wypłacalne i Niewypłacalne
Kupujemy Za Gotówkę z Odpowiednim Dyskontem
Wyrabiamy Poboczne Pożyczki Poręczone Hipoteką
LOUIS M. CHAPMAN, Inc.
120 SOUTH LA SALLE STREET TEL. FRANKLIN 0576

KUPNO I SPRZEDAŻ | KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ AUTOMOBILI W CHICAGO

Znowu ofiarujemy najbardziej sensacyjne wartości w ODEBRANYCH ZA DŁUG AUTOMOBILACH, Chicago kiedykolwiek widziało. Nie pomincie tej świetnej sposobności. KUPCIE AUTOMOBIL TERAZ. GWARANTUJEMY ŻE CENY NASZE SĄ NAJNIŻSZE W MIEŚCIE. Przyjmiemy stare auta w zamianę i damy wam 12 do 18 miesięcy do zapłacenia. Każdy samochód zakupiony od nas posiada piśmienną gwarancję na 90 dni oraz macie 7 dni do wypróbowania automobila darmo.

PONTIAC, najpóźniejszy, 1933, 4-ro drzwiczkowy De Luxe Sedan. Bardzo mało używany; jeżdżony tylko kilka set mil. Gwarantowany tak jak nowy. Wyekwipowany w "free wheeling," "ride control," "safety glass," 6 drucianych kół i 6 opon jako nowe. Kosztował $1,150 mniej niż 7 miesięcy temu. Tylko.................. $425

PLYMOUTH, najpóźniejszy 1932, De Luxe Sedan. Taki sam jak kiedy opuścił fabrykę. Nie możecie poznać czy samochód ten był jeżdżony czy nie. Gwarantowany jako nowy. Tylko............ $450

BUICK. Mamy 4, 1930, 1931 i 1932 sedans. Są doskonałe i posiadają naszą 90-dniową gwarancję. Już od.............. $235

CHRYSLER, najpóźniejszy, 1931 De Luxe Sedan. Doskonały w każdym szczególe. Opony są jak nowe. Pięknie wykończony. 90 dniowa gwarancja. Tylko..... $335

STUDEBAKER, 1931 De Luxe Sedan. — Gwarantowany. Tylko.................. $235

CADILLAC, najpóźniejszy, 1931 De Luxe Sedan. Bez pytania, jest to najpiękniejszy samochód w Chicago. 6 drucianych kół, 6 opon jak nowe. Bez plamy zewnątrz i wewnątrz. Kosztował przeszło $3,400. Teraz............. $345

PACKARD, 1931 Sedan. Samochód ten był własnością znanego bankiera. Był smarowany i olejowany co 500 mil. Gwarantowany, jak nowy. Tylko......... $325

FRANKLIN, najpóźniejszy, 1931 De Luxe Sedan, mało używany, jest jak w dzień kiedy opuścił fabrykę, 6 kół i opon, jak nowe. 90-dniowa gwarancja. Tylko.................. $295

DE SOTO, 1931, Sedan. Jak nowy. Tylko............. $245

OLDSMOBILE, 1931 De Luxe Sedan. Jak nowy, 6 kół drucianych. Opony są bez wady. Wykończenie i polstrowanie bez plamy. Tylko.................. $265

HUPMOBILE, De Luxe 1931 Coupe. Piękny samochód. Gwarantowany jak nowy. Tylko.. $245

Posiadamy rozmaite inne. Nie pomincie te niskie ceny i kupcie auto teraz. Może sposobność ta nigdy nie powróci.
Otwarte codziennie i w niedzielę do 9ej wieczorem.
Square Deal Auto Finance Co., 2529-35 N. Crawford Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

4 POKOJE do wynajęcia, widne, kąpiel, 1 piętro, oddam za $10. 1647 W. North Avenue.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje. 1426 Dickson ulica.

POKOJE umeblowane wyżej dolara do dwóch. 1217 Mautene naprzeciw Wieboldta.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój, $1.50. 865 N. Wood ulica.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje frontowe, ogrzewane, gaz, elektryka włączone. 1524 N. Leavitt ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, wszystkie wygody., 2336 N. Oakley Ave.

POKOJE umeblowane do wynajęcia oraz 2 i 4 pokojowe mieszkania, nie umeblowane. 2000 W. Superior ul.

5 PIĘKNYCH pokoi, ogrzewane gorącą wodą; kryta weranda; dobra transportacja; ładna okolica; garaż; przystępnie dla dorosłych, rzetelnych ludzi. 4910 School ul.

NAPRZECIW kościoła św. Trójcy, cztery pokoje, wanna i cztery bez wanny, na drugiem. 1113 Noble ul.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, gorącą wodą ogrzewane, tylko $18. — 5954 Wrightwood.

DO WYNAJĘCIA 4 widne, czyste pokoje, trzecie, front, dla małej rodziny, tanio. 1456 Fry ul.

5 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, piecem ogrzewane, 2 piętro, z tyłu, po przystępnej cenie. Zgłosić się 3-cie, z frontu. 1214 N. Claremont Ave.

6 ŚLICZNYCH pokoi do wynajęcia, tanio. 1320 N. Oakley Blvd.

DO WYNAJĘCIA duże mieszkanie, ogrzewane, $35. 3229 Palmer ul.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, ogrzewane, $25. 2024 Narragansett Ave.

DO WYNAJĘCIA jeden umeblowany pokój; prywatny wchód; dzwonić 3 dzwonek. Przystępna cena. 1362 N. Lincoln ul.

RODAKU! Polaku, dla ciebie pierwszeństwo, nie zostawiaj sposobności obcym. 30 dolarowe mieszkania po 15 dolarów. Zgłaszać się: 529 North Ashland Ave. Tel. Monroe 0339.

POTRZEBA dwie panny na mieszkanie; $4 tygodniowo z wiktem. 2438 Augusta Blvd.

4 POKOJOWE mieszkanie, duże, z kąpielnią, naprzeciw Wieboldta. 1225 Mautene Ct.

3 POKOJE do wynajęcia, dla samotnego człowieka, na drugiem piętrze, tanio. 1311 Holt ul.

SKŁAD do wynajęcia, nadaje się na piwiarnię dla krawca i szewca. 1059 N. Leavitt ulica.

WYNAJMĘ frontowy pokój ogrzewany, osobne wejście, telefon. 2036 Haddon Avenue.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. 1308 N. Hoyne Ave.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje. 1248 N. Lincoln ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, czyste, tanio. 1336 Chapin ulica. 21

POTRZEBA 2 panienki albo pana na mieszkanie. Można gotować. Blisko 2 tramwajów. 2315 Superior ulica.

WYNAJMĘ 4 pokoje z wanną, werandą, tanio. 2037 W. Chicago Ave.

Ptactwo i Zwierzęta

100 KANARKÓW, "choppers," na sprzedaż. 1742 W. 18-ty Place, 2-gie piętro, w tyle. Zgłoszenia codziennie po 5-ej.

GREAT Dane pies uczony, dobry stróż do interesu, młode Spitz i Fox Terriers tanio. Otwarte w niedzielę. 1823 W. Division ulica.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Musimy wyprzątnąć 2 piętra mebli, jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piece i dywany. Gotówka lub spłaty. Otwarte wieczorami do 10-ej. W niedziele do 4-ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
blisko Western Ave. 23

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, w dobrym porządku, $8. — 2120 Belmont Ave., 1-sze. 18

ZA GOTÓWKĘ lub na spłaty. Garnitur parlorowy, $29.50; 3 kawałki do sypialni, $39.50; kombinacyjny "bungalow" piec, $39.50; ⅓ zniżki na piecach do ogrzewania. Kupujemy i zamieniamy stare piece. Milwaukee Sample Furniture Co., 1521 Milwaukee Ave. 18

SIERPNIOWA SPRZEDAŻ
używanych samochodów. Każdy z tych samochodów jest w pierwszorzędnej kondycji, posiada dobre opony, dobrą farbę i jest gwarantowany przez upoważnionego sprzedawacza Oldsmobile samochodów. — 1931 Auburn sedan, $125 wpłaty; 1933 Chevrolet sedan, $150 wpłaty; 1933 Chevrolet coach, $150 wpłaty; 1933 Dodge sedan, $175 wpłaty; 1932 Graham coupe, $85 wpłaty; 1933 Oldsmobile coach, $175 wpłaty; 1933 Ford Tudor, $150 wpłaty. Każdy samochód musi być sprzedany. Liberalne warunki i zamiany. Inne. Steele Motor Co., 2484 Milwaukee Ave. Logan Square. 18

1930 PONTIAC, jak nowy, nowe opony. Taniość. Sprzedam z powodu bezrobocia. Rasa, 4718 S. Maplewood Avenue. 18

GWARANTOWANE UŻYWANE AUTOMOBILE
BUICK, 1930, dobry mechanicznie, trzeba zobaczyć, ażeby ocenić, wiele extras, tylko $300
DE SOTO, 1933, zupełnie jak nowy.................. $700
PLYMOUTH, 1932, w doskonałym stanie.............. $300
ŁATWE SPŁATY
NEW DEAL MOTOR SALES
3967 Archer Ave. Lafayette 3967
C. WASZAK, Własc.

NA SPRZEDAŻ 1929 Republic Stake trok w pierwszorzędnej kondycji, tanio. 1082 Milwaukee Ave. 18

Lincoln, 1929 Le Baron, 7 osobowy sedan. Bardzo czysty. Dobre opony. Oddam za $195. — Studebaker, 1930 President, 7 osobowy sedan, w bardzo dobrym porządku. Taniość za $225. — Steele Oldsmobile Co., 2484 Milwaukee Ave. Logan Square. 18

BUICK sedan, chodzi i wygląda jak nowy, muszę sprzedać, $55.00. 1611 N. Western Ave.

GRAHAM Paige 1930 sedan na sprzedaż bardzo tanio, wygląda jak nowy. Zgłosić się 1335 Holt ulica.

SIERPNIOWA WYPRZĄTAJĄCA SPRZEDAŻ AUTOMOBILI

	Wpłaty
1932 Ford 4 cyl. Tudor jak nowy	$ 95
1933 Ford Tudor — zobaczcie ten automobil	$125
1931 Ford Coupe—bardzo czysty	$ 65
1929 Ford Tudor—nowe opony	$ 45
1933 Chevrolet Tudor—jak nowy	$125
1932 Chevrolet Tudor—w doskonałym stanie	$ 95

100 innych automobili, troków — na locie używanych maszyn.
John P. Lynch Motor Sales Co.
1134 N. Ashland Ave.
blisko Milwaukee Ave.

DODGE sedan jak nowy na sprzedaż, taniość, $25.00, od prywatnej osoby. Telefon Brunswick 5084. 2630 No. Fairfield Ave.

SPRZEDAM Nash, 1929, special six, cztero drzwiczkowy sedan, w dobrej kondycji; ogrzewacz gorącą wodą. Cena $165. 3145 W. 41-szy Place.

DODGE, 1930, na sprzedaż, 4 drzwiczkowy. Joseph Skala, 2720 S. Harding Ave.

SPRZEDAM 2 tonnowy trok, Diamond T, stake body, tanio. 1822 Armitage Ave.

NA SPRZEDAŻ Dodge trok, 1 tonnowy, $75. 1839 Thomas ul.

CHRYSLER, 1930, mały 6 cylindrowy, 5 pasażerowy sedan, w doskonałej kondycji, $190. 2452 N. Menard Ave.

RZECZY DOMOWE

MAM 2 piece do sprzedania, jeden na węgle, drugi na gaz, bardzo tanio. Proszę zobaczyć. F. Cmiel, 1821 Haddon Ave.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjny piec, gas range, biały. 2915 W. Dickens Ave., blisko Humboldt Blvd., za Armitage.

NA SPRZEDAŻ wózek dziecięcy, tanio. 1134 Noble ul., 2 piętro, w tyle.

GARNITUR do jadalni, na sprzedaż, tanio. 1224 N. Leavitt ul.

KUCHENNY piec, lodownia, dywan, kołebacz i stół tanio. 1623 North Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy parlorowy garnitur, teraz tak zwany „lounging chair", bardzo gustowny, tanio. 3815. No. Christiana Ave.

SPRZEDAM gazowy range tanio. — 3823 N. Kedzie Ave.

NA SPRZEDAŻ Universal kombinacyjny siwy piec tanio. 1460 Milwaukee Avenue.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 21

MEBLE kompletne z 4ch pokoi na sprzedaż, naczynia i firanki, tanio. Zgłosić się po 5ej po południu. Oddam osobno. 1502 No. Damen Ave. Goetz. 18

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

SKRZYPCE Ven Vendorston na sprzedaż tanio. 1040 Newton ul. 18,25

KOSZTOWNE skrzypce o pięknym tonie, sprzedam tanio albo zamienię za inną wartościową rzecz. 1219 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ player fortepian, $20. Kosztował $800. Tel. Humboldt 0660. 2750 N. Fairfield Ave.

WŁOSKI accordion pianowy, mało używany za waszą cenę. 1256 Lincoln ulica, 3cie piętro.

ROZMAITE

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

12-CALOWE drzewo oraz drzewo z fabryki na opał. Fura $4.50; Dostawa. Kupujcie teraz. Armitage 0191.

SPRZEDAM urządzenie do piwiarni. Jak nowe. Bardzo tanio. Zgłoszenia w piwiarni. 1858 W. Iowa ul.

URZĄDZENIE do piwiarni, sprzedam bardzo tanio. Boulevard 1983.

600 STÓP calowych desek na budynek, tanio. 1113 Noble ul.

BALWIERSKIE "hydraulic" krzesło sprzedam tanio. Kowalczyk, 1628 N. Hermitage Ave.

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold," "lump" lub "egg," $6. "Mine run," $5.75; "screenings," $4.75. — Grundy Mining Co. Cedarcrest 2011.

SPRZEDAM Singer krawiecką maszynę motorową oraz lustro 3 kawałkowe. 2130 Thomas ulica.

NA SPRZEDAŻ „baby stroller" i lodownia. 1625 N. Keeler Ave.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

INTERESA

Sala Tańców i Karczma
w New Munster, Wisconsin, 60 mil od Chicago, 7 pokojowy dom, salon i sala do tańców oraz obok skład i 2 pokoje za składem, kamienny fundament. Lota 60x170 na stanowej drodze nr. 50. Do Lake Geneva 12 mil, 3 mile do Twin Lakes.
NOWICKI AND CO.
2004—06 Webster Ave.

MIDWEST Skład, narożnikowy na południowo-zachodniej stronie. Znakomita lokacja dla rzeźnika. Zapas. Gotówkowy interes. 4 pokojowe mieszkanie, parą ogrzewane, w tyle. — Sprzedam tanio, z powodu choroby. Telefon Lafayette 2794. 18

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1711 N. Talman Avenue. 18

PIWIARNIA na sprzedaż na Helenowie. Telefonować Armitage 4040.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, dobry interes, stare wyrobione miejsce. — 1941 Chicago Ave. 18

NA SPRZEDAŻ tanio restauracja i rooming house, dobry interes. Wyjeżdżam na farmę. 2114 So. Halsted ul.

TANIOŚĆ! Sprzedam tanio kwiaciarnię. Nowe urządzenie. Dobra lokacja. Taniość jeżeli zakupiona natychmiast. Telefon Newcastle 3535.

ZAMIENIĘ 40 akrów ziemi na letnisko za byznesowe properta lub "ice cream" parlor. Telefonować Brunswick 9131. 18

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia. Dobry interes. Tanio. Landis. 3823 N. Kedzie Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, $500 gotówki. Rent $30 miesięcznie. 2509 Austin Ave.

POKOJE do wynajęcia, pojedyńcze i podwójne, cena przystępna. 2155 Caton ul., przy 1600 N. Leavitt ul. 18

DO Wynajęcia 4 widne pokoje, cena $10. — 2033 N. Lincoln ul. 18

SKŁAD cukierków na sprzedaż, na Jackowie, tani rent. niska cena. Z powodu innego interesu. 2915 N. Hamlin Ave. 18

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu. 1807 Cortland ul. 18

DELIKATESEN i skład cukierków na sprzedaż, naprzeciw szkoły. Cena $250. — 2259 W. 21-szy Place. 18

SKŁAD cukierków, lodów, tytoniu i przyborów szkolnych na sprzedaż.— 1312 N. Artesian Ave. 18

SPRZEDAM lub zamienię dobrą grosernię. Praca dla całej rodziny. 4118 Armitage Ave. 18

PIWIARNIA na sprzedaż, tanio. — 1026 N. Ashland Ave. 18

POTRZEBA wspólnika do wyrobu. Stara wyrobiona firma. Musi mieć $5,000. Inwestygacja proszona. Gould. Telefonować Monroe 5778. 21

SPRZEDAM skład cukierków naprzeciw szkoły, dobry interes, „lunches" dla dzieci, z powodu choroby żony. 1624 Wabansia Ave. 18

WYCHODZĘ z interesu, sprzedam skład z grosernią, cukierki, lody, 6 pokojowe mieszkanie, w polskiej okolicy. Cena $2,750. 5418 S. Ashland Ave. S. Strzelecki.

BARGAIN. Skład delikatesen, groserji, cukierków i lodów. 3002 W. 40-ty Place.

EXTRA, panowie saloniści. Jest salon do wynajęcia z całem urządzeniem albo urządzenie będzie sprzedane za morgecz; nowoczesna bara. Proszę się zgłosić pn. 1426 Dickson ul. Jan Niemira.

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, mieszkalne pokoje z tyłu; tani rent. 5114 S. Loomis ul.

GROSERNIA na sprzedaż. Telefonować Humboldt 6961. 18,25,1,8

NA SPRZEDAŻ chili parlor i lodów, tanio z powodu wyjazdu wspólnika; 3 letnia lease. 1551 W. Division ul.

SKŁAD cukierków, papierosów, cygar, tytoniu, lodów i drobiazgów.— 1338 N. Ashland Ave.

DOBRA narożnikowa grosernia, buczernia na sprzedaż; niema konkurencji. Tel. Brunswick 0157.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BUFFET sprzedam tanio, licencje wszystkie kupione, z powodu choroby muszę sprzedać. 958 N. Newton ulica.

TANIO. Skład kawy sprzedam z kompletnem urządzeniem. Tel. Brunswick 3454.

SPRZEDAM tanio, z powodu wyjazdu do innego miasta, skład cukierków, blisko szkoły. 5000 S. Throop ul.

RESTAURACJĘ, piwiarnię i stół bilardowy, dobre miejsce, tani rent, oddam tanio jeżeli zaraz, z powodu choroby żony. 1411 Elston Ave.

1 KRZESŁOWA balwiernia na sprzedaż. Kompletnie urządzona oraz 6 pokojowe mieszkanie. $15, na drugiem. Cena $60. 1450 N. Western Ave. 2gie piętro.

NAROŻNIKOWA piwiarnia na sprzedaż. 2345 N. Leavitt ulica.

POTRZEBA wspólnika do „lunch room", chop suey i chili, z małym kapitałem. 3745 Montrose Ave.

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż tanio, powód na miejscu. 932 Newton ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, naprzeciw szkoły św. Jacka, największa agencja gazet w Chicago, tanio. Telefon Albany 7618.

SKŁAD cukierków na sprzedaż z powodu wyjazdu. Dobre wyrobione miejsce. 1252 Dickson ul.

FARMY I LOTY

KTO chce sprzedać loty na północ od Fullerton lub na zachód od Crawford. Zgłosić się 1734 N. Artesian Ave.

40 AKRÓW gruntu zamienię za interes lub automobil. 1432 Dickson ul.

POŻYCZKI ....
WYPOŻYCZĘ $2,500 na pierwszą hipotekę na nowy budynek. Belmont 9394.

POTRZEBA $1,000 na pierwszy morgecz, dobrze asekurowane. 3549 Belden Avenue.

NA SPRZEDAŻ 58 akrowa farma wyekwipowana, mile od miasteczka, 100 mil od Chicago. Cena $2,800 gotówki. Zamienię za dobrą grosernię jako część wpłaty. Mueller, 2439 Mc Lean Ave. Humboldt 4904.

SPRZEDAM lub zamienię 15 akrową farmę, 23 mil od Chicago, 5 pokojowy i 2 piętrowy budynek, furnesem ogrzewanie, garaż, kurnik, stajnie, maszynerja, ogród na pikniki, bydło, drób. Zgłosić się do pana Kolodske, 3721 So. Honore ul.

SPRZEDAM lub zamienię dobrą 40 akrową farmę w Wisconsin. Ziemia urodzajna, wszystko obsiane, żywy i martwy inwentarz. Farmerka jest kilka dni w Chicago. Zgłoszenia: 1858 N. Leavitt ul. 18

ZAMIENIĘ wypłacone farmy za wasze zadłużone budynki. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Telefon Armitage 7949. 20

42 AKROWA farma, blisko Chicago, z powodu starości zamienię za chicagoskie properta. Zgłosić się: 1033 Francisco Ave.

ZAMIENIĘ 4 loty i 2 mieszkaniowy, bez długu, za farmę lub stację gazolinową. 2538 N. Long Ave.

FARMA 60 akrowa, bez długu, z inwentarzem, sprzedam tanio. Zgłaszać się listownie. — Frank Kostansky, Pray, Wis., Box 16, Jackson County.

FARMY na sprzedaż, dobrze wyekwipowane, z bydłem, w mieście. Pisać: Paul Lynch, Carney, Mich. 20

120 AKROWA farma, dobra ziemia, dębowy las, 10 dojnych krów, 4 młode, 4 konie, kury, kaczki, wszystkie narzędzia farmerskie, rządowa pożyczka $3,500 na 30 lat, 4½%, 45 mil od Chicago, zamienię za dobry budynek w mieście. B. Dzikowski, 533 Wentworth Ave., Calumet City, Ill.

MEDFORD, Wisconsin. Dobra, 120 akrową farmę, inwentarz, zamienię za dom murowany, z powodu choroby, starości. 2508 N. Hamlin Ave.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy, drewniany oraz próżna lota, lub zamienię. 2102 W. Ohio ul. 20

NA SPRZEDAŻ 4 mieszkaniowy, drewniany dom, $1,500. — 1751 N. Campbell Ave. Właściciel, 2155 N. Springfield Ave., Ostrowski.

TANIOŚĆ na północno - zachodniej stronie. Bungalow, murowany, wodą ogrzewany, 5 pokojowy, niema morgeczu, sprzedam za $3,500. 2958 N. McVicker Ave.

TANIO sprzedam dom. Kowalczyk. 1628 Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ lub wynajmę 9 pokojową, murowaną rezydencję z garażem, na północno-zachodniej stronie, blisko szkoły katolickiej i publicznej, oraz 4 linji tramwajowych, wpłaty $500 wystarczy, reszta jako rent lub wynajmę za $47.50 miesięcznie. Zgłosić się w składzie biżuterji. 1958 Milwaukee Ave., lub telefonować Humboldt 6221 po informacje. 20

COTTAGE w Palmer Square. 3 mieszkania, cementowy fundament. Cena $1,100. 3019 N. Monticello.

4141 DICKINSON Ave., 6 pokojowy bungalow, ze słonecznym parlorem; bez długu, był własnością lekarza; w restrykcyjnej okolicy; bardzo przystępnie. Wiadomość na miejscu.

2016 LYNDALE ul., 1-4, 1-3 i góra, murowany i drewniany; kąpielnie i ustępy, gorąca woda ogrzewanie; obite werandy, zamienię za małą farmę lub interes. Po informacje telefonować Kildare 3628.

BRUNONOWO. 6 pokojowy bungalow, za cenę morgeczu, $3,850. 3652 S. Wood ul.

MUROWANY budynek na dwa pomieszkania, parą ogrzewanie, z grosernią i bucznernią, niema książek i żadnego długu. Starsi chcą się wycofać z interesu, zamienią za bungalow lub 2 po 5 pokoi. B. Dzikowski, 533 Wentworth Ave., Calumet City, Ill.

MIDWEST Store, grosernia i bucznernia w polskiej dzielnicy na północnej stronie, zamienię za budynek na południowej stronie, 2 mieszkaniowy, bungalow lub cottage, powód wyjeżdżam na farmę. Nie pożałujecie — dobry interes. Zgłosić się 5418 So. Ashland Ave. Stanisław Strzelecki.

ZAMIENIĘ dom, ogrzewany, za piekarnię. 2715 Potomac Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA FORECLOSURE
W CICERO blisko Western Electric, 5 pokojowy bryk bungalow, garaż, furnace ogrzewanie. Kosztował $8,750. .... TYLKO $3,000
W OKOLICY Central i Division 4 po 5, brick, ładna okolica — kosztował $26,500 TYLKO $8,750
SECURITY REALTY INVEST.
1962 MILWAUKEE AVE.,
Telefon Armitage 8283.
Otwarte od 9—5 oprócz niedziel.

NA SPRZEDAŻ dom, 3 mieszkaniowy, na południowej stronie miasta, cena $1,000; można wpłacić $300 i wyżej resztę właściciel zostawi na 4 procentowy morgecz. Po informacje proszę zgłosić się do Agencji Okrętowej i Wysyłki Pieniędzy do Kraju. Wacław Duzewski, 948 Noble ulica. 16-18

DREWNIANY dom i cottage na sprzedaż. 4611-13 So. Marshfield Ave. Aby zamknąć spadek. Taniość. 18

5 POKOJOWY murowany bungalow, furnesem ogrzewanie, ulica brukowana i zapłacona. $4,200. $700 gotówki, resztą $35.00 miesięcznie. 2445 Mc Vickers Ave. Telefon Berkshire 1213.

OPUSZCZAM CHICAGO
muszę sprzedać mój dom 4 i 5 pokoi, oba ogrzewane furnesem, za $3,500, 1000 gotówką. Właściciel na 2giem.— 5432 S. Seeley Ave. 18

NA SPRZEDAŻ nowy 1 piętrowy murowany budynek z 3 składami, bez długu, włączając urządzenie do piwiarni. Dobra lokacja w nowej byznesowej dzielnicy. Światło na mały fabyczny interes zaciągnięte. — Prawdziwa taniość, $2,500 wpłaty. Zobaczcie aby ocenić tą taniość. Cena wszystkiego nie jest większą niż koszt lot. Agenci wykluczeni. 1758 Hastings ul. Właściciel. 18

LOGAN Square piękny 2 mieszkaniowy murowany, ogrzewany, kryta weranda, garaż, piękny ogród, niskie podatki, $6,000, $3,000 gotówki. 2gie piętro, 2642 Fairfield Ave. 18

5-POKOJOWY bungalow. Lota 75x125 blisko tramwaju, na północno-zachodniej stronie. Cena $1,500. Warunki. $200 gotówki. Reszta $15 miesięcznie. Zgłoszenia pnr. 29 S. La Salle ul. Pokój 524. 22

NA SPRZEDAŻ drewniany dom, konkretowy fundament, 3 mieszkaniowy, 2 automobilowy garaż, $2,700. — $500 gotówki. — 5 Pokojowy murowany dom, 2 automobilowy garaż, gorącą wodą ogrzewanie, w wybornej kondycji, $3,500. — $500 gotówki. J. J. Fergen, 3551 N. Kedzie Ave., Irving 7480. 18

POSZUKUJĘ domu 2 po 5 albo 2 po 6, lub 1½ piętrowy, nie starszy jak 10 lat, w okolicy od Diversey do Belmont Ave., od Central Park Ave do Central Ave. Dom musi być w dobrym stanie i obszerne pokoje. Tel. Armitage 8981. 18

SPRZEDAM tanio 5 pokojowy cottage jest w dzierżawie 30 akrów od dystryktu sanitarnego. Anna Gasparac, 50ta i Harlem Ave. Summit. 18

NOWOCZESNY murowany bungalow, olejem ogrzewanie, garaż, wszystkie urządzenia zapłacone, $4,900. Warunki. Klucze pnr. 6084 Milwaukee Ave. biuro p. Schmid'a. 18

TANIOŚĆ, 2 mieszkaniowy murowany, 5 i 6 pokojowy, musi być sprzedany. Wanna, elektryka, 2 automobilowy garaż, szeroka lota, blisko North Ave. i Crawford, $3,800. Warunki. — G. Freudenberg, 1561 Milwaukee Ave.

SPRZEDAM tanio murowany budynek, 3 po 4 mieszkaniowy, duże pokoje, kąpielnie, okryta weranda, lota obok, blisko 26ej ulicy i Troy ulicy. Zgłosić się: 2516 So. Clifton Park Ave., 3cie piętro. 18

NA SPRZEDAŻ dom byznesowy, obecnie grosernia jest przeszło 20 lat. Po informacje zgłosić się do biura Wacława Dużewskiego, 948 Noble ul.

NA SPRZEDAŻ — Taniość — 1033 N. Hermitage Ave. Na sprzedaż 4 po 4 pokojowy budynek. Gaz, elektryka. 4 pokojowy cottage w tyle. $2,800. Telefonować Lincoln 6269. 11-18

ZAMIENIĘ dom za farmę lub jakikolwiek interes. 909 N. Hoyne Ave.

ZA $5,900 kupicie na Fullerton Ave. murowany dom, duży skład, 6 pokoi i bezment; wpłaty $2,000. — $300 wpłaty, $1,200 morgecz, kupicie 6 pokojowy dom i garaż; 8400 West. 1657 W. Division ul.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy, murowany cottage, furnesem ogrzewany i garaż. 2138 Haddon Ave.

BUNGALOW, 5 pokoi, sprzedam lub zamienię za tawernę. Tel. Belmont 1166.

POSIADAJCIE własny budynek. 2 mieszkaniowa taniość, w A1 kondycji; łatwe spłaty; inspekcja proszona. 1532 Washburne Ave. 18,22

SPRZEDAM dom, 2 po 4. 929 No. Damen Ave.

UWAGA Mam $2,500. Kupię bungalow. Kto ma proszę się zgłosić pn. 1337 N. Springfield Ave.

NA SPRZEDAŻ dom. 2 po 4. nowoczesne urządzenie, $2,800. 4729 S. Maplewood Ave.

NAJWIĘKSZA TANIOŚĆ W CHICAGO.
Murowany dom, skład i jedno mieszkanie, 2 automobilowy garaż. Cena $3,500; wpłaty $1,500. Wszystkie podatki zapłacone. Dom pn. 1809 Augusta Blvd. Zgłoszenia pn. 2013 Iowa ul., na 1-szem, z frontu. Telefon Armitage 3288.

3 MIESZKANIOWY budynek, dwa mieszkania furnesem ogrzewane, dwu automobilowy garaż, mały morgecz, dobry dochód, $2,000 przeprowadzi kupno; opuszczam miasto. 1637 N. Campbell Ave.

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy, murowany dom, wodą ogrzewany, garaż na dwa automobile. 3662 W. George ul., naprzeciw kościoła św. Jacka. Bargain.

PIĘKNY 2 mieszkaniowy murowany dom, gorącą woda ogrzewanie, zamieni za bungalow w dobrej dzielnicy. 2147 N. Laporte Ave.

CHCĘ kupić bungalow na Władysławowie, musi być tanio. Zgłosić się na dole. 2440 Augusta Bulwar.

3 PIĘTROWY dobry budynek zamienię za dobrą farmę. 2147 Webster Ave. Właściciel.

6 POKOJOWY, narożnikowy, murowany bungalow; wszystko zapłacone. Cena $3,800. Tel. Kildare 3687.

Poprawiny Pikniku w Sturtevant, Wis.

Wakacje się kończą i lato ma się już ku schyłkowi trzeba więc jeszcze ucieszyć się nim liczne zajęcia znów czas zabierać będą. Jedźcie na poprawiny pikniku, które odbędą się w niedzielę przy Seminarjum Mniejszem św. Bonawentury w Sturtevant, Wis. Ojcowie Franciszkanie ugoszczą was serdecznie i iście po polsku. Zdala od gwarnego miasta na świeżem powietrzu w cichym i cienistym ogrodzie zapomnicie o trudach życia, wzmocnicie się na duchu i mile czas spędzicie, który wam na długo w pamięci pozostanie. Będzie tam można dobrze się posilić bo potrawy franciszkańskie, jak świeże masło, razowy chleb i smaczna maślanka znane są daleko i szeroko. Napojów też tam nie zabraknie. Opłaci się więc to miejsce zwiedzić i przekonać się o gościnności franciszkańskiej, a zarazem poznać instytucję czysto polską tam prowadzoną przez OO. Franciszkanów.

Rano o godzinie dziesiątej (standard time) odprawioną będzie Suma z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem w kaplicy seminaryjnej. Potem wydany będzie w sali gimnastycznej obiad, po którym nastąpią rozrywki, wygrywki i różnego rodzaju uciechy. Pod wieczór rozlosowany będzie duży i śliczny „Hope Chest” przepełniony różnemi pożytecznemi rzeczami. O godzinie szóstej będzie wydana kolacja.

Zapraszamy na tę wycieczkę do Sturtevant, Wis., wszystkich naszych rodaków i rodaczki z Chicago, Milwaukee, Racine, Kenosha i okolicy i zapewniamy, że kto przyjdzie tego nie pożałuje. Cel jest wzniosły i poparcia godny, bo rozchodzi się o pomoc dla naszej ubogiej młodzieży polskiej. A więc jazda pociągiem Chicago, Milwaukee and St. Paul RR. albo samochodem Highway 41 do County Highway 120 do Sturtevant, Wis., w niedzielę, d. 19go sierpnia.

Z Marjanowa.

Dzisiaj i jutro w niedzielę odbędzie się Dzień Marjanowski na podwórzu parafjalnem. Jest to doroczne święto parafji, w którem parafjanie i przyjaciele Marjanowa zbierają się na podwórzu, aby pogawędzić sobie, rozweselić ducha i nabrać otuchy, szczególnie w tych czasach depresji tak bardzo wszystkim potrzebnej. Doborowa muzyka będzie przygrywać do tańca, słodki miód marjanowski w „Ulu,” aż „kipi,” piękne premje aż proszą się aby je szczęśliwi zabrali ze sobą do domu. Odrestaurowana sala, aczkolwiek zupełnie nie wykończona, lecz do użytku gotowa, będzie wielką niespodzianką, albowiem 5000 kwadratowych stóp do tańca — to nie mała przestrzeń do hasania w skocznym rytmie lub falujących pląsach tańca!

Prosimy wszystkich — i tych którzy mogą stracić kilka centów i tych którzy nie mogą na to sobie pozwolić, wszyscy będą mile widziani. Zatem do miłego zobaczenia się dzisiaj wieczorem i jutro na podwórzu marjanowskiem.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu — Jutro Oddział św. Barbary, M. P. i Trzeci Zakon św. Franciszka. W poniedziałek Tow. Polek św. Kunegundy, Klub św. Józefa i Tow. św. Grzegorza. We wtorek Tow. Polek św. Cecylji i Dwór Bolesława, Z. K. L. W czwartek Kluby Połączone im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

*

Kręgielnia Marjanowska otwartą zostanie po wakacyjnej przerwie w sobotę, dnia 1-go września. Niezawodnie będzie cieszyła się powodzeniem jak w poprzednich latach.

Wycieczka Koszykowa Drukarzy Polskich.

Już w nadchodzącą niedzielę, t. j. 19-go sierpnia, Stow. Polskich Drukarzy Unijnych urządza wycieczkę koszykową w lasku powiatowym pod nazwą „Dam No. 4”, przy River Road i Devon Ae. Ktokolwiek pragnie wesoło spędzić kilka chwil na świeżem powietrzu — niechaj przybywa na tę wycieczkę, bo wśród braci drukarskiej każdy ubawi się wspaniale. Komitet postara się o wszelkiego rodzaju rozrywki, atrakcje, no i chłodzące napoje, ażeby nikomu na niczem nie zbywało. A drukarze znani są z tego, że potrafią gościć swych przyjaciół.

Dojechać można tramwajem Milwaukee Ave. do Lawrence Ave., a stąd taksówką firmy Tri-City Taxi Cab do miejsca, gdzie oczekiwać będzie komitet. Automobilami zaś jechać należy Higgins Road do River Road, skręcić na prawo do Devon Ave., gdzie będą widniały odpowiednie napisy.

Piknik Kantowa w Środę.

Ulewny deszcz ubiegłej środy uniemożliwił kantowianom odbycia swego pikniku, do którego byli w zupełności przygotowani. Postanowili jednak odbyć ten piknik w następną środę, dnia 22go sierpnia, w tym samym ogrozie Elm Tree Grove, przy końcu linji tramwajowej Irving Park blvd. I wszyscy ci, którzy posiadają bilety mogą je użyć w przyszłą środę. Może niebiosa okażą się tym razem łaskawsze i przychylniejsze kantowianom i dadzą im idealną pogodę piękną i słoneczną, ażeby wszyscy którzy przybędą na piknik mogli dowolnie się zabawić na zielonym kobiercu bujnej trawy, pod cienistemi drzewami, przy skocznych dźwiękach muzyki i gwaru wielkiej rodziny kantowskiej. Dalej więc idźmy wszyscy w przyszłą środę na piknik kantowski, urządzany pod egidą połączonych towarzystw i klubów parafjalnych na korzyść parafji. Ci, którzy nie mieli sposobności zapoznać nowego proboszcza, Ks. Teodora Kłopotowskiego, C. R., będą mieli doskonałą okazję na tym pikniku. Będzie dogodna sposobnoć zacieśnienia węzłów bliższej z nim przyjaźni.

Szukają „generała”.

New York. — Władze tutejsze szukają człowieka, który się przedstawiał jako „generał brygady F. D. Morgan”, o jakim dept. wojny w Washingtonie nigdy nie słyszał. „Generał-' naciągnął pewnego młodego człowieka na $500 obiecując hu wyrobić przyjęcie do Akademji Wojskowej West Point.

Wszyscy Na DZIEŃ POLSKI, 26-go Sierpnia.

Program Dobitnie Zaznaczy Odrębność Naszą Narodowościową.

Dniem Polskim interesują się starzy i młodzi. Pan Tadeusz Cherwin, jako przewodniczący Komitetu Młodzieży w wymowny sposób zainteresował studentów, którzy w wielkiej liczbie zjawią się na tę manifestację. P. Jerzy O. Podemski, rodem z miasta Łodzi, student socjologji na uniwersytecie chicagoskim, zaprosił wszystkich członków „International House” czyli stowarzyszenia studentów. Zarządcą tego domu międzynarodowego jest wybitny Amerykanin, Dr. E. S. Dickson, który poczytuje to sobie za wielką przyjemność i honor uczestniczyć w Dniu Polskim.

*

Amerykanie zawsze ogromnie interesują się polskiemi tańcami. Ob. Antoni Zygmuntowicz, dyrektor Zjed. P. R. K., zapewnia, że Górale, którzy zatańczą „zbójnickiego” krzezanego, „drobnego”, przy dźwiękach góralskiej orkiestry ob. Karola Stoka, wprowadzą wszystkich w zachwyt.

*

Związek Polskich Kółek Literacko - Dramatycznych, z p. Bol. J. Kozłowskim na czele, zatańczy siarczystego krakowiaka i mazura. Dziatwa Związku Polek, z panią Anną Klarkowską na czele, odtworzy kilka udatnych tańców.

*

Obyw. Antoni Wojdygo, prezes Okręgu Drugiego Sokołów Polskich w Ameryce, z góry już ręczy, że balet Sokolic, piramidy Sokołów, oraz pląsy dziatwy sokolej, spodobają się ogólnie. Ponadto białego mazura odtańczy Kółko Młodzieży z La Porte, Ind., które posiada własną orkiestrę, a niedawno temu zdobyło pierwszą nagrodę w stanie Indiana za śliczne odtworzenie polskich tańców narodowych.

*

Tak. Amerykanie tłumnie się wybierają, aby podziwiać te polskie tańce i kostjumy, wysłuchać pieśni polskich. My podobnież nie możemy się ociągać, ale lawą na Dzień Polski. Niechaj tam ani jednego z nas nie zabraknie. Zbiorowym tym występem otrząśniemy się z tej apatji, z tego zobojętnienia; pokrzepimy się na duchu, wyrobimy sobie tę solidarność, zapewniającą nam lepsze, różane jutro.

Z TRÓJCOWA.

W przyszłą sobotę w kościele Trójcowskim na kobiercu ślubnym o godzinie 11tej rano staną panna Gertruda Borowińska, córka pp. Zygmunta i Stanisławy Borowińskich, z panem Władysławem Banaś, synem pp. S. Banaś. Drużbować im będą panowie: Józef Balsinger, Stefan Leśniak i Czesław Banaś; panny Katarzyna Dużyńska, Eleonora Kobylecka i Ewelina Borowińska. Matroną honorową będzie pani Franciszka Klich. Huczne gody weselne odbędą się w sali parafjalnej św. Heleny, w której to parafji ojciec pana młodego prowadzi od szeregu lat fabrykę p. n. „American Soda Works”.

Cwał oznacza najszybszy bieg konia, rodzaj galopu.

Nowy Lekarz Polski.



Dr. Józef S. Drabański.

Liczny zastęp lekarzy polskich powiększył dr. Józef S. Drabański, syn państwa Bernarda i Klary Drabańskich, długoletnich przedsiębiorców pogrzebowych na Stanisławowie, mieszkających p. nr. 1412 N. Ashland ave. Nowy lekarz jest znanym w kołach młodszej generacji. Uczęszczał najpierw do szkoły parafjalnej śś. Młodzianków, a następnie do szkoły parafjalnej św. Stanisława Kostki. Po ukończeniu kursu elementarnego pobierał nauki w wyższej szkole im. Arcybiskupa Webera (dawniej Kolegjum św. Stanisława Kostki . Ukończył tę uczelnię w roku 1925. Ponieważ czuł zamiłowanie do dalszego kształcenia się wobec tego rodzice jego nie szczędzili mu tej sposobności. Wstąpił po ukończeniu wyższej szkoły im. Webera na Uniwersytet Chicago. Czuł pociąg zostania lekarzem, więc po niejakim czasie zapisał się na kurs medycyny i chirurgji, który chlubnie ukończył na Uniwersytecie Loyola, w roku 1930 ze stopniem B. S. Przy otrzymaniu urzędowego certyfikatu lekarskiego, zyskał stopień M. D. Przez siedem następnych miesięcy był internistą w stanowym szpitalu przy zakładzie dla umysłowo chorych w Dunning, Ill., a potem przez okres osiemnastomiesięczny był internistą w szpitalu powiatowym, gdzie nietylko zdobył większą praktykę w dziedzinie lekarskiej, lecz ponadto pogłębił swą naukę w dziedzinie urologji i darmatologji, a po skompletowaniu swych dodatkowych studyj, pozostał jako internista w szpitalu powiatowym (Cook County) na specjalizowaniu się w urologji i darmatologji, przez jeden rok dłużej. Niedawno temu otworzył biuro lekarskie p. nr. 1212 N. Ashland ave., przy narożniku Milwaukee avenue, gdzie będzie na usługi swych pacjentów. Liczni krewni i przyjaciele życzą mu powodzenia w tej profesji, by przyniósł sobie jak również swej rodzinie chlubę.

Roosevelt spędzi miesiąc w domu.

Washington. — Prezydent Roosevelt spodziewa się wyjechać 24. b. m. do swojego domu w Hyde Park i spędzić tam miesiąc, lub dłużej, zależnie od tego, kiedy nowe biura wykonawcze w Białym Domu będą gotowe do użycia.

Jutro Pielgrzymka do Klasztoru Sióstr Franciszkanek.

Jutro do klasztoru Sióstr Franciszkanek w Lemont, Ill., wybiera się pielgrzymka, którą urządza Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej. Autobusy wyruszą z następujących miejsc: O godz. 9tej rano z Augusta i Fairfield ave.; o godz. 9:15 z Domu Starców św. Józefa, 2650 N. Ridgeway ave.; o godz. 9:30 z Cragin 2342 N. Lorel ave.; z Ochronki św. Elżbiety i z parafji św. Jana Kantego, Carpenter i Chicago ave.; o godz. 10tej z Brighton Parku. Po przybyciu do Lemont odbędzie się zwiedzenie tego miejsca i kaplicy. Mszy św. nie będzie. Około pół do drugiej po południu rozpocznie się procesja, która uda się do lasku św. Franciszka, gdzie odbędzie się poświęcenia figury, poczem nastąpi krótkie kazanie na zakończenie na prowizorycznym ołtarzu odbędzie się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Po tych uroczystościach będzie na gruntach zabawa, z której dochód obrócony zostanie na nowy klasztor Sióstr Franciszkanek. Ci wszyscy, którzy jadą autobusami powinni się stawić w oznaczonem miejscu na czas, gdyż na nikogo czekać się nie będzie. Ci zaś, którzy jadą swemi maszynami mogą jechać wprost drogą Archer ave. 4A do klasztoru. Informacje wszelkie otrzymać można telefonem Armitage 9214. Przy sposobności podaje się, że bez względu na to, czy będzie pogoda lub deszcz pielgrzymka się odbędzie tak jak zapowiedziana.

Złoczyńcy zabili niewygodnego świadka.

Montreal, Kanada. — Kule gangsterów zgładziły W. Sulikowa, lat 55, stenografistę sądowego, ponieważ „wiedział on za dużo”. Znaleziono go w rowie z trzema kulami w głowie. Sulikow był świadkiem napadu rabunkowego na bank i miał zeznawać na przesłuchach.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały swe miesięczne posiedzenia: Tow. św. Antoniego, grupa Zjednoczenia, Tow. Króla Jana Sobieskiego, grupa Zjedn., Tow. Polek św. Anny, grupa Zjedn., jutro o godzinie pierwszej po południu. Niewiasty Różańcowe Drugiego Drzewa odmówią wspólnie różaniec a potem udadzą się na posiedzenie o godzinie 1:30 po południu. Osada Zjednoczenia o godzinie 3:00.

*

Zawitał do nas Ks. S. Berent z Radomia, Illinois. Przyjechał on aby spędzić kilka dni ze swymi przyjaciółmi.

*

Rycerze Kolumba (Knights of Columbus) z naszej dzielnicy urządzają piknik koszykowy dnia 26go sierpnia, w Pulaski Woods. Komitet zaprasza wszystkich należących do tej organizacji o liczny udział. Będą tam wyścigi, gry i zabawa taneczna.

*

W niedalekiej przyszłości na ślubnym kobiercu staną p. Filip Jurczewski z panną Stanisławą Szplent i p. Józef Gaura z panną Anną Kaczorowską.

*

Wszystkie oddziały Tow. Najśw. Imienia Jezus oraz skauci przystąpią do spowiedzi św. w sobotę a do wspólnej Komunji św. w niedzielę, o godzinie 7:30 rano.

Stypendysta oznacza ucznia, korzystającego z rocznej zapomogi pieniężnej, wyznaczonej z odsetek pewnych funduszów prywatnych lub publicznych.

RANNY.



Premjer pruski, gen. Herman Goering, prawa ręka Hitlera, został ostatnio poważnie ranny w wypadku samochodowym.